

Stare Boiska:
Matematyczka
pokieruje podstawówką



Anna Młynik

**Sprzedajesz mleko, jaja,
miód bez rejestracji?**
Licz się z karą



Mariusz Zalewski,
powiatowy lekarz weterynarii

Piernikowa Mama.
Spod jej rąk
wychodzą
arcydzieła

13



Anna
Sosnowska
z Adeliny



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

17 - 23 sierpnia 2021 r. ■ nr 33 (336) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Samorządowcy nie gorsi od posłów. Ich pensje też mogą pójść w górę

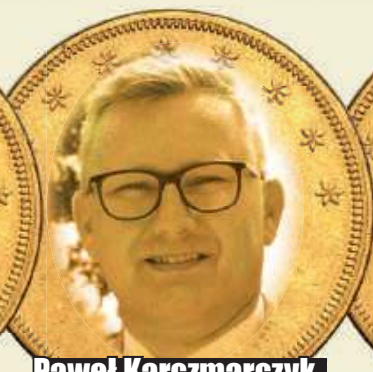


Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
/ 10.620 zł - ma

**KWOTY
BRUTTO**



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego
/ 10.085 zł - ma



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
/ 10.180 zł - ma



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
/ 10.180 zł - ma



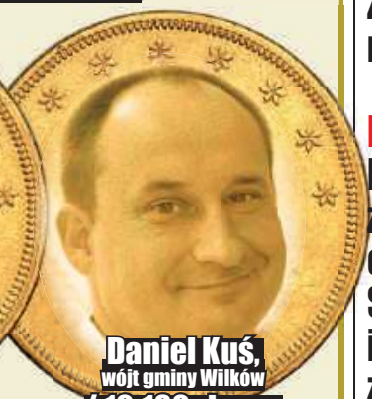
Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska
/ 9.020 zł - ma



Karol Grzeda,
wójt gminy Łaziska
/ 10.180 zł - ma



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel
/ 9.898 zł - ma



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
/ 10.180 zł - ma

Sejm uchwalił
nowelizację ustawy
o wynagrodzeniach osób
zajmujących kierownicze
stanowiska państwowe.
Zakłada ona m.in. wzrost
maksymalnie o 60 proc.
wynagrodzenia dla
wójtów i burmistrzów
oraz diet dla radnych.

**Józefów: Gwarancja
bankowa
niepobrana.**
Burmistrz milczy

s. 3

**Powiat: (O)Polski
ład, czyli na co
chcą pozyskać
miliony nasi
samorządowcy**

s. 5

Pusznio Godowskie:
Nowy wóz
ochrzczoney.
Czego brakuje
ochotnikom do
szczęścia?

s. 20

**Wilków: Sołtyska
z Lubomirki
z największą szansą
na mandat radnego**

s. 20

Karczmiska:
Podgajny i Belcik
z największymi
oszczędnościami.
Siedliska
i Ceglarska
z długami

s. 22

Poniatowa:
Radny proponuje
upamiętnić
rodzinę Gerliczów,
nazywając ich
imieniem drogę

s. 23

Kamionka:
44-latek zmarł.
Co się wydarzyło przy
sklepie?

s. 6

**Niedźwiada Duża: BMW
z impetem uderzyło
w ślężę. Ciągnik
przewrócił się na bok**

s. 3

**Braciejowice/
Splawy: Dwa
pożary od
uderzenia
pioruna**

s. 3



USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl

PTAK - usługi pogrzebowe



Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie

Centrum Medyczne Strażacka zaprasza
od września na badania:

- HOLTER EKG ORAZ HOLTER CIŚNIENIOWY

Telefon kontaktowy: 81 475 51 51

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

STOPKA

Wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

9 sierpnia:

- Nieszawa: Drzewo pochylone nad drogą powiatową.

10 sierpnia:

- Braciejowice: Pożar budynku mieszkalnego.

- Splawy: Pożar stodoły.

- Kluczkowice: Konar na drodze.

11 sierpnia:

- Karczmiska Pierwsze: Zalana piwnica.

- Opole Lubelskie: Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

12 sierpnia:

- Łaziska: Wypadek drogowy.

AG

AUTOPROMOCJA



Sprzedajesz mleko, śmietanę, ser bez rejestracji? Robisz to nielegalnie. Licz się z karą

O zasadach sprzedaży produktów pochodzenia zwierzęcego z własnego gospodarstwa rozmawiamy z Mariuszem Zalewskim, powiatowym lekarzem weterynarii w Opolu Lubelskim.

W Jak to jest z tą sprzedażą jaj, mleka, śmietany, serów, ryb czy produktów mięsnych na targowiskach. Czy taka przykładowa babcia, która chce sprzedać kilka jajek, może być już spokojna, że nie zostanie ukarana? - Możliwa jest sprzedaż produktów pochodzenia zwierzęcego z własnego

Mariusz Zalewski,
powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

od września HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małyś, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliś, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

gospodarstwa, ale pod warunkiem, że osoba taka zarejestruje działalność w Powiatowym Inspektoracie Weterynarii jako sprzedaż bezpośrednią albo rolniczy handel. Bo taki ciąży na niej obowiązek. Tymczasem, jak kontrolujemy sprzedaż targowiskową, większość ludzi robi wielkie oczy ze zdziwienia, że muszą być zarejestrowani w Inspekcji Weterynaryjnej. Sprzedają swoje produkty bez rejestracji, bo w mediach usłyszeli, że można sprzedawać, więc to im wystarcza. Niestety nie dosłuchali tego, że mogą to robić po spełnieniu określonych warunków.

W Te warunki są mocno wyśrubowane?

- Absolutnie nie. Wymagane są odpowiednie pomieszczenia, zachowanie zasad higieny, posiadanie orzeczenia lekarskiego, potwierdzającego, że dana osoba może pracować przy żywności, orzeczenie o przydatności wody itp. Należy także prowadzić rejestr sprzedaży. Pragnę podkreślić, że to na producencie spoczywa odpowiedzialność za wprowadzaną do obrotu żywność.

W A jak wygląda sama rejestracja i czy jest kosztowna?

- Procedura rejestracji nie jest ani skomplikowana, ani też kosztowna. Osoba, która zamierza sprzedawać produkty pochodzenia zwierzęcego, musi złożyć wniosek o rejestrację i zapłacić 10 zł za wydanie decyzji.

W Ile osób z naszego powiatu zarejestrowało się do tej pory?

- Na dziś sprzedaż bezpośred-

nią zarejestrowało 41 osób, a rolniczy handel detaliczny – 15. Szczegółowe informacje na temat tego typu działalności można znaleźć w odpowiednich przepisach, na stronach internetowych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Inspekcji Weterynaryjnej.

W Należy spodziewać się wzmocnionych kontroli na targowiskach?

- Cały czas kontrolujemy pod tym kątem targowiska. Są to doraźne kontrole. Mieliśmy także przypadki handlu przy ulicy - bezpośrednio z chodnika czy płotu. Reagujemy także na anonimowe zgłoszenia o łamaniu przepisów.

W Gdzie sytuacja wygląda najgorzej?

- Na największych targowiskach, czyli w Opolu Lubelskim i Poniatowej.

W Jaka kara grozi osobie, która sprzedaje mleko czy jajka bez wymaganej rejestracji?

- Ustawodawca przewiduje kary finansowe za prowadzenie produkcji i sprzedaży produktów pochodzenia zwierzęcego z własnego gospodarstwa bez wymaganej rejestracji w zakresie od 200 zł do 6000 zł.

W Ile nałożyliście już kar?

- W 2020 r. nałożono dziewięć kar finansowych, a w tym roku już jedenaście. Są osoby, które pomimo upomnienia czy nałożonej kary finansowej w dalszym ciągu prowadziły sprzedaż.

Agnieszka Ciekot

REKLAMA

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIE

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYKInstalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517**HURTOWNIA ELEKTRYCZNA**
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50Restauracja Dworzec
600 350 194**RESTAURACJA STAROOPOLSKA**
- DOWÓZ
81 827 53 51PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

17 sierpnia, godz. 7.00 - 15.00,
Kamień Kol. (2)
18 sierpnia, godz. 8.00 - 15.00,
Kamień Kol. (2)
19 sierpnia, godz. 7.00 - 15.00,
Rogów Kol.
20 sierpnia, godz. 7.00 - 15.00,
Rogów Kol.

Kierujący byli trzeźwi
BMW z impetem uderzyło w ślężę. Ciągnik przewrócił się na bok



Cały przód BMW został skasowany

GM. ŁAZISKA: Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku w Niedźwiadzie Dużej. Policja ustala okoliczności groźnego zdarzenia.

Doszło do niego w czwartek w nocy. Tuż przed godz. 23 BMW zderzyło się ciągnikiem rolniczym. Za kierownicą samochodu siedział 21-letni mieszkaniec gminy Ła-

ziska. I to on okazał się sprawcą wypadku, do którego doprowadził, wyprzedzając inny pojazd. - Kiedy kierujący BMW chciał już powrócić na właściwy, prawy pas, najechał na tył ciągniętego przez ciągnik rolniczy opryskiwacza typu ślęża. Uderzenie samochodu było tak silne, że ciągnik się przewrócił – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.



Uderzenie było tak silne, że ciągnik przewrócił się na bok

Traktorzysta, mieszkaniec gminy Łaziska, z dotkliwymi – jak podaje policja - obrażeniami, został przewieziony do szpitala. Medycznej pomocy potrzebował również pasażer BMW. On też trafił do szpitala. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że obydwaj kierujący byli trzeźwi. Policja apeluje o rozsądek na drodze i zachowanie szczegól-

nej ostrożności podczas nocnej jazdy. - W związku z czasem intensywnych prac polowych do późnego wieczoru bądźmy przygotowani na obecność na drodze maszyn rolniczych i nasilenie ruchu w okolicach dróg pojazdowych do pól – apelują mundurowi.

Agnieszka Ciekot

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
20 - 22 sierpnia	ELLA BELLA BINGO	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
20 - 22 sierpnia	WILCZY GANG	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
20 - 22 sierpnia	WOJNA Z DZIADKIEM	20.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
27 - 29 sierpnia	KRAINA SMOKÓW	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
27 - 29 sierpnia	WYPRAWA DO DŻUNGLI	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
27 - 29 sierpnia	PIĘKNA I RZEŹNIK	20.30	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
10 sierpnia	Brzozowa	46-letnia mieszkanka Lublina	Citroen	1,9 promila
12 sierpnia	Kamionka	34-letni mieszkaniec gm. Łaziska	Audi	ponad 3,5 promila

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE
Mariusz Czopek, 55 lat
Karczmiska, zm. 5 sierpnia
Teresa Pietroń, 66 lat
Puszno Godowskie, zm. 6 sierpnia
Halina Zielińska, 81 lat
Karczmiska, zm. 8 sierpnia
Stanisława Kalinowska, 95 lat
Wandalin, zm. 10 sierpnia
Dariusz Lewandowski, 38 lat,
Studnisko, zm. 11 sierpnia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Halina Wertel z domu Dudzińska, 69 lat
Biała Podlaska, zm. 5 sierpnia
Bogdan Dacka, 84 lata
Opole Lubelskie, zm. 9 sierpnia

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605
PONIATOWA
Ryszard Kazanowski, 65 lat
Poniatowa, zm. 7 sierpnia
Marian Dębicki, 65 lat
Poniatowa, zm. 8 sierpnia

Marianna Ligęza, 89 lat
Oblizniak, zm. 9 sierpnia
Stanisław Cisłak, 87 lat
Wolica, zm. 10 sierpnia
Zbigniew Krzaczek, 88 lat
Sporniak, zm. 10 sierpnia
Genowefa Jurak, 90 lat
Dąbrowa Wronowska, zm. 12 sierpnia

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul.
Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

Gwarancja bankowa niepobrana. Burmistrz milczy

Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą jak ognia unika odpowiedzi na pytanie Wspólnoty, dlaczego nie sięgnął po gwarancję bankową od nierzetelnego wykonawcy budowy oczyszczalni ścieków w Kolczynie.

Niestety na kluczowe pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi od wóldarza gminy Józefów nad Wisłą. Gdy trzy tygodnie temu opisywaliśmy sprawę, Grzegorz Kapica nie udzielił nam również odpowiedzi. Wówczas zasłaniał się sezonem urlopowym. Odpowiedź w końcu przyszła. Przesłała nam ją skarbnik gminy. Lidia Mazur potwierdziła nam to, co już wiemy. Czyli, że w umowie o roboty budowlane, jakie gmina Józefów nad Wisłą zawarła z firmą Tadexim, została zawarta gwarancja bankowa. Opiewała ona na 395.845 zł. I że została udzielona na okres do 14 czerwca 2024 r. Jak wiemy, pierwszy wykonawca nie dotrzymał warunków umowy. Została ona

zerwana. Dlaczego gwarancja bankowa nie została przez gminę i reprezentującego ją burmistrza pobrana? Na to pytanie skarbnik gminy nie odpowiedziała. Powtórzyła po raz kolejny, że taka gwarancja została złożona przez wykonawcę i podała po raz kolejny kwotę. Burmistrza Józefowa nad Wisłą pytaliliśmy również o to, czy gmina naliczyła nierzetelnemu wykonawcy kary umowne za niewywiązanie się z umowy. Odpowiedź jest twierdząca. Wysokość kary wraz z odsetkami wskazana została na 406.375 zł. Opolska prokuratura zainteresowała się ponownie oczyszczalnią ścieków w Kolczynie, sztandarową inwestycją ostatnich lat, jaką realizowała gmina Józefów nad Wisłą, po tym, jak zawiadomienie złożył jeden z mieszkańców. Jak twierdzi, nie mógł się doprosić od urzędników informacji dotyczącej realizacji gwarancji bankowej należącego wykonania umowy, która stanowiła podstawę do zawarcia umowy głównej o roboty budowlane. Prokuratura zleciła policji przeprowadzenie czynności sprawdzających. Cały czas one trwają.

AC

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Pani
Małgorzacie Dębickiej

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

† MĘŻA

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego
Centrum Zdrowia sp. z o.o.
z siedzibą w Opolu Lubelskim



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Kucharz, Puławy	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola lub pomoc nauczyciela, Zarzeczce	2800 zł/umowa o pracę
Betoniarz – zbrojarz, Puławy/RADBUD	21 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca C, CE, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł/umowa o pracę
Doradca finansowy, Puławy/ONEY	3000 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Kurów/Cukiernia Płyś	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Klementowice	433 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Kurów	18,30 zł za godz.
Brukarz, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Nałęczów/Przedszkole im. Żeromskiego	2800 zł/umowa o pracę
Barber, Puławy/UBICON	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/Project Concept	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Janowiec, Reypol	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pomocnik piekarza, Janowiec, Reypol	18,3 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Klementowice/GP Klasa	2900 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	20 zł za godz./umowa zlecenie
Technik masażysta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	19 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel muzyki i techniki, Borowa	819,17 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Blacharz - dekarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Baranów/Eskimos	2900 zł/umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/TRANSTOM	3500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/Liceum Plastyczne	2949 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Markuszów	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB/SP Skrudki	163,8 zł/umowa o pracę
Tokarz/frezjer, Witoszyn/BlueProjekt	2800-3500 zł/umowa o pracę
Główna księgowa, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadri i plac, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zakupów, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kontroli jakości, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Puławy/Bio-Relax	4186 zł/umowa o pracę
Technik masażysta, Puławy/Bio-Relax	3773 zł/umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik, Puławy/Auto-Filip	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka/Format	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Puławy/Lech Bud	3500–5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/Speedtrans Logistic	10000 zł/umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pracownik w gospodarstwie rybackim, Trzebieusza	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Borów Kol./STALFES	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska Pierwsze	2800 zł/umowa zlecenie
Sprzedawca, Poniatowa	2800 zł/umowa zlecenie
Psycholog, Opole Lub/SP nr 2	1400 zł/umowa o pracę
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wronów/SP	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Wronów/SP	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Wronów/SP	2100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Wronów/SP	600 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Chodel	3000 zł/umowa o pracę

NEKROLOGI

Maria Janina Strawa zm. 08.08.2021, lat 78 Pogrzeb Puławy 11.08.2021	Marian Krawczak zm. 08.08.2021, lat 97 Pogrzeb Żyrzyn 12.08.2021
Stanisław Rybak zm. 09.08.2021, lat 88 Pogrzeb Parafianka 11.08.2021	Adrian Kosik zm. 06.08.2021, lat 38 Pogrzeb Puławy 13.08.2021
Czesław Makarewicz zm. 07.08.2021, lat 73 Pogrzeb Janowiec 12.08.2021	Walentyna Korga zm. 09.08.2021, lat 77 Pogrzeb Puławy 13.08.2021
Zofia Truskoławska zm. 08.08.2021, lat 72 Pogrzeb Puławy 12.08.2021	Stanisław Cieślak zm. 09.08.2021, lat 88 Pogrzeb Góra Puławska 13.08.2021
Józef Marek Antosz zm. 08.08.2021, lat 67 Pogrzeb Puławy 12.08.2021	Ignacy Wąchała zm. 10.08.2021, lat 83 Pogrzeb Janowiec 13.08.2021
Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski 24-100 Puławy, ul. Bema 8 tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- ▶ Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- ▶ Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- ▶ Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- ▶ Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- ▶ Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl



Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!

Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.


Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl



Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz

Leczenie chorób i urazów narządu ruchu

Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 604 414 416

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



**Restauracja
“POD DĘBAMI”**

www.poddębami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

(O)Polski Ład, czyli na co nasze gminy chcą dostać rządowe miliony

O prawie sto milionów złotych z Programu Inwestycji Strategicznych ubiegają się nasze gminy. Najwięcej kasy chce Poniatowa. Najmniej Karczmiska.

Rządowy Fundusz Polski Ład to plan PiS-u na odbudowę polskiej gospodarki po pandemii. Ma zmniejszyć nierówności społeczne i stworzyć Polakom lepsze warunki do życia. Na ten cel przeznaczone jest ponad 600 mld zł, do 2030 roku.

Gro tych środków skierowano na inwestycje publiczne, które realizowane będą w ramach Programu Inwestycji Strategicznych (PIS). Mają one pomóc samorządom zrealizować takie zadania inwestycyjne, które są potrzebne mieszkańcom i pozwolą odbudować gospodarkę.

Pierwszy, pilotażowy nabór wniosków został już ogłoszony. Początkowo samorządy na ich złożenie miały czas do końca lipca. Ostatecznie Bank Gospodarstwa Krajowego wydłużył termin do 15 sierpnia.

O bezzwrotną pomoc starają się wszystkie nasze gminne samorządy. Chodel, Karczmiska, Łaziska, Wilków, Poniatowa i Opole Lubelskie złożyły maksymalną ilość wniosków – trzy. Wyjątkiem jest Józefów nad Wisłą, który przygotował tylko jeden wniosek.

Dlaczego?

- Będę bardzo rad, jeśli nasz wniosek uzyska akceptację. Nie sądzę, aby środków starczyło na zaspokojenie wszystkich. Oczywiście potrzeb inwestycyjnych mamy więcej, ale przecież będą kolejne nabory – odpowiada Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Sprawdziliśmy, co w ramach Polskiego Ładu chcą zrobić dla mieszkańców nasi samorządowcy.

Karczmiska chcą 2,9 mln zł na drogi

Gmina Karczmiska jako pierwsza wystąpiła do rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Z przygotowaniem wniosków o dofinansowanie urzędnicy wyrobili się – jako jedyni w powiecie – w pierwszym terminie.

Przygotowali trzy wnioski. Dotyczą one remontu drogi gminnej w Wolicy Kolonii, przebudowy ulicy Nadrzecznej w Karczmiskach Pierwszych oraz budowy chodnika przy ul. Starowiejskiej w Karczmiskach Drugich.

Dlaczego akurat te zadania zostały wybrane?

- Ze względu na stopień gotowości gminy do ich realizacji, posiadanie dokumentacji technicznej, dokonanie zgłoszenia robót budowlanych. Ponadto, mając na uwadze potrzeby mieszkańców, realizacja tych inwestycji jest jednym z głównych priorytetów gminy – wyjaśnia wójt Janusz Goliszek.

Łączna kwota dofinansowania o jaką wnioskuje gmina Karczmiska przekracza 2,9 mln zł. Koszt remontu 990 m odcinka drogi w Wolicy Kolonii szacowany jest nad ponad 616 tys. zł. Planowana jest nowa nawierzchnia, zjazd, utwardzone pobocza, dwa progi zwalniające oraz udrożnienie przepustów i rowów.

Przebudowa ulicy Nadrzecznej to koszt około 1,3 mln zł. Za te pieniądze gmina chce wykonać nową nawierzchnię, wybudować chodnik, 41 zjazdów, cztery progi zwalniające, poprawić skarpy i pobocza oraz odwodnienie.

Na budowę półtorakilometrowego odcinka chodnika przy Starowiejskiej gmina potrzebuje ponad 1,1 mln zł.

Józefów: 3,5 mln zł na rozbudowę siedziby kultury

Gmina Józefów nad Wisłą ubiega się o lekko ponad 3,5 mln zł na rozbudowę siedziby Gminnego Centrum Kultury. Projekt opiewa na 3,9 mln zł.

- Zakres przedsięwzięcia obejmuje rozbudowę i przebudowę budynku GCK wraz z budową sceny zewnętrznej z zadaszeniem i widownią – mówi Katarzyna Bartoś z Urzędu Miasta w Józefowie nad Wisłą.

Dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych obiekt podzielony ma zostać na cztery nowe strefy funkcjonalne: reprezentacyjna, rekreacyjna, biblioteczna i gospodarcza.

Poniatowa: 39 mln zł na sport, turystykę i ochronę środowiska

Ponad 39 mln zł tyle wynosi łączna wartość trzech wniosków złożonych do Programu Inwestycji Strategicznych przez gminę Poniatowa. Dotyczą budowy sal gimnastycznych przy wiejskich szkołach, rewitalizacji terenu przy zbiorniku wodnym w centrum Poniatowej i budowy budynku informacji turystycznej, oraz przebudowy oczyszczalni ścieków.

Najkosztowniejsza jest ostatnia inwestycja. Na jej wykonanie gmina potrzebuje ponad 29 mln zł.

- Przebudowa oczyszczalni ścieków pozwoli na rozwiązanie problemów jakie występują w związku z funkcjonowaniem obiektu, w tym m.in. awarie istniejących wypracowanych urządzeń i infrastruktury oczyszczalni. Dla okolicznych mieszkańców istotną uciążliwość są odory. Przebudowa i modernizacja technologii pozwoli na wyeliminowanie tego problemu – mówi Lidia Kuna z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Na blisko sześć milionów złotych oszacowana jest kontynuacja rewitalizacji terenów, których nie objęto

robotami budowlanymi do tej pory. Zaplanowano m.in. budowę budynku informacji turystycznej z salą konferencyjno-wystawową, pomostu i promenady oraz rewitalizację parku przy ul. Słonecznej.

Na budowę czterech sal gimnastycznych przy szkołach w Dąbrowie Godowskiej, Kowali, Niezabitowie i Poniatowej Kolonii potrzeba czterech milionów złotych.

Wilków: 11 mln drogi i tylko drogi

Prawie 11 mln zł dofinansowania pozyskać chce gmina Wilków. Wszystkie trzy złożone wnioski dotyczą przebudowy dróg gminnych – m.in. w Zagłobie, Podgórzu i Dobrym.

- Przy wyborze inwestycji kierowaliśmy się poziomem dofinansowania, dla inwestycji drogowych jest on najwyższy czyli 95 procent, oraz złym stanem technicznym planowanych do realizacji dróg. Z uwagi na krótki czas na przygotowanie się do inwestycji ważny był również fakt, że na te drogi mamy przygotowaną dokumentację – przyznaje Kinga Dzierżak z Urzędu Gminy w Wilkowie.

Wniosek na drogi w Podgórzu i Dobrem opiewa na milion złotych, natomiast na drogę w Zagłobie nad 1,5 mln zł. Najdroższy, na dziewięć milionów, jest wniosek dotyczący udrożnienia ciągów komunikacyjnych i poprawę parametrów technicznych kilkunastu odcinków dróg.

Chodel: 16 mln zł na remizy, drogi i Olszynę

Na maksa z Polskiego Ładu skorzystać chcą też władze gminy Chodel. Złożone trzy wnioski opiewają na 18 mln zł.

Gmina walczy o ponad 16 mln zł dofinansowania. Siedem milionów potrzebuje na modernizację siedmiu odcinków dróg w: Zastawkach (697 m), Kolonii Godów (1,3 km), Świdnie (500 m), Ratoszynie Pierwszym (432 m), ulica Ściegiennego i Piaskowa w Chodlu (492 m), a także dróg relacji Ratoszyn Pierwszy – Granice (428 m) i Granice – Godów (607 m).

Sześć milionów na podniesienie efektywności energetycznej budynków Ochotnych Straży Pożarnych i administracji. Chodzi o termomodernizację pięciu remiz: w Chodlu, Osinach, Trzcińcu, Świdnie i Radlinie oraz budynku Urzędu Gminy.

- Zakres prac będzie obejmował w zależności od potrzeb dla danego obiektu ocieplenie ścian oraz stropów, wymianę źródeł ciepła, modernizację instalacji centralnego ogrzewania, montaż instalacji fotowoltaicznych, wymianę oświetlenia na LED, stolarki okiennej i drzwiowej oraz bram garażowych, montaż systemu wentylacji mechanicznej – wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Najdroższy projekt, opiewający na siedem milionów złotych dotyczy budowy strefy rekreacji i sportu na chodelskiej Olszynie. Władze chciałyby urządzić tu m.in. park streetworkout, siłownię zewnętrzną, skatepark, place zabaw dla dzieci młodszych i starszych, scenę plenerową, altanę edukacyjną, aleję z chodnikami dla pieszych i ścieżką dla rowerzystów i rolkarzy.

Łaziska: 3,8 mln zł na drogi, fotowoltaikę i świetlicę

Urzędnicy z Łazisk też złożyli trzy wnioski. Na przebudowę prawie 4,6 km odcinka drogi, montaż pięciu instalacji fotowoltaicznych na stacjach wodociągowych w Kępie Gosteckiej, Kopaninie Kamieńskiej, Kamień Kolonii, Wojciechowie oraz Braciejowicach, a także modernizację świetlicy w Zgodzie.

- Wszystkie inwestycje wpływają korzystnie na poprawę warunków życia mieszkańców – twierdzi Radosław Dolak, kierownik referatu promocji gminy w Urzędzie Gminy w Łaziskach.

Koszt przebudowy drogi, która swój początek bierze przy dawnym

parku w Kamieniu, dalej biegnie przez Kępę Gostecką do dawnej przeprawy promowej, to trzy miliony złotych. Gmina walczy o ponad 2,8 mln zł dofinansowanie. Na wykonanie instalacji fotowoltaicznych potrzebuje 483 tys. zł, liczy na 434 tys. zł wsparcia. Natomiast koszt remontu i modernizacji świetlicy oscyluje w granicach 650 tys. zł, z czego ponad 550 tys. zł to kwota wnioskowanego dofinansowania.

Opole Lubelskie: 24 mln zł na drogi, kanalizację, wodociągi i salę gimnastyczną

Gmina Opole Lubelskie też złożyła trzy wnioski. Ich wartość przekracza 26,6 mln zł, zaś kwota wnioskowanego dofinansowania wynosi 24,2 mln zł.

- Projekty koncentrują się na kwestiach budowy i remontu dróg i infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz infrastruktury sportowej i społecznej w gminie – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Pierwszym na blisko 4,5 mln zł dotyczy przebudowy sieci dróg. Urzędnicy uwzględnili we wniosku 13 odcinków o łącznej długości

około 6 km. Są to drogi w miejscowościach: Franciszków Stary (240 m), Góry Kluczkowickie (1350 m), Kluczkowice (438 m), Kolonia Elżbieta (995 m), Wólka Komasyńska (400 m), ulica Głęboka we Wrzelowcu (950 m), a także cztery ulice w Opolu – Przemysłowa (171 m), Kaliszańska (118 m), boczna Cmentarnej (167 m) i ul. Ks. Józefa Poniatowskiego (780 m).

Drugi wniosek na ponad 11,6 mln zł związany jest z budową nowej i modernizacją starej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie gminy. Ta inwestycja przewiduje m.in. budowę sieci wodociągowej i sanitarnej w Woli Rudzkiej (900 m) oraz na osiedlu Lipki (ulice Willowa, Ściegiennego, Franciszka Argila).

Trzeci wniosek, którego wartość wynosi ponad 10 mln zł, dotyczy budowy sali sportowej przy szkole w Skokowie oraz modernizacji świetlic w Pusznie Godowskiej, Niezdowie, Zadolu, Kamionce i Nowych Komaszycach. Wyremontowane ma zostać również Przedszkole Miejskie w Opolu.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

NOWA OFERTA

✓ **17 000 zł** przychodu gwarantowanego miesięcznie przez rok

✓ **do 12 000 zł** na rozwój biznesu

Oferta ważna do 28.02.2022 r., ograniczona czasowo i uzależniona od spełnienia określonych warunków.

To żabkość na rynku!

Polecam! Katarzyna, francyzobiorczyni z Otwocka

Otwórz własny sklep Żabka! Sprawdź jak na franczyza.zabka.pl

☎ 504 467 125

44-latek zmarł. Co się wydarzyło przy sklepie w Kamionce?

Kluczowa kwestia, którą śledczy muszą ustalić, to czy zdarzenie pod sklepem miało związek ze zgonem 44-latka.

O zdarzeniu, do którego miało dojść na początku sierpnia, powiadomił nas mieszkaniec Kamionki. Pod miejscowym sklepem miała wywiązać się szarpanina między kobietą a mężczyzną. A to, co się później wydarzyło, do dziś stanowi zagadkę, którą rozwiązać będą musieli policjanci wspólnie z prokuraturą.

Zgłoszenie mówiło o tym, że kobieta pobiła pod sklepem w Kamionce mężczyznę, który został zabrany do szpitala. A później dotarła do nas informacja, że 44-latek zmarł – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



as
rzecznik opolskiej policji
- Zgłoszenie mówiło o tym, że kobieta pobiła pod sklepem w Kamionce mężczyznę, który został zabrany do szpitala. A później dotarła do nas informacja, że 44-latek zmarł

Sprawę przejęła miejscowa prokuratura.

- Śledztwo zostało wszczęte w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Na chwilę obecną nikt nie został zatrzymany. Nikomu też w tej sprawie nie zostały przedstawione zarzuty – usłyszeliśmy w środę od Krzysztofa Kręcisz, zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Śledczy czekają na wyniki sekcji zwłok. Dotrzeć mają do prokuratury nie wcześniej jak pod koniec miesiąca. Póki co, nie chcą się wypowiadać na temat obrażeń, jakie zostały

stwierdzone na ciele mężczyzny. Zastanawiają się dobrem śledztwa.

- Co do dalszych kwestii nie wypowiadam się z tego względu, że wypowiedź może być dokonana dopiero po zapoznaniu się z opinią biegłych – ucina prokurator Kręcisz.

Kluczowa kwestia, którą śledczy muszą ustalić, to czy zdarzenie pod sklepem miało związek ze zgonem 44-latka. Wiadomo, że podczas samego zajścia pod sklepem nie zostało użyte żadne narzędzie, którym mogły zostać zadane ciosy.

Agnieszka Ciekot

Dwa pożary od uderzenia pioruna



W gaszeniu pożaru domu w Braciejowicach brało udział 29 strażaków z państwowej i ochotniczej straży

W Braciejowicach zapalił się dom, w Spławach spłonęła cała drewniana stodoła. To efekt wtorkowej burzy, która przetoczyła się przez powiat opolski.

W obu przypadkach pożary wywołane zostały przez wyładowania atmosferyczne. Na szczęście pioruny nikogo nie raziły i obyło się bez poszkodowanych.

W Braciejowicach ogień pojawił się na poddaszu murowanego domu około godziny 22 w nocy. Na miejsce wysłano siedem zastępów strażackich z 29 ra-

townikami. Akcja trwała dwie godziny.

Straty wstępnie oszacowano na około 75 tys.zł. Jak informuje dyżurny ze stanowiska kierownika Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, spaliła się część konstrukcji dachowej wraz z pokryciem, podwieszane sufit, okna, wyposażenie oraz instalacja elektryczna.

W Spławach (gm. Józefów nad Wisłą) z kolei doszczętnie spłonęła drewniana stodoła. W jej gaszeniu brało udział sześć wozów strażackich i 31 strażaków. Straty wyniosły około 20 tys.zł.

AC

W Chruślinie bus roztrzaskał się na drzewie

O bardzo dużym szczęściu może mówić obywatel Ukrainy, który doprowadził do groźnego zdarzenia w Chruślinie (gm. Józefów nad Wisłą).

Doszło do niego w nocy z 7 na 8 sierpnia. Ze wstępnych ustaleń

wynika, że poszkodowany został 23-latek z Ukrainy. Kierowany przez niego bus marki Mercedes wypadł na łuku do przydrożnego rowu i czołowo uderzył w drzewo.

Żeby wydostać kierowcę, strażacy musieli rozciąć karoserię sa-

mochodu. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala. Jak udało nam się dowiedzieć, doznał ogólnych potłuczeń. Był trzeźwy. Policja zapowiada skierowanie wniosku o ukaranie do sądu.

(ac)

R E K L A M A

Szkoła Policealna
Medyczne Studium Zawodowe
im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

**Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej
– Medycznego Studium Zawodowego
im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:**

Cykl roczny:

- Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:

- Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:

- Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
- Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
- Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
- Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
- Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:

- Technik dentystyczny (forma dzienna)
- Technik farmaceutyczny (forma dzienna)

- Posiadamy profesjonalne pracownie
- Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
- Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
- Nie wymagamy matury



ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl

<https://msz.pulawy.pl/>
<https://www.facebook.com/mszpulawy>

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

R E K L A M A



LUXMED

U Z D R O W I S K O N A Ł Ę C Z Ó W

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)

www.luxmedponiatowa.pl ☎ 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :

- | | | | |
|------------------|------------------|-----------------------------|-------------------------|
| • Chirurgia | • Ginekologia | • Okulistyka | • Psychiatria |
| • Diabetologia | • Interna | • Ortopedia i traumatologia | • Radiologia |
| • Dietetyka | • Kardiologia | • Otolaryngologia | • Reumatologia |
| • Dermatologia | • Kosmetologia | • Podologia | • Specjaliści dziecięcy |
| • Endokrynologia | • Medycyna pracy | • Pulmonologia | • Urologia |
| • Gastrologia | • Neurologia | • Psychologia | |

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19

WYJEŹDZASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ
ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

**BEZPŁATNE BADANIA
W KIERUNKU BORELIOZY**

wykonasz w Luxmed

W samych szeregach PiS-u są zwolennicy i przeciwnicy podwyżek

Samorządowcy nie gorsi od posłów. Ich wynagrodzenia też mogą pójść w górę o 60 proc.

POWIAT OPOLSKI: Uchwalona przez Sejm nowelizacja ustawy o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe zakłada maksymalną 60-procentową podwyżkę wynagrodzeń wójtów i burmistrzów oraz diet radnych. Proponowane zmiany jeszcze nie weszły w życie, a już budzą kontrowersje.

I nie ma się co dziwić, bo wynagrodzenia osób piastujących funkcje publiczne od zawsze były nośnym tematem. A każda podwyżka wzbudzała emocje. Tym bardziej taka, jaką teraz zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość. Z naszych podatków. W samych szeregach PiS-u są jej zwolennicy i przeciwnicy.

Dla kogo podwyżka

Znowelizowana ustawa o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe reguluje wynagrodzenie najważniejszych osób w państwie - prezydenta RP, byłych prezydentów, posłów, marszałków Sejmu i Senatu, premiera i ministrów. Regulacja ta polega na wprowadzeniu podwyżki uposażenia.

Ale – co szczególnie istotne na tzw. dole, czyli w samorządzie terytorialnym – określa również zasady ustalania maksymalnej wysokości diet radnych – gminnych, powiatowych, wojewódzkich oraz wynagrodzeń wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i członków zarządu powiatu oraz marszałka i członków zarządu województwa.

Zdaniem autorów nowelizacji ustawy podwyżki należą się samorządowcom, gdyż płaca minimalna poszła w górę, podczas gdy ich pensje pozostały niezmienione.

Mnożnik w górę

Podwyżki wejdą w życie, jak przyjętą przez Sejm ustawę przegłosuje Senat i podpisze prezydent. A staną się możliwe dzięki podniesieniu mnożnika kwoty bazowej, na podstawie której wyliczane jest wynagrodzenie.

Kwota bazowa zaś co roku jest określana w uchwale budżetowej państwa. W 2021 roku wynosi ona 1789,42 zł. Zgodnie z nowymi przepisami ma być corocznie waloryzowana o wzrost wynagrodzeń na dany rok budżetowy w stosunku do roku poprzedniego.

Itak w przypadku diet radnych ich maksymalna wysokość określona została obecnie na 2,4 krotność kwoty bazowej. A to w praktyce oznacza, że miesięczne uposażenie radnych może wzrosnąć o 60 procent, czyli do kwoty nie wyższej, niż cztery tys. zł.

O 60 procent w górę poszybować będą mogły również wynagrodzenia wójtów, burmistrzów, prezydentów,



Mi
etatowy członek Zarządu Powiatu (PiS)

Otwarto puszkę Pandory z tymi podwyżkami dla polityków. Politycy mają służyć ludziom, minister po łacinie znaczy - „sługa”. Dzisiaj społeczeństwo domaga się, aby polska polityka skupiona była na wartościach, nie na jałowych sporach. Posłem, senatorem, radnym się bywa, to nie jest zawód, to nie jest etat. To jest wyróżnienie, zaszczyt, ale to nie jest miejsce zatrudnienia na stałe i tego też trzeba mieć świadomość. Płaca urzędników powinna iść w parze z podwyżką cen, ze stopą inflacji. Jaka jest dzisiaj płaca? W niektórych przypadkach słabo wynagradzana i to jest prawda.

starostów i marszałków. W ich przypadku maksymalne wynagrodzenie nie będzie mogło przewyższać 11,2 krotności kwoty bazowej, co w przeliczeniu na złotówki wynosi ok. 20 tys. zł brutto.

W przypadku diet radnych i wynagrodzeń samorządowców, o tym czy wprowadzić podwyżkę czy nie, zdecydować radni. To do ich kompetencji należy ustalanie wysokości poborów władarzy gmin i powiatu oraz ich własnego uposażenia. Przepisy i „widelki” ustanowione przez Sejm mają im tylko w tym pomóc.

Pensja w górę

- Ten wzrost wynagrodzeń jest oczywiście wzrostem limitu wynagrodzenia zasadniczego – zaznacza Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Podwyżek nie należy natomiast naliczać od łącznego wynagrodzenia brutto.

Aktualnie w przypadku wójta czy burmistrza rządzącego gminą liczącą do 15 tys. mieszkańców – a tacy w powiecie opolskim dominują – maksymalne wynagrodzenie zasadnicze wynosi 4700 zł brutto. A powiązany z nim dodatek funkcyjny - 1900 zł. Po podwyżce wynagrodzenia zasadniczego on również wzrośnie, co przełoży się na konkretne pieniądze. Samorządowcy z powiatu opolskiego przynajmniej, że jeszcze nie pokusili się o wyliczenie, ile maksymalnie mogliby skorzystać dzięki nowym przepisom.

Ich obecne miesięczne wynagrodzenia wahają się między 9 a 10,6 tys. zł brutto. Najsłabiej zarabiającym wójtem jest wójt gminy Karczmiska. Jego wynagrodzenie wynosi 9020 zł brutto.



Janus
wójt gminy Karczmiska

- Zarobki w administracji samorządowej są na bardzo niskim poziomie i nie odzwierciedlają rzeczywistego wkładu pracy i odpowiedzialności. Różnica w wysokości poborów wykształconego urzędnika a najniższego obowiązującego wynagrodzenia jest rzędu kilkuset złotych. Sprawa jednoznacznej regulacji zarobków nie była i nie jest rozwiązana. Podjęcie w tak trudnym czasie ustawy, która w przekazie ma rzekomo podnieść pobyry wójtom, burmistrzom i prezydentom miast jest cynicznym, medialnym zagranem mającym na celu jeszcze większe skłócenia społeczeństwa.



Janus
wicestarosta opolski (PiS)

- Ta podwyżka ucieszyła mnie. Jest rekompensatą z tytułu drożyzny i że utraciliśmy 20 procent na początku tej kadencji, kiedy wynagrodzenia zostały zmniejszone. W ślad za tym powinny pójść też podwyżki dla pracowników administracyjnych, nie tylko dla osób ze szczebla kierowniczego, bo będzie rzędziło to kontrowersje wśród załogi, którą uważam, że trzeba docenić. Moim zdaniem Rada Powiatu nie zgodzi się na 60-procentową podwyżkę diet. Za taką sam bym nie zagłosował. Ale niższe poprę. Co do podwyżki wynagrodzenia starosty, podniosłbym rękę do góry za maksymalną stawką, dlatego, że po 2,5 roku swojej działalności i tym, co zostało zrobione w ramach rozwoju powiatu, taka podwyżka staroście Piotrowskiemu się należy.

Po nowej maksymalnej podwyżce, w tym przypadku wynoszącej niecałe trzy tysiące brutto - jeśli radni na taką w ogóle by się zdecydowali - Janusz Goliszek zarabiałby około 12 tys. zł.

Najlepiej zarabiającym jest starosta opolski. Dariusz Piotrowski miesięcznie ma teraz ponad 10,6 tys. zł brutto. Na starcie dostał maksymalną kwotę, jaką mógł mieć. Gdyby teraz dostał jeszcze maksymalną podwyżkę, zarabiałby miesięcznie ponad 14 tys. zł brutto.



Kar
wójt gminy Łaziska

- W przypadku przyjętej przez Sejm ustawy o podwyżkach wynagrodzeń dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, wyrażam stanowisko ambiwalentne. Z jednej strony jest to racjonalne postępowanie wynikające z niewielkiej dynamiki wzrostu płac i diet w ostatnich latach, chociażby w stosunku do wszechobecnej podwyżki cen i usług. Z drugiej zaś strony wszystkie podwyżki to dodatkowe obciążenia budżetowe dla naszych samorządów, którym i tak trudno wiązać koniec z końcem. Podwyżka dla radnych zgodnie z ustawą będzie odpowiadała 2,4-krotności kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, gdzie maksymalna wysokość diety wzrosła o 60 proc. Myślę, że wspólnie z Wysoką Radą dokonamy analizy przedstawionej propozycji i wypracujemy kompromis podwyżkowy. Wynagrodzenie dla wójta to kwestia tylko i wyłącznie Rady Gminy i jej oceny pracy, zaangażowania i skuteczności wójta.



Paweł Kar
burmistrz Poniatojew (PiS)

- Trudno kwestię podwyżek oceniać, aczkolwiek ani pensja burmistrza, ani diety radnych jakieś górnolotne nie są, biorąc pod uwagę odpowiedzialność i poświęcony czas. Podwyżki pozostają i tak w gestii samorządów. To radni będą decydować o ich ewentualnym poziomie. Ja akurat zadowolony jestem ze swojego wynagrodzenia. Myślę, że radni również ze swoich diet, więc nie planuję rekomendować działań związanych z podwyżką.

Zryczałtowane miesięczne diety radnych miejskich w Opolu Lubelskim i Poniatojewie wynoszą aktualnie 1000 zł. Taką stawkę pobiera zwykły radny, który nie piastuje żadnej dodatkowej funkcji. Dieta radnych powiatowych jest o sto złotych wyższa. I była podnoszona w tej kadencji. Od maksymalnego poziomu diety dzieli przepaść.



Dani
wójt gminy Wilków

- Podwyżki to niewdzięczny temat. Bo jeśli chodzi o pieniądze w samorządzie, wynagrodzenia wójtów i burmistrzów, to każda podwyżka budzi jakieś niezadowolone społeczne. Każda. Natomiast trzeba sobie zdać sprawę z jednej rzeczy, że wójt wiejskiej gminy ma dużo więcej na głowie spraw niż prezydent niejednego miasta. To może paradoksalnie brzmieć, ale taka jest prawda. Podwyżka wynagrodzenia jest łakomym kąskiem, owszem. Myślę, że na 2600 gmin w Polsce, nie znalazłby się samorządowiec, który szczerze powiedziałby, że jest z tej ustawy niezadowolony. Jeśli któryś z nich powie, że jest to głupia ustawa, to robi tylko i wyłącznie politykę. I trzeba zobaczyć, co pokażą najbliższe miesiące i kiedy będzie miał podwyżkę. I czy tę podwyżkę przyjmie, czy ją odrzuci. Na tle powiatu uważam, że zarobki samorządowców są bardzo dobre. A podwyżka pozwala, żeby były jeszcze lepsze. W jakim stopniu lepsze – o tym każda z rad gmin będzie samodzielnie decydowała.



G
burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Nie chcę komentować przyjętej ustawy sejmowej w kwestii uposażeń, natomiast zapowiedź regulacji płac w samorządach traktuję jako zwrot niesłusznie zabranych części wynagrodzeń władzom miast i gmin w 2018 roku. A o ostatecznej wysokości i tak decydować będą poszczególne rady miast i gmin. Mam tylko nadzieję, że w ślad za zapowiedziami pójść czyny i pieniądze z budżetu Państwa i że nie zostanie to zrucone jak wiele innych zadań na barki samorządów.

Więcej dla prezydenta i posłów

Znowelizowana ustawa o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe zakłada m.in. wzrost uposażenia głowy państwa o 40 procent, z 20 tys. zł do 28 tys. zł brutto miesięcznie. Premier zarabiać będzie ponad 20 tys. zł. A posłowie i senatorowie ponad 12 tys. zł. W przypadku par-



Pi
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

Na tę chwilę powściągliwie podchodzę do tematu podwyżek diet radnych i wynagrodzenia starosty. Gdyby stanęły takie wnioski o 60-procentową podwyżkę, zagłósowałbym przeciw. Być może jest to i łakomy kasek, ale wprowadzenie podwyżek w życie byłoby bardzo źle odebrane przez mieszkańców, biorąc pod uwagę klęski żywiołowe, jakie dzieją się wokół nas. Daleki jestem od uprawiania populizmu, ale uważam, że w jakiś sposób trzeba solidaryzować się w tej sytuacji z wyborcami. Trzeba pamiętać też, że budżet powiatu nie jest z gumy, rozciągliwy. A inwestycji rozpoczętych i oczekiwanych inwestycyjnych ze strony mieszkańców jest bardzo dużo. Parlament rzucił nam propozycję podwyżek, ale przecież w ślad za tym nie idą pieniądze, więc z własnych środków należałoby je wygospodarować na podwyżki. Przypomnę, że starosta na starcie miał uchwalone maksymalne pobyry, a radni dostali po 200 zł podwyżki.



Sławomi
burmistrz Opola Lubelskiego

- Trudno wypowiadać się we własnej sprawie, ponieważ zawsze dodatkowo pojawia się element nieobiektywny. Natomiast warto podkreślić, że od wielu lat zarówno minimalne wynagrodzenie, jak i średnia krajowa znacznie rosły, a zasady wynagradzania burmistrzów czy radnych pozostały bez zmian, co więcej, swego czasu miała miejsce obniżka wynagrodzeń o 20 proc. Ponadto należy wziąć pod uwagę odpowiedzialność związaną z pracą na takich stanowiskach oraz ustawowe zakazy związane z zatrudnieniem. Reasumując, z pewnością jest to kwestia, która będzie zawsze wywoływała kontrowersje i różne komentarze, dlatego trudno się na ten temat wypowiadać i być sędzią we własnej sprawie.

lamentarzystów w grę wchodzi jeszcze dieta poselska, dodatki za prace w komisjach i oddzielne pieniądze na utrzymanie biura. Nowe stawki mają obowiązywać od sierpnia.

Agnieszka Ciekot

Nowym dyrektorem SPZOZ w Lubartowie jest były audytor. Tymczasem była dyrektor zarzuca radnym działanie na szkodę

Sylwia Domagała: „Szpital stał się areną igrzysk” Jest nowy dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie

POWIAT LUBARTOWSKI: Zarząd Powiatu przyjął we wtorek rezygnację dyrektora ze stanowiska dyrektora SPZOZ w Lubartowie, a już w czwartek zatrudnił nowego szefa szpitala. Znamy uzasadnienie rezygnacji Sylwii Domagały. „Nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala” - podkreśla była dyrektor. I skarży się na media. A tylko „Wspólnota” szeroko pisała o jej działalności.

Nowy dyrektor w trybie ekspresowym

Sylwia Domagała po niespełna dwóch i pół roku rządzenia szpitalem w Lubartowie złożyła w piątek rezygnację ze stanowiska. Rezygnacja została przyjęta przez Zarząd Powiatu Lubartowskiego (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym i nadzorującym szpital) we wtorek, 10 sierpnia. Dwa dni później władze powiatu znalazły już nowego szefa jednostki. Na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora powołano Mirosława Makarewicza. To nie jedyna zmiana.

- Doszło do wymiany zadań między mną i wicestarostą Lucjanem Mileszczykiem, w związku z czym teraz sprawy związane z SPZOZ w Lubartowie podlegają wicestaroście. I pan wicestarosta, a wraz z nim cały Zarząd Powiatu, podjął rozmowy z panem Mirosławem Makarewiczem. Myślano jeszcze o innych kandydaturach, ale ostatecznie zarząd przychylił się do kandydatury pana Makarewicza - mówi starosta Ewa Zybała. - Ma pełne kwalifikacje do zajęcia stanowiska p.o. dyrektora szpitala: staż na stanowisku kierowniczym i wykształcenie - dodaje.

Nowy szef szpitala ostatnio zajmował się przeprowadzaniem audytów. W br. wykonał m.in. audyt zatrudnienia personelu niemedycznego w SPZOZ w Lubartowie.

Na stanowisko p.o. dyrektora został powołany na maksymalnie sześć miesięcy. Teraz Zarząd Powiatu ma pół roku na przeprowadzenie konkursu, który powinien wyłonić nowego dyrektora SPZOZ w Lubartowie.



Nowym p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie jest Mirosław Makarewicz (na zdjęciu z lewej), dotychczas zajmujący się przede wszystkim audytami i kontrolami, m.in. w szpitalach

Krytyka ze wszystkich stron

Dyrektor była intensywnie krytykowana przez część radnych Rady Powiatu. Nie tylko tych opozycyjnych z Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale też i przez część radnych z rządzącego Prawa i Sprawiedliwości. Przede wszystkim wytykano jej złą sytuację finansową jednostki - każdego miesiąca szpital przynosił kolejne straty, rok 2020 zamknął z 12 mln zł na minusie. Zarzucano jej też brak kwalifikacji do objęcia stanowiska, zbyt duży udział wynagrodzeń dla pracowników w wydatkach SPZOZ-u, niewłaściwą - zdaniem niektórych - politykę kadrową. Radni storpedowali plan naprawczy przygotowany przez dyrektora, czyli dokument, który musiała opracować po tym, jak prowadzona przez nią jednostka zamknęła rok z finansową stratą. Tym samym wstrzymano np. utworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego, który miałby być nową jednostką podlegającą pod szpital. Wytykano też wynagrodzenie dyrektora, która miesięcznie zarabiała ponad 20 tys. zł brutto, czyli znacznie więcej niż jej poprzednik Łukasz Semeniuk.

Destrukcja, bojkot i hejt

Dotarliśmy do uzasadnienia



Sylwia Domagała,
była dyrektor SPZOZ w Lubartowie
- Obejmując funkcję dyrektora szpitala godziłam się z wyzwaniem, jakie przede mną stoją, ale nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala przez część radnych

rezygnacji Sylwii Domagały, które trafiło do Starostwa Powiatowego. „Głównym i nie do zaakceptowania czynnikiem jaki leży u podstaw tej decyzji jest brak możliwości dalszej współpracy z podmiotem tworzącym, w szczególności z częścią radnych, dla których służba publiczna jest tożsąca partycularnymi interesami politycznymi, stojącymi w sprzeczności zarówno z dobrem szpitala, jak i poszanowaniem codziennej ciężkiej pracy pracowników szpitala” - napisała w korespondencji była już dyrektor. „Nie mniej ważnym są tworzące się wewnętrzne polityczne frakcje w ramach tego samego bloku politycznego, których celem jest jedynie władza, jej zmiana, benefity stanowiskowe, co dodatkowo pogłębia wewnętrzny rozłam decyzyjny, uniemożliwiając dyrektorowi szpitala wdrażanie długofalowej strategii rozwoju” - dodaje. Oberwało się też „Wspólnocie Lubartowskiej”, która m.in.

relacjonowała dyskusje przeprowadzane podczas sesji Rady Powiatu i przedstawiała opinie różnych radnych, przybliżała dane dotyczące sytuacji finansowej szpitala oraz opisywała relacje pacjentów, którzy byli niezadowoleni z usług SPZOZ w Lubartowie, jednocześnie zestawiając to z odpowiedziami ze strony szpitala. „Do grona osób kontestujących, bardzo często mijających się z prawdą, dołączyło się w sposób oczywisty inspirowane lokalne medium, stając się ich tubą propagandową” - twierdzi Sylwia Domagała. Co prawda nazwa naszego tygodnika nie padła, ale byliśmy jedynym medium, które tak szeroko pisało o działalności byłej już dyrektora. Dyrektor nie zamierzała już dłużej znosić komentarzy w jej kierunku. Obejmując funkcję dyrektora szpitala godziłam się z wyzwaniami, jakie przede mną stoją, ale nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala przez część radnych



Tomasz Marzęda,
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)

Dziwi wrażliwość dyrektor

- Dyrektor bierze pieniądze za odpowiedzialność. A z miesiąca na miesiąc przez trzy lata wynik finansowy szpitala jest coraz gorszy. Przepraszam bardzo, ale to nie jest krytyka, tylko to są fakty. Myśmy przecież akceptowali wszystkie pomysły dyrektora. Mieliśmy wątpliwości wyłącznie przy ostatnim programie naprawczym, którego nie przyjęliśmy. Wskazywał on bowiem, że Starostwo Powiatowe będzie pokrywać straty finansowe szpitala. Dziwi wrażliwość dyrektora. Nie da się zarządzać poprawnie w długim terminie szpitalem, który przynosi aż takie straty. Strata za rok 2021 to będzie 1/3 wartości kontraktu szpitala z NFZ. Wydajemy trzy złote, a w przychodach mamy dwa złote. Skąd weźmiemy tę brakującą złotówkę? Nikt nie krytykowałby dyrektora, gdyby wypracowała inny wynik finansowy. Z kolei każdy krytykowałby menedżera, który przynosi straty. Jeśli to jest polityka, to... rzeczywiście - to jest polityka. Bo mnie, jako radnego Rady Powiatu, ludzie wybrali po to, by patrzeć na ręce Zarządowi Powiatu czy dyrektorom jednostek powiatowych. Za to biorę dietę radnego. Oczekiwania wobec nowego dyrektora są takie same, jak wobec poprzedniej dyrektorki. Liczę na realny program naprawczy, który nie będzie wypełnieniem formalności. Jeżeli takiego programu nie będzie, to szpital upadnie. Pan Makarewicz diagnozował sytuację w szpitalu, więc wie, jaka odpowiedzialność na nim spoczywa. Zamieniliśmy kilka słów. Dyrektor wie, czego radni od niego oczekują



Lucjan Mileszczyk
wicestarosta lubartowski (PiS)

Władanie szpitalem trafiło we właściwe ręce

- Krytyka ze strony części radnych pod adresem dyrektora szpitala była ostra. Pani dyrektor miała jednak za zadanie doprowadzić szpital, zgodnie z programem naprawczym, do zmniejszenia strat w bieżącym roku. W kolejnym też te straty miały się zmniejszać, by w konsekwencji w 2024 i 2025 szpital generował zrównoważony wynik finansowy. Jak wynika z kolejnych sprawozdań finansowych, ten cel nie był osiągnięty. Moim zdaniem założenia przedstawione przez dyrektora Radzie i Zarządowi Powiatu, nie zostały spełnione. Myślę, że tym przede wszystkim powinni kierować się radni w swojej ocenie. Czy jestem zawiedziony efektami pracy Sylwii Domagały w szpitalu? W prowadzeniu jednostki zawsze ideałem byłoby osiągnięcie dobrych wyników finansowych. Oczywiście, w przypadku szpitala priorytetem jest zapewnianie odpowiednich usług medycznych pacjentom. Ale jednocześnie SPZOZ w Lubartowie to jeden z największych pracodawców w powiecie, pracuje tutaj ponad 600 osób. Z tego względu zależy nam wszystkim, by ten szpital funkcjonował i realizował zadania bez zagrożenia swojego bytu. Wskutek kolejnych strat w następnych okresach rozliczeniowych, sytuacja szpitala stawałaby się coraz gorsza. Dlatego z optymizmem i dużą nadzieją patrzę na zmianę na stanowisku dyrektora szpitala. Uważam, że władanie szpitalem trafiło we właściwe ręce

tylko po to, by osiągnąć swój partykularny małosłowny z naruszeniem dobra społecznego cel” - uzasadnia. Dalej dyrektor stwierdza, że „szpital stał się areną igrzysk politycznych”, gdzie nie liczy się dobro pracowników i pacjentów, a „wątpliwe dobro osobiste uczestników tego spektaklu”. Wezwała też wyborców do właściwej oceny tych osób, choć nie wskazywała nazwisk. Podobnej treści list Domagała wysłała również pracownikom szpitala. Próbowaliśmy skontaktować się z Sylwią Domagałą, ale nie odbierała telefonów komórkowych. Gdy w poniedziałek, czyli kolejnego dnia roboczego po złożeniu przez nią rezygnacji,

zadzzwoniliśmy do sekretariatu SPZOZ-u, usłyszeliśmy, że dyrektor nie ma i żeby spróbować za dwa tygodnie.

Ruch wyprzedzający?

Czy rezygnacja Sylwii Domagały była podjętym przez nią działaniem wyprzedzającym? W kuluarach można usłyszeć, że część przedstawicieli władz powiatu przymierzała się do zawnioskowania o odwołanie dyrektora ze stanowiska. Wspólnota: Czy rozważane było po prostu odwołanie Sylwii Domagały ze stanowiska przez Zarząd Powiatu? W sytuacji, gdy wyniki pracy nie są zadowalające, warto rozważać różne

szpitala k politycznych”.



Janus
radny Rady Powiatu (KO)

Dyrektor zarządzała szpitalem wspaniale, tylko nikt o tym nic nie wiedział

- Nad uzasadnieniem dyrektora mogę się jedynie uśmiechnąć. Dyrektor wiedziała, co my proponowaliśmy, ale wszystko było przez nią odrzucone. Nie robiliśmy jej pod górkę, tylko chcieliśmy jej pomóc i wziąć do tego fachowców. Wsparcie dyrektor miała jednak w starości Ewie Zybale, która twierdziła, że Sylwia Domagała da sobie radę. Teraz są winni politycy, a pani dyrektor zarządzała szpitalem wspaniale, tylko nikt o tym nic nie wiedział. Mówiłem na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, że gdy skończą się pieniądze do wydawania przez dyrektora, to skończy się rządzenie pani dyrektora. Oczywiście nie przyjmuję argumentu dyrektora o niesłusznej krytyce ze strony radnych. Nie tylko dyrektor zawiniła, ale też rząd kraju, który podniósł pensje pielęgniarce, a nie szły za tym pieniądze. Dyrektor szpitala powinien się jednak przygotować na to rozwiązanie. Tymczasem zwalniano m.in. pracowników kuchni. Co to za restrukturyzacja? Domagaliśmy się planu naprawczego nie po to, by dyrektora wyrzucić, a po to, żeby jej pomóc. Jest nowy dyrektor, ale... nie wyobrażam sobie, a sam prowadzę biznes, by można było wyprowadzić szpital na prostą bez dodatkowego zastrzyku ze strony państwa



Mar
radny Rady Powiatu (PSL)

Kontrola przelała czarę goryczy

- W 2019 roku dyrektor napisała program naprawczy, który miał obejmować trzy lata. Rada Powiatu w dobrej wierze zatwierdziła ten program. Jednak już w 2019 roku szpital przekroczył planowane zadłużenie, w 2020 roku po raz kolejny, i to aż o 60 proc. Dyrektor straciła jakąkolwiek kontrolę. Tymczasem Zarząd Powiatu tylko przytakiwał. A powinien wymagać od dyrektora realizacji programu naprawczego. My dopytywaliśmy się, skąd się biorą straty. Czara goryczy została przelana przy okazji kontroli w szpitalu przeprowadzanej przez Komisję Rewizyjną. Dyrektor nie odpowiedziała na 16 kluczowych pytań. Wszyscy jej przeszkadzali, a ona chciała dobrze... Tylko tak naprawdę wszystko się waliło. O jakim robieniu polityki mowa? PiS przejmował szpital, gdy ten miał stratę 200 tys. zł. A do czego doprowadzili szpital przez trzy lata? Jak można było powoływać dyrektora, gdy po roku pełnienia obowiązków absolutnie się nie sprawdził? A właśnie to była polityka, bo PiS brał tylko swoich ludzi. Na nowego dyrektora patrzę bardzo sceptycznie. Po swojej kontroli w szpitalu nie przedstawił żadnych konkretnych wniosków

scenariusze. Tak to mogę skwitować, nie wchodząc w dalszą polemikę - ucina wicestarosta Lucjan Mileszczyk.

Revolucja w zarządzie

Do małej rewolucji doszło też wewnątrz Zarządu Powiatu, bo starosta Ewa Zybala oddała nadzorowanie spraw szpitala wicestaroście Lucjanowi Mileszczykowi. - Nie była to moja inicjatywa i nie była to też łatwa decyzja. Mam jednak nadzieję, że pojawią się w związku z tym nowe pomysły. Widziałam się dobrze w swojej roli, gdy Sylwia Domagała była dyrektorem. Jej czas się skończył, więc powinniśmy to odświeżyć - przyznaje starosta. - Powodem zamiany kompetencji wewnątrz Zarządu Powiatu między mną i starostą, a w efekcie przejęcie

przeze mnie nadzorowania nad sprawami SPZOZ w Lubartowie, było inne spojrzenie i chęć wprowadzenia świeżości w tym zakresie. Nadzór nad lubartowskim szpitalem to bardzo odpowiedzialne zadanie, ale świadomość wagi problemu skłania mnie do tego, by z pełną determinacją działać w celu polepszenia sytuacji SPZOZ o zabezpieczenie właściwej, na dobrym poziomie, opieki medycznej mieszkańcom naszego powiatu i miejsc pracy pracowników szpitala - wyjaśnia Lucjan Mileszczyk. - Życzę panu dyrektorowi powodzenia i skuteczności w realizacji założonych celów. Pracowników proszę o wsparcie i współdziałanie, a mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwość - podsumowuje.

Dominik Smagała

Paweł B. skierowany na badania psychiatryczne

LUBARTÓW: Paweł B. aresztowany w lipcu pod zarzutem zabójstwa swojej byłej żony został na wniosek prokuratury skierowany na badania psychiatryczne.

Do zabójstwa 38-letniej Anny B. doszło miesiąc temu na rogu ulic Krzywe Koło i ks. Szulca. 37-letni Paweł B. zaatakował swoją byłą żonę, 38-letnią Annę B. i jej obecnego partnera Marcina D. Najpierw im ubliżał, potem wyjął nóż i ugodził nim kobietę, która w wyniku obrażeń zmarła. Towarzyszący jej mężczyzna został ranny. Paweł B. został zatrzymany przez policję kilkanaście minut po zdarzeniu. Mężczyzna podczas przesłuchania w lubartowskiej prokuraturze nie odpowiadał na pytania, nie przyznał się do czynu, ani nie zaprzeczył. 15 lipca został aresztowany na trzy miesiące.



Jeśli biegli nie rozstrzygną, czy był poczytalny, Paweł B. trafi na kilkutygodniową obserwację psychiatryczną

Obrońca podejrzanego złożył zażalenie na postanowienie o aresztowaniu. - Istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość jego całkowitą poczytalność, a jego postawa świadczy o tym, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego

nie jest niezbędne stosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego - twierdzi obrona. Domagała się zwolnienia Pawła B. z aresztu i zastosowania innego, wolnościowego, środka zapobiegawczego. Sąd Okręgowy w Lublinie na posiedzeniu 4 sierpnia odrzucił wniosek

obrony.

- Dotychczas nie udowodniono, aby podejrzany w okresie objętym zarzutem był osobą nie poczytalną. Nawet jeżeli w późniejszym toku postępowania ujawniłaby się taka okoliczność, to nie doprowadziłoby to niejako automatycznie do wydania postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uwagi na konieczność zabezpieczenia jego prawidłowego toku - pisze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu.

Paweł B. pozostaje nadal w areszcie.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej został skierowany na badania psychiatryczne.

- Czekamy na opinię. Ma ona rozstrzygnąć kwestię jego poczytalności - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak.

Jeśli badanie nie rozstrzygnie o poczytalności podejrzanego, może być skierowany na kilkutygodniową obserwację psychiatryczną.

Marcin Kusyk

Śmierć w płomieniach. Nie żyje 53-letni mężczyzna



Do pożaru doszło 12 sierpnia po godz. 18. Tak teraz wygląda wnętrze domu

Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności tragicznego w skutkach pożaru, do którego doszło 12 sierpnia w Kąkolewnicy (pow. radzyński).

Częściowemu spaleniu uległ

jednorodzinny dom. W wyniku pożaru śmierć poniósł 53-letni mężczyzna, natomiast dwóch innych mężczyzn - w wieku 60 i 61 lat - trafiło do szpitala z obrażeniami ciała.

Jak się okazało, ofiarą śmiertelną jest współwłaściciel spalonego domu. Prokurator zarządził sekcję zwłok.

W akcji gaśniczej brało udział 20 ratowników, m.in. z OSP Kąkolewnica i JRG Radzyń Podlaski. Strażacy podejrzewają, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia.

Miał ponad 3,5 promila i jechał

34-letni mieszkaniec gm. Łaziska stanie znowu przed sądem za jazdę na podwójnym gazie i złamanie sądowego zakazu.

Pijany w sztok mężczyzna został zatrzymany w czwartek w Kamionce. Doszło do tego po tym, jak policję zaalarmowała przypadkowa kobieta, która zauważyła, że kierowca audi pił alkohol, wsiadł za kierownicę i jak gdyby nigdy nic się nie stało, odjechał.

Gdy policjanci go zatrzymali i przebadali alkomatem, przecierali oczy ze zdumienia. Mężczyzna wydmuchał ponad 3,5 promila. Okazało się, że był karany już za jazdę w stanie nietrzeźwości i ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

mm

(ac)

Małgorzata Mieleško w niezwyklej więzi z radzyńskim Pomnikiem Wolności

Od „Baby z pepeszą”, po naszyjnik dla



Niewielu radzyńaków wie, że prof. Sławomir Mieleško pozostawił po sobie w mieście dwa monumenty: Pomnik Wolności i nagrobek Henryki Wojciechowskiej na cmentarzu parafialnym. Przyjaźń, jaka została nawiązana pomiędzy rzeźbiarzem a radzyńskim rzemieślnikiem, Marianem Wojciechowskim, została uwieczniona w kamieniu (pomnik można łatwo znaleźć: główna alejka, studnia, potem w lewo i do samego końca). Na fotografii obok Małgorzaty stoi Tomek Wojciechowski oraz córka wykonującego zdjęcie Janusza Wliźło

Młoda kobieta, która przytuliła się do radzyńskiego Pomnika Wolności, to Małgorzata Mieleško, córka artysty, który zimą i bardzo ciepłą wiosną 1971 roku wykuwał monument w kamieniu – słynną „Babę z pepeszą”. A według bardziej fachowego nazewnictwa – niemal 6-metrową rzeźbę przedstawiającą mityczną Nike z uniesionym wysoko mieczem.

Dla pani Małgorzaty wizyta w Radzynie to podróż śladami Taty, ale też powrót do wspomnień.

Prof. dr hab. Sławomir Andrzej Mieleško zmarł w maju tego roku. Urodzony w 1938 r. w Nowym Świerżniu, powiat Stołpce, województwo nowogródzkie, całe swoje dorosłe życie związał z Lubelszczyzną. Od 1973 roku przez ponad 40 lat zajmował się pracą naukowo-dydaktyczną na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1980–1993 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, w latach 1973–2008 był kierownikiem Zakładu Rzeźby.

W dorobku pozostawił kilkaset rzeźb, w tym 23 plenerowe i 19 monumentalnych pomników związanych z wydarzeniami z historii Polski. Można je podziwiać m.in. w Lublinie, Tomaszowie, Świdniku i Radzynie Podlaskim.

Miejsce tylko moje

- Są takie miejsca tylko moje. Takie miejsca pochodzenia dosłownego-niedosłownego, gdzie czuję przynależność do historii. Pierwsze to góra zamkowa w Wilnie – stojąc na niej, czuję, jak w nią dosłownie wrastam, będąc kontynuacją setek lat historii rodziny. Drugie to Radzyń Podlaski, gdzie powstałam wraz z pomnikiem kutym przez Ojca – opowiada Małgorzata Mieleško. - Dla mnie - rzeźbiarza, przypatrującego się jego twórczości - to najpiękniejszy pomnik Mieleški. Ten jest moim ukochanym, musiałam się do niego po prostu przytulić.

Pani Małgorzata poszła w ślady ojca i po studiach na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie została artystą rzeźbiarzem.

Dopiero w drugiej kolejności mówi, że projektuje i wykonuje biżuterię. Unikatową. Jej naszyjnik założyła m.in. Celine Dion, słynna kanadyjska piosenkarka i kompozytorka, znana m.in. z przeboju „My Heart Will Go On”, który znalazł się na oficjalnej ścieżce dźwiękowej do filmu „Titanic” (1997) i trafił na pierwsze miejsca list przebojów niemal na całym świecie.

Małgorzata Mieleško jako jedynaczka była wychowana w artystycznym domu i często była zabierana przez ojca do miejsc, w których pracował.

Do Radzyna przyjechała kilka tygodni po śmierci taty. To dla niej ważna podróż, bo ona też „powstała” w Radzynie.

U Tomka Wojciechowskiego

Miejscem strategicznym do odwiedzenia był nie tylko pl.

Wolności, na którym stoi „Baba z pepeszą”, ale także radzyński cmentarz, gdzie jest kolejny pomnik Mieleški (mało kto o tym wie) i przede wszystkim wizyta u Tomka Wojciechowskiego, który dba i kontynuuje rzeźbę stworzoną przez ojca, Mariana Wojciechowskiego. W dawnej kaflarni jest dzisiaj całkiem niemą Izba Pamięci.

Na ścianach wiszą wspólne fotografie prof. Mieleški i pana Mariana, są gliniane popiersia Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki, które tu powstały i pozostały, jest pamięć o wspólnych rozmowach przy winie porzeczkowym i golonkach od mamy. A także o pracy przy pomniku mroźną zimą roku 1971 i roztopami na wiosnę, kiedy trzeba było przerywać pracę, bo rusztowania „kapaly” i były śliskie.

Figura na cmentarzu

- Tato wspominał wiele razy z wielkim sentymentem ten czas, mówił, że było bardzo wesoło. Mieszkaliśmy wówczas przy ul. Kościuszki, ale kaflarnia stała tu, gdzie stoi, przy ul. Bohaterów. To tutaj pomnik powstawał, a mój tato z artystą bardzo się polubili. Nadawali na tych samych falach. Pan Mieleško był bardzo pracowity, pomnik powstał w ciągu trzech miesięcy – opowiada Tomek.

Na pamiątkę przyjaźni Mieleško wyrzeźbił z piaskowca figurę Jezusa na grób pierwszej żony pana Mariana, Henryki Wojciechowskiej.

Małgorzata Mieleško przyznaje, że zapamiętała tatę jako niezwykle pracowitego i skromnego człowieka, który spędzał czas pomiędzy uczelnią a do-



- Mnie stworzyli w Radzynie, kiedy on robił mój ukochany pomnik - opowiada Małgorzata Mieleško o mamie pięknej jak Brigitte Bardot i tacie - brzydaku bez wąsów. Poznali się jesienią 1969 roku, w maju 1970 byli już po ślubie. Kiedy Stanisław Mieleško wykuwał Pomnik Wolności, okazało się, że na świecie pojawi się nie tylko monument, ale i ukochana córeczka



Małgorzata Mieleško Są takie miejsca tylko moje

Takie miejsca pochodzenia dosłownego-niedosłownego. Takie miejsca, gdzie czuję przynależność do historii. Jedno to góra zamkowa w Wilnie, kiedy stojąc na niej, czuję, jak w nią dosłownie wrastam, będąc kontynuacją setek lat historii rodziny. Drugie to Radzyń Podlaski, gdzie powstałam wraz z pomnikiem kutym przez Ojca. Dla mnie - rzeźbiarza przypatrującego się jego twórczości - to najpiękniejszy pomnik Mieleški.

mem. Wsiadał do trabanta,jechał na wydział, wracał i dzień się domykał. Był tytanem pracy.

- Nie przepadał za podróżami, nigdy np. nie był potem w Radzynie - opowiada.

A do podpisywania się na pomniku władza go przymuszała, nie chciał tego. Wy tłumaczono mu, że jeśli się nie podpisze, nie dostanie gaży.

Ile jeszcze postoi?

Pomnik Wolności od 50 lat stoi w centrum miasta. Po upadku komuny, kiedy stracono pomniki utrwalaczy władzy ludowej były zakusy, by i w Radzynie pomnik zburzyć, bo zbyt kojarzył się ze „słusznie minioną” epoką.

- To jest taki temat, który mnie wprowadza w stan irytacji. Radzyński pomnik, jak większość pomników ojca związanych z martyrologią, cierpieniem, walką polskiego narodu,



Małgorzata Mieleško jest projektantką i producentką biżuterii, twórcą i właścicielką marki MM Arte. Tworzy unikatową biżuterię srebrną i złotą, łączy metale z kamieniami szlachetnymi, bursztynem, czasem z filcem czy drewnem. Zasłynęła naszyjnikiem z bursztynu, wykonanym w 2008 roku specjalnie dla Celine Dion



Śp. prof. dr hab. Sławomir Andrzej Mieleško zmarł 13 maja w wieku 83 lat. Wieloletni członek ZPAP, ceniony nauczyciel akademicki i wychowawca młodzieży, wybitny pedagog oraz artysta rzeźbiarz. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Od 1973 roku przez ponad 40 lat był związany z UMCS w Lublinie. W latach 1980–1993 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, w latach 1973–2008 był kierownikiem Zakładu Rzeźby

jest kompletnie apolityczny. Nie jest to żadna idea w prawo czy w lewo. Na pomniku widnieje napis: „Cześć i chwała bohaterom walk o wolność”. Jest ponadczasowy! A z drugiej strony: „Aby wolność była prawem!” - jakże to jest dzisiaj aktualne i nam wszystkim bardzo potrzebne - podkreśla Małgorzata Mieleško.

Tłumaczy, że w historii jej rodziny byli żołnierze AK, a dziadek aż do śmierci Stalina ukrywał się w lesie.

- Pamiętajmy, że żołnierze, których czci ten pomnik, czy to z tej armii, czy z innej, ginęli za Polskę, za wolność. Powinniśmy to szanować zawsze i wszędzie - podkreśla córka rzeźbiarza.

Monika Mackiewicz

a Celine Dion



Prosta bryła, silna. Kobieta z wyciągniętą pięścią i karabinem. Wyrzista twarz. Ślady dłuta na piaskowcu sztylowieckim. I napisy:
„Niechaj ludzie tylko jedno pamiętają o nas, żeśmy padli za wolność, aby była prawem. Wieczna cześć i chwała bohaterom walki o wolność”.
- Wymowne te słowa, ponadczasowe, silne, dobitne, zamykające wszelkie dyskusje polityczne, kto kim i z której strony. Tu nie ma stron. Jest Polska. Jest nasza historia. Jest walka i nieugiętość, jest duma i heroizm. Jest wyciągnięta pięść radzyńskiej Nike - mówi Małgorzata Mieleśzko



Bezcenne zdjęcie. Na samym dole - rzeźbiarz Sławomir Mieleśzko, w górnym rzędzie w centrum Marian Wojciechowski, właściciel kafiarni, w której teraz jest miejsce pamięci, i dwaj robotnicy. Ta ekipa w roku 1970 tworzyła radzyński Pomnik Wolności

Pieszzy zmarł w szpitalu, prokurator wszczyna śledztwo

Zmarł 55-letni mężczyzna potrącony przez dostawczego fiata w gm. Siemień w pow. parczewskim. Śledztwo ws. tragedii wszczęła parczewska prokuratura, na razie nikt nie usłyszał zarzutów.

Dramat rozegrał się w połowie lipca. Było południe. Zdaniem policji 28-latek cofał dostaw-

czym Fiatem Ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latek. Nieoficjalnie ustalili, że fiat był wykorzystywany na potrzeby sklepu objazdowego, a 55-latek chwilę przed zdarzeniem robił u 28-latka zakupy.

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, ale okazało się, że obrażenia, jakich doznał pieszy, były poważne. - Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie - relacjonowała sierżant sztabowy Anna

Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

55-latek zmarł niedawno w szpitalu. Śledztwo ws. wypadku wszczęła parczewska prokuratura. - Toczy się w sprawie, a nie przeciw konkretnej osobie, a zatem kierowca nie usłyszał zarzutów. Prowadzone jest pod kątem spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok ofiary. - Czekamy na jej pisemne

wyniki. Na tym etapie nie mogę więcej powiedzieć, z uwagi na dobro postępowania - wyjaśnia Hunek.

Kierowca fiata był trzeźwy, nie był też pod wpływem środków odurzających. Jeżeli usłyszy zarzuty, będzie mu grozić kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia, bo taka jest przewidziana za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

GR

R E K L A M A



POWIAT RADZYŃSKI | GMINA CZEMIERNIKI

DOŻYŃKI

POWIATOWO-GMINNE

Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej

29 sierpnia 2021 r.

Beata i Bajm



Jorrgus



KULTOWI



PROGRAM:

CZĘŚĆ OFICJALNA	12:00	Msza Święta Dożynkowa w Kościele pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach
	13:30	Korowód Dożynkowy oraz część oficjalna
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE	16:00	Koncert Orkiestry Dętej Czemierniki
	16:30	Występ zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy
	17:15	Koncert Jacka i Michała Musiatowiczów
	18:00	Koncert zespołu Kultowi
	20:00	Koncert zespołu Beata i Bajm
	22:00	Koncert zespołu Jorrgus
	23:00	Dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em
	02:00	Zakończenie zabawy

Wielka patelnia z potrawami przygotowanymi przez kucharzy z programu MasterChef i wiele innych atrakcji!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

PATRONAT MEDIALNY:



Wspólnota Radzyńska

DARCZYŃCY GŁÓWNI:



PHU Włodzimierz Domański • Auto-Nissan Cezary Nieznajek • Wójt Gminy Czemierniki, Radni Rady Czemierniki i Sołtysi

DARCZYŃCY POZOSTALI:



Mężczyzna schodził z przejścia, potrącił go ford. W ciężkim stanie trafił do szpitala

POWIAT PARCZEWSKI: W ciężkim stanie trafił do szpitala 56-latek potrącony na ulicy Wojska Polskiego w Sosnowicy przez osobowego forda. Na miejscu interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Wszystko rozegrało się w środę, 11 sierpnia. Była godzina 17. 56-letni mężczyzna schodził z przejścia dla pieszych i wszedł już na pobocze. W tym momencie został potrącony przez forda, którym kierowała 26-letnia kobieta. – W wyniku upadku na jezdnię mężczyzna doznał poważnych obrażeń. Na miejsce skierowane zostały służby ratownicze. Ranny mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. 26-latką kierującą fordem była trzeźwa, a pieszy miał w organizmie 1,4 promila alkoholu. Mundurowi będą sprawdzać, czy ten fakt przyczynił się do wypadku, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Na miejscu interweniowali też m.in. drhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy. – Niezwłocznie zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia i natychmiast udzieliliśmy pomocy poszkodowanemu. Założyliśmy mu kołnierz, następnie umieściliśmy mężczyznę na desce ortopedycznej. W tym samym czasie nasz drugi zastęp udał się do zabezpieczenia startu i lądowania śmigłowca lotniczego pogotowia ratunkowego. Do naszych działań należało również kierowanie ruchem do czasu zakończenia czynności policyjnych – wyliczają ratownicy. Na miejscu, oprócz dwóch zastępów OSP Sosnowica i trzech policjantów, pracowało siedmiu ratowników Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz załoga karetki pogotowia z Urszulina w powiecie włodawskim.

GR

Stowarzyszenie, które wcześniej zajmowało ten sam lokal w sezonie grzewczym płaciło ok 400 zł

Fundacja syna starosty jest zarejestrowana w lokalu starostwa. Powiat nie ma z tego ani złotówki

POW. ŁĘCZYŃSKI: Karol Niewiadomski (PiS) podał przy rejestracji swojej fundacji adres lokalu w budynku, którego właścicielem jest rządzony przez jego ojca powiat łęczyński. Błyskawicznie dostał ponad 600 tys. zł dofinansowania z publicznych pieniędzy, a teraz wszystko wskazuje na to, że dotacja trafiła do... „bezdomnej” fundacji.

Bo wprawdzie Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego miała umowę poddzierżawy lokalu, ale już 1 lutego br. wyprowadził się z niej główny najemca i od tego czasu już nikt tego lokalu nie wynajmął. A wnioski o dofinansowanie w konkursach rozpisanych przez rządową agencję można było składać po 1 lutego br.

Chodzi dokładnie o adres Aleja Jana Pawła II 95/321 – to pod nim zarejestrowana jest Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, założona przez Karola Niewiadomskiego z Prawa i Sprawiedliwości, syna starosty łęczyńskiego z tej samej partii.

Lokal znajduje się na trzecim piętrze tzw. budynku A300, czyli tego, w którym mieści się m.in. skarbowka. Właścicielem budynku jest Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

W pokoju nr 321 próżno obecnie kogokolwiek znaleźć. Jest zamknięty już od ponad pięciu miesięcy. Na drzwiach nie ma też żadnej tabliczki.

Stowarzyszenie nie dało rady z czynszem

Pomieszczenie do końca stycznia zajmowało łęczyńskie stowarzyszenie „Schody życia”, które m.in. organizuje wiele akcji charytatywnych i innych wydarzeń na terenie powiatu łęczyńskiego. Ostatnio członkowie „Schodów życia” pomagali w organizacji Powiatowego Dnia Dziecka w Łęcznej.

W lutym br. przedstawicielka stowarzyszenia Renata Trąbka wnioskuje o rozwiązanie umowy dzierżawy. „Wniosek swój uzasadniamy panującą pandemią i brakiem możliwości dalszych działań, co skutkuje brakiem środków” – napisała Renata Trąbka. Z dniem 1 lutego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron.

Dużym obciążeniem dla sto-



1 czerwca br. starosta Krzysztof Niewiadomski przygląda się festynowi z okazji Dnia Dziecka. W organizacji imprezy pomagali członkowie stowarzyszenia „Schody życia”, które zrezygnowało z lokalu należącego do powiatu z powodu wysokości czynszu pobieranego przez starostwo

- Dzień dobry, ktoś dzwonił do mnie z tego numeru
- powiedział.
- Kamil Kulig, Wspólnota Łęczyńska
- Aaa, to dziękuję, nie mam czasu.

warzyszenia była comiesięczna opłata za dzierżawę lokalu. W sezonie grzewczym czynsz wynosił ok. 450 zł.

Jak poinformował „Wspólnotę” starosta Krzysztof Niewiadomski, dokładna stawka czynszu dla „Schodów życia” wynosiła 1 zł plus VAT za 1 mkw. powierzchni lokalu. Do tego stowarzyszenie musiało ponosić opłaty bieżące, które wynosiły od 68,25 zł do 422,51 zł za miesiąc.

Takich problemów nie ma fundacja założona przez syna starosty. Jak poinformował nas jego ojciec, ta fundacja nie płaci starostwu ani złotówki, bo... nie dzierżawi tego adresu.

Poprzedni najemca płacił nawet do ok. 400 zł miesięcznie

Co z poddzierżawą jak nie ma dzierżawcy?

„Powiat Łęczyński nie wynajmuje powierzchni wskazanej w zapytaniu fundacji, w związku z powyższym fundacja nie wnosi opłat” – poinformował nas starosta.

Jak dowiedziała się „Wspólnota”, jeden z członków stowarzyszenia „Schody życia” podpisał z fundacją starosty umowę poddzierżawy, o czym początkowo nie wiedziała nawet Renata Trąbka, założycielka „Schodów życia”.

„Starostwo Powiatowe

w Łęcznej wydało pisemną zgodę na poddzierżawę lokalu przy al. Jana Pawła II 95. Informacje o sposobie realizacji poddzierżawy w ocenie tutejszego organu może udzielić dzierżawca” – poinformowała „Wspólnotę” Magdalena Kuca, rzeczniczka Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

W trybie dostępu do informacji publicznej spyaliśmy także: czy od 1 lutego do dziś Starostwo Powiatowe w Łęcznej wynajęło jakiegokolwiek podmiotowi ww. lokal (adres: Aleja Jana Pawła II 95/321)?

„Nie” – odpowiedziała rzeczniczka.

A na kolejne nasze pytanie, czy w okresie od 1 lutego br. do dziś starostwo próbowało znaleźć najemcę ww. lokalu, Magdalena Kuca odpowiedziała: „Mając na uwadze termomodernizację budynku oraz planowaną dobudowę windy i wynikające z tego uciążliwości, Starostwo Powiatowe w Łęcznej nie podjęło takich działań”.

Ledwo powołał fundację, a już dostał 235,5 tys. zł z publicznej kasy

Przypomnijmy, że to nie pierwsza kontrowersja związana z fundacją założoną przez syna starosty. W maju pisaliśmy o dużej dotacji przyznanej z publicznych pieniędzy dla dopiero co powstałej Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego. Po zaledwie około jednym

Fundacja Niewiadomskiego formalnie nie wynajmuje pomieszczenia od starostwa, a od poprzedniego najemcy. Tyle że ten w lutym rozwiązał swoją umowę na najem.

miesiącu dopiero co założona fundacja otrzymała dofinansowanie z Narodowego Instytutu Wolności, instytucji powołanej przez Piotra Glińskiego, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Fundacja syna starosty zdobyła maksymalną liczbę punktów, w tym za zespół ekspertów i... doświadczenie. Fundacji Karola Niewiadomskiego przyznano 235,5 tys. zł. Pieniądze mają być wypłacane przez dwa lata (112 tys. zł w 2021 r. i 123,5 tys. zł w 2020 r.). Z kolei w lipcu fundacji syna starosty przyznano kolejną sowitą dotację. Tym razem 380 tys. zł.

- To tylko potwierdza obawy, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, że w wyniku tego konkursu dofinansowanie dostały organizacje powiązane z politykami PiS – komentował na łamach „Wspólnoty” Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności, której celem jest m.in. zwiększanie przejrzystości i jawności w życiu publicznym oraz kontrola obywatelska instytucji publicznych i korzystających ze środków publicznych.

Jak to się stało, że przy rejestracji fundacji w świdnickim sądzie, nikt nie zapytał syna starosty o tytuł prawny do lokalu, w którym Karol Niewiadomski zarejestrował swoją fundację?

Okazuje się, że w czasie rejestracji nie ma obowiązku składania dokumentu po-



Od Karola Niewiadomskiego, syna starosty łęczyńskiego, nie dowiedzieliśmy się, na jakiej podstawie zajmuje lokal należący do starostwa, którym zarządza jego ojciec. Karol Niewiadomski nie odbiera bowiem od nas telefonu i nie odpowiada w żaden sposób na naszą prośbę o kontakt

twierdzącego tytuł prawny wnioskodawcy do lokalu/nieruchomości (np. umowy najmu, użyczenia), w którym ma być wykonywana działalność statutowa. Choć sąd może zażądać takiego dokumentu.

Syn starosty nadal milczy

Chcieliśmy, by syn starosty odniósł się do opisywanej przez nas sprawy. Gdy Karol Niewiadomski zobaczył połączenie z naszego, jak się okazało, nieznanego mu numeru, oddzwonił.

- Dzień dobry, ktoś dzwonił do mnie z tego numeru - powiedział. - Kamil Kulig, Wspólnota Łęczyńska - przedstawił się nasz dziennikarz. - Aaa, to dziękuję, nie mam czasu - odpowiedział Karol Niewiadomski.

Telefonu nie odebrała od nas prezeska fundacji, Anna Wójcik, inna działaczka PiS. Nie odpowiedziała także na naszą prośbę o kontakt.

Zarówno Karolowi Niewiadomskiemu, jak i Annie Wójcik zadaliśmy także pytania w wiadomościach SMS (w internecie próżno szukać adresu mailowego do fundacji): kiedy FRP zawarła umowę poddzierżawy lokalu znajdującego się pod adresem Aleja Jana Pawła II 95/321 i jaki tytuł prawny do ww. siedziby miała FRP po 1 lutego, skoro dzierżawca rozwiązał umowę z tym dniem? Odpowiedzi brak.

Kamil Kulig

Rozmowa z Anną Sosnowską z Adeliny

Spod rąk pani Ani wychodzą prawdziwe arcydzieła. „Pierniki mają bronić się nie tylko wyglądem, ale przede wszystkim smakiem”

W Piernikowa Mama – to nazwa firmy, czy pseudonim?

- Klasycznej firmy nie mam, wytwarzam produkty w ramach rolniczego handlu detalicznego. Połowa produktów musi pochodzić z gospodarstwa, w moim przypadku jest to mąka. A „Piernikowa Mama” ktoś kiedyś mnie ochrzcił. Nie wiem nawet, kiedy i kto. I tak już zostało. Nazwa wzięła się stąd, że prywatnie jestem mamą i kocham pierniki. Pod taką nazwą sprzedaję też moje wyroby i prowadzę profil na Facebooku.

W Jak zaczęła się Pani przygoda z piernikami?

- Moja przygoda z piernikami zaczęła się ponad dekadę temu. Na początku była to praca, którą wykonywałam, pracując w cukierni, a teraz działam na własną rękę. We wrześniu „Piernikowa Mama” będzie obchodziła pierwsze swoje urodziny.

W Ile już pierników wyszło spod Pani ręki?

- Nie liczyłam ich, choć nosiłam się z takim zamiarem. Ale myślę, że to jest już kilkanaście tysięcy.

W Z wykształcenia jest Pani cukiernikiem?

- Nie. Z wykształcenia jestem technikem administracji. Kiedyś pracowałam w cukierni, tam połączyłam tego piernikowego bakcyła, który z czasem przerodził się w moją wielką pasję. Później skończyłam się u najlepszych mistrzów lukrowania w Polsce – Agnieszki Zielińskiej, Anny Komisarzczyk. I to dzięki nim tak naprawdę swoją wiedzę na temat lukru wzbogaciłam o kilka szczybelków.

W Pani pierniki zachwycają artystycznym. W czym tkwi gwóźdź sukcesu – w wyglądzie, czy smaku?

- Myślę, że dużą uwagę przykuwają elementy wizualne, czyli to, jak wygląda piernik. Ale też z drugiej strony to, jak on smakuje. Ludzie zamawiają bardziej, bo im się podoba. Ale też i jedzą pierniki później i są bardzo zadowoleni. Do wypieku pierniczek używam produktów wysokiej jakości. Mąkę mam z własnego ziarna, miód od lokalnego pszczelarza, stosuję masło prawdziwe, cukier trzcinowy oraz wedlowską czekoladę. Staram się, aby te składniki zawsze były z najwyższej półki. Nawet proszek do pieczenia mam eko. Także wszystko musi być z bardzo wysokiej półki, żeby smakowało i ładnie wyglądało.

W Pierniki zazwyczaj są twarde. A te?

- Moje pierniczki nie są twarde. One są chrupkie. Tak naprawdę pierniki nie mogą być miękkie, bo jeśli będą miękkie, to nie będą trzymały bazy lukrowej. Muszą mieć odpowiednią konsystencję.

W Skąd czerpie Pani inspiracje?

- Ze wszystkiego. A najbardziej, jeśli chodzi o projekty dziecięce, to inspirują mnie... dziecięce karuzele. Takie, które wieszają się dzieciom nad łóżeczkiem. Są one przepiękne. Chętnie korzystam też z kolorowanek dla dzieci.

W A foremki?

- Foremki zamawiam w specjalnej drukarni foremek 3D, która drukuje dla mnie, pod mój projekt i moje wskazówki. Staram się, aby moje pierniczki były niepowtarzalne, jeśli

chodzi zarówno o kształt, smak i wygląd. A kształty moich są przeróżne. Zależy, co kto chce. Są bajkowe, okazjonalne – na święta, wesela, chrzciny, czy urodziny, rocznice. Do wyboru, do koloru.

W Zdobienie pierników to prawdziwa sztuka, którą chyba niełatwo opanować...

- Dla początkujących na pewno jest to trudna sztuka. Potrzebna jest bowiem bardzo duża wiedza odnośnie lukru, receptur, które trzeba zmieniać pod konkretne wykonanie pierniczka. Trzeba wiedzieć, co z czym połączyć i ile czego dodać, żeby nie przedobrzyć.

W Cały sekret tkwi w lukrze.

- Tak. Nie kupuję żadnych gotowych lukrów. Robię swój, ze specjalnych receptur, których nauczyłam się na różnych szkoleniach. Łączę różne techniki z nauki o lukrze i wykorzystuję je w swoich projektach. Sekret też tkwi w samym cieście. Stąd dobór składników i opracowanie własnej receptury na ciasto piernikowe i uczenie się tego ciasta, żeby ono miało smak, żeby nie przedobrzyć z przyprawami.

W Skład ciasta piernikowego to owiany pewnie jest słodką tajemnicą.

- Tak.

W Zdradzi Pani jak zrobić dobry lukier?

- Przede wszystkim musimy mieć dobry cukier. Nie może być zbrylony. Musi być to cukier syropy z glukozy, bo taki jest najlepszy. Drugi składnik, jakiego potrzebujemy, to białko kurze. Technika ubijania białek też jest na pewno bardzo ważna. Ważne jest, żeby podczas ubijania nie napowietrzać lukru, bo jeśli jest napowietrzony, to w rękawie cukierniczym zbiera nam się powietrze i lukier nie leci równo. Także trzeba wszystkiego pilnować. Niby tylko dwa składniki ale trzeba doskonale wszystko dopracować.

W Używa Pani też barwników.

- Tak, są to barwniki spożywcze dopuszczone do obrotu z żywnością.

W Dla kogo piecze Pani te piękne pierniki?

- Pierniki piekę dla różnych klientów. 90 procent moich zamówień wysyłam w różne zakątki Polski i świata. Moje pierniki pojechały już do Niemiec, Holandii, Austrii i Wielkiej Brytanii.

W Najbardziej nietypowe zlecenie, jaki przyszło Pani zrealizować – to co to było?

- Trudne pytanie, bo nie pamiętam wszystkich swoich realizacji. A tak naprawdę to każda jest dla mnie wyzwaniem. Bardzo się staram, żeby wizualnie efekt każdemu się podobał. Ale ostatnio takie nietypowe zlecenie, które dostałam to wykonanie piernika na urodziny psa.

W Psa?

- Tak. Zrobiłam okrągły pierniczek z głową psa, konkretnej rasy. Także lubię nietypowe wyzwania i to, że klienci ufają mi i dają wolną rękę w wykonaniu. Mówią tylko, co chcą i zdają się już na mnie.

W Zatem trzeba mieć trochę zmysłu artystycznego i talentu, bo bez tego ani rusz...

- Nie uważam, abym miała jakiś szczególny

talent plastyczny. Myślę, że trzeba mieć dużą wyobraźnię, żeby wiedzieć, co zrobić.

W No i anielską cierpliwość.

- Zgadza się, że jest to dość pracochłonne zajęcie, wymagające anielskiej cierpliwości. Na czas nie zwracam uwagi. Pierników nie robię na czas, ale z pasji, więc dla mnie czas nie gra roli. Mają być zrobione, ładne i smaczne. A tak naprawdę, jak się już siądzie do nich, to nie chce się odejść. Jest to praca etapowa. Muszę coś zrobić, chwilę odczekać aż mi zastygnie, dopiero następną warstwę mogę położyć i następną, następną...

W Te piękne pierniczki nie należą jednak do najtańszych.

- Pierniki są drogie, ponieważ są ręcznie robione. Moja konkurencja bierze dużo więcej niż ja. Nie mam cen wygórowanych. Zależy mi, aby na początku klienci przekonali się do moich pierników, jak one wyglądają, a przede wszystkim jak smakują.

W Mimo to jest zainteresowanie nimi?

- Tak. Zainteresowanie piernikami jest na okrągło, przez cały rok. Teraz mamy sezon letni i wesela. Ale najwięcej jest zleceń na chrzciny i urodziny. Rodzice swoim dzieciom najczęściej zamawiają pierniczki na urodziny. Mam też zamówienie na 20. rocznicę ślubu. Także przeróżne są okazje, aby obdarowywać się słodkimi piernikami.

W Z pieczenia pierników da się wyżyć?

- Oczywiście, że da się.

Agnieszka Ciekot



Anna Sosnowska z Adeliny



Więcej zdjęć na:
24wspolnota.pl

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. II)

Kiedyś kościół w Staninie, dziś unickie muzeum w Pratulinie

Wierni zbudowali sobie nowy kościół, więc stary stał i niszczał, mimo że był w nim zapisany kawał historii wsi Stanin. Pomysł, żeby przenieść go do Pratulina wszyscy przyjęli z zyczliwością. Tam odzyskał nowe życie, służąc pobożnym i ciekawskim chcącym poznać historię oporu podlaskich unitów przeciwko przymusowemu odejściu od wiary ojców.

Przez pięćset lat w Pratulinie (wcześniej znanym bardziej jako Hornów) co i rusz budowano świątynie. Najczęściej prawie że jednocześnie powstawały dwie: kościół, dla katolików rzymskich modlących się po łacinie i cerkiew, w której włościanie modlili się, wschodnim obyczajem, po cerkiewnosłowiańsku. Pierwszy kościół postawiono w początkach XVI wieku, przetrwał lat 150, drugi ufundowano około 1686 roku, kiedy powstała też parafia. Pierwszą cerkiew wzniesiono mniej więcej też w XVI stuleciu, jeszcze jako prawosławna, w 1596 roku zmienioną na unicką. Podobnie jak dla całego Nadbuża i Północnej Lubelszczyzny, także dla okolic Pratulina fatalny okazał się czas najazdu szwedzkiego: co się dało spalić, zostało spalone, co ukraść, ukradzione. A drewniane kościółki, niezależnie od wyznania, palą się bardzo łatwo.

Dwie świątynie, jedna wiara

Nowy kościół i nowa cerkiew stanęły w 1686 roku. Parafia rzymska miała łatwiej, zawsze mogła liczyć na hojnego dobrodzieja, unia była wyznaniem chłopskim, ludowym i ledwie starczało na utrzymanie parocha. W 1838 łacinnicy zbudowali nowy, murowany kościół, Rusini (tak określano popularnie grekokatolików, dla których wyznanie było głównym wyznacznikiem tożsamości) chodzili do swojej, wzniesionej w 1852 roku drewnianej cerkiewi św. Trójcy. Jej wygląd zrekonstruował p. Jan Maraśkiewicz: trzy bryły (babiniec, nawa i prezbiterium), każda z niezależnym, dwuspadowym dachem i kopułką, kryte gontem.

Tragedia 1874 roku

A w styczniu 1874 roku na progu cerkwi parafianie umierali. Kiedy Moskale zdecydowali, żeby z podlaskich chłopów zrobić Rosjan, pierwszym krokiem było sprawienie, by porzucili unię, a przyjęli prawosławie. Wschodni obrządek katolicki mocno przesiął już wpływami zachodnimi, często w cerkwiach śpiewano i głoszono kazania po polsku, więc uzna-



Kościółek w Staninie zbudowano w czasach Jana III Sobieskiego, jeszcze w latach 90-tych XX wieku odprawiano w nim msze

Kościółek ze Stanina (pow. łukowski) nad Bugiem w Pratulinie (pow. bialski) odzyskał drugie życie, stając się ważnym punktem dla wszystkich odwiedzających sanktuarium męczenników podlaskich

no go za czynnik utrudniający integrację z Rosją. Plan zaborców spotkał się z potężnym oporem: o tym, że ich przodkowie byli prawosławni nikt już nie pamiętał, święty upór chłopów podlaskiego był nie do przełamania. Poszczególne kościółki trzeba było zdobywać jak twierdze. W Pratulinie dowodzący akcją stracili kontrolę nad wydarzeniami, padły strzały, zginął Wincenty Lewoniuk i dwunastu innych mężczyzn. Kościół uzna ich z czasem za błogosławionych męczenników. Podobne zdarzenia miały miejsce m.in. w Drelowie, Polubiczach, w dziesiątkach innych miejsc unicy byli ofiarami różnorodnych prześladowań.

W drodze do wolności

Po wydarzeniach 1874 roku, które stały się symboliczne i głośne w całej Europie, administracja carska próbowała zatrzeć ślady i pamięć po masakrze. Cerkiew kazano rozebrać. Zlikwidowano też parafię łacińską, w miejsce której powstała prawosławna. Przetrwała do 1915 roku, kiedy administracja, wojsko i duchowieństwo rosyjskie ewakuowało się na wschód przed nadciągającymi wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi. Kościół znowu stał się rzymskokatolicki. Po II wojnie światowej o prześladowaniach unitów nie było można zbyt głośno mówić (choć byli i tacy, co się nie bali...), a sama cerkiew grekokatolicka była zdelegalizowana (ale i tak działała...). Dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych rozwinął się kult męczenników z Pratulina. Jego centrum był murowany kościół, choć sama tragedia rozegrała się gdzie indziej. Rozrastające się sanktuarium przyjmowało coraz więcej pielgrzymów, mimo dość ubogiej infrastruktury.

Znaleźli kościółek w Staninie

I wtedy wymyślono, żeby przenieść drewniany kościółek ze Stanina w powiecie łukowskim. Bo akurat był niepotrzebny. W 1981 rozpoczęto tam budowę murowanego, nowoczesnego kościoła, który zastąpił wymagający ciągłych remontów, stareńki, drewniany kościółek. Aż dziw, że on w ogóle tyle przetrwał! Zbudowany, zgodnie z ówczesnymi regułami prezbiterium na wschód, w 1680 roku, remontu wymagał już w 1715, potem w 1747. Wtedy doszło do pierwszej rozbudowy: to, co było jedyną nawą, teraz stało się tylko prezbiterium! Część główna miała w tej chwili trzy nawy i trzy przęsła. W 1802 wymieniono podwaliny i podłogi, dobudowano skarbczyk. W 1905 znowu remont a nawet kolejne powiększenie o dobudówki. W 1948 oryginalny, mocno zużyty gont zamieniono na blachę, niestety nie najwyższej jakości. Kiedy postanowiono o budowie nowej świątyni, to, w i tak trudnych czasach, nikt w starą już nie inwestował. Więc pomysł Jana Maraśkiewicza, żeby przenieść ją do Pratulina i ustawić dokładnie w miejscu, gdzie była ta cerkiew, pod którą w 1874 zginął Wincenty Lewoniuk i towarzysze, wszyscy przyjęli z aprobatą.

Nowe życie

Długo trwały dyskusje, w jakiej postaci i do której formy rozwojowej ma nawiązywać na miejscu. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie kompromisowe: postać właściwą dla 1747 roku nieco wydłużono (z czterech okien zostały trzy), zostawiono dwie kruchty. Część ścian, jako nierokujących dobrego transportu, montażu i trwałości postanowiono zastąpić nowymi. Do rozbioru przystąpiono

W przeszkleń podłogi można zobaczyć fundamenty oryginalnej cerkwi

10 maja 2009 roku, po czym elementy przewieziono do Pratulina. Zestawienie w całość, remont, malowanie, wszystkie prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne potrwały dwa lata. Rzecz całą pomyślano dość sprytnie: część podłogi jest przeszklona w ten sposób, że widać fragmenty odsło-



Bardzo dobrą dokumentację fotograficzną rozbioru i translacji kościoła znaleźć można na, niesłychanie skądną interesującej, poświęconej historii Ziemi Łukowskiej, stronie <https://zastawie-netau.net/translokacja/>

Kościółek ze Stanina ustawiono dokładnie w miejscu, gdzie unicy bronili swojej cerkwi. Przez oszkloną podłogę można zobaczyć jej fundamenty

niętych fundamentów.

Na koniec zbudowano stylową, kompozycyjnie bardzo pasującą, dzwonnice, postawiono też gustowne, drewniane ogrodzenie z ładną bramą na planie kwadratu. Całość ładnie wbudowana jest w krajobraz,

otoczona ścieżkami, na których pobożni mogą pomedytować i pomodlić się. Kościółek, będący filią parafii św. Piotra i Pawła, na co dzień pełni też rolę muzeum, miejsca wystaw, spotkań i konferencji.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Kościół św. Trójcy i Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Chodlu (powiat opolski), grafika z 1857 roku. Budowę rozpoczęto w 1530 roku, stanowi interesujące połączenie renesansu z późnym gotykiem, wnętrze z przewagą elementów barokowych zwłaszcza w ołtarzu z XVIII-wiecznym obrazem Matki Boskiej Loretańskiej. Charakterystyczna wieża obecnie jest wyraźnie przebudowana. Ciekawostką jest ambona, przeniesiona z lubelskiego, nieistniejącego kościoła św. Michała (tzw. fary, po której na Starym Mieście zostały tylko fundamenty)

Co łączy nadwieprzańską wieś i klasztor jasnogórski? Czy to nasz ziomek wyrąbał słynne rysy?

Jak rycerz z Łańcuchowa ukradł Matkę Boską Częstochowską (cz. II)

W Wielkanoc 1430 roku banda rabusiów napadła na klasztor paulinów na Jasnej Górze i uprowadziła cudowny wizerunek Maryi. Porzucili go kilka kilometrów dalej, poważnie uszkodzony. Początkowo odpowiedzialność przypisano husytom, prawda była jednak bardziej prozaiczna: napastnikami była międzynarodowa banda rycerzy-rzeźmieszków, w której istotną rolę odgrywał dziedzic Łańcuchowa pod Łęczną, Jan Kuropatwa.

Pewni szlachcice polscy, którzy zbyt rozrutnie roztrwonili swoje majątki po ojcach i mieli długi, przekonani, że klasztor Częstochowa, czyli Jasna Góra należący do zakonu pierwszego eremity Świętego Pawła ma wielkie skarby i dużo pieniędzy (...) — dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy (...) napadają na tenże klasztor. Nie znalazłszy skarbów, zawiedzeni w swej nadziei rzucają się na naczynia liturgiczne, mianowicie: kielichy, krzyże i ornaty - relacjonuje Długosz.

Dość szybko okazało się, że winni są trzej Polacy: Jakub Nadobny z Rogowa, Rogala z Kozolina i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa oraz ruski książę Fedko z Ostroga, wołący by go mianować Fryderykiem.

Skarbów nie znaleźli, wzięli obraz

Jak przebiegał sam napad? Ekipa zebrała się najpewniej w husyckim obozie pod Gliwicami i Bytomiem, jednak wszystko wskazuje, że była to ich prywatna inicjatywa. Czechom awantura ta była w zasadzie nie na rękę: dbali o to, by utrzymać poprawne stosunki z Jagiełłą, nawet zawierac z nim po cichu doraźne sojusze, nie irytować Polaków, bo Niemców i Ślązaków dość regularnie bijali.

Napad na klasztor rozczerował samych sprawców - nie znaleźli spodziewanego majątku

Wdrzeć się do klasztoru było łatwo, bo, znane nam wszystkim choćby z widzenia, potężne wały i mury obronne to rzecz dopiero z XVII wieku. Co znaleźli i ile ukradli? Nie wiemy, raczej niewiele. Dlaczego porwano obraz? Możemy tylko spekulować. Cała operacja nie sprawia w ogóle wrażenia szczególnie dobrze zorganizowanej. Być może któryś wpadł na pomysł zażądania okupu? Być może jakieś wota były przypięte na stałe? Najpewniej jednak, już po kilku chwilach, ktoś rozsądny doszedł do wniosku, że obraz jest nie do sprzedania, a zabór tak cennego przedmiotu pociągnie za nimi pościg. O ile kradzież mnichom kilku sakiewek, a nawet jakieś poturbowanie albo i zabójstwo to drobiazg, najprzyzwoitszemu mogło się zdarzyć, o tyle świętokradztwo to już poważna sprawa i przy odrobinie pecha mogło się odpowiedzieć gardłem. Więc obraz porzucono koło dzisiejszego kościoła świętej Barbary. Pobożna legenda mówi, że konie ciągnące wóz odmówiły współpracy, ikonę zwalono z wozu, a na miejscu wybiło cudowne źródło.

Co z obrazem?

Wiemy, że wizerunek był uszkodzony. Nikt na pewno nie zachował ostrożności wyjmując go z ołtarza, w gruncie rzeczy nie wiemy też, jak pół wieku wcześniej ludzie księcia Władysława Opolczyka wyciągali go z ikonostasu bełskiej cerkwi. Być może było to w sytuacji pożaru albo najazdu, więc już wtedy mógł się rozpaść na kilka części (płótno jest rozpięte na trzech lipowych deskach).

Dlaczego sprawcy mieli pociąć obraz mieczami? Wytlumaczenia są dwa. Po pierwsze gniew wywołany, nieudany w sumie, napadem. Po drugie zaś mogła to być próba zasugerowania winy husytów. Początkowo nawet udało się takie przekonanie wywołać, poinformowany o napadzie Jagiełło przerwał negocjacje dotyczące wspólnej wyprawy na Krzyżaków. Dowódcy husycy odżegnali się od napadu, nawet zadeklarowali chęć zapłacenia odszkodowania.

Obraz jak nowy

Obraz zabrano do Krakowa, gdzie pokazano go Jagielle



Tak wygląda częstochowska ikona bez sukienek i ozdób. Poza trzema rysami na twarzy jest też kilka w okolicach dolnej części szyi, wszystkie w obrębie jednej z trzech desek. „Blizny” zostały pogłębione w czasie konserwacji w 1430 roku, wtedy też obraz został gruntownie przemalowany

Jan musiał co chwila zastawiać albo sprzedawać wioski pod Łęczną: Milejów, Łysołaje, Sobiankowice...

i Oleśnickiemu. Oczywiście natychmiast podjęto prace renowacyjne, do których zatrudniono ruskich ikonopisców. Dziś nie zaakceptowałby takiej roboty żaden konserwator: wydaje się, że zdjęto większość oryginalnej farby i nałożono zupełnie nową warstwę. Ciekawa rzecz stała się z bliźniakami: nikt nie próbował ich ukryć, zamalować, wypełnić wgniecen - wręcz przeciwnie! Postarano się, by były dobrze widoczne! Potwierdziły to badania rentgenowskie dokonane w latach 50-tych XX wieku. Co więcej: nie da się zupełnie wykluczyć, że widziane dziś rysy powstały przy odrywaniu wotów, potem zostały tylko pogłębione rylcem, a żadnego rąbania mieczem nie było... Blizny na twarzy Maryi stały się znakiem rozpoznawczym - wszystkie późniejsze kopie, wykonywane od XVI wieku, już je posiada-

ją. Zmieniono zupełnie wygląd szat, to wtedy dopiero pojawiły się na nich andegaweńskie lilie (to chyba z tkliwości ku pierwszej żonie Jagiełły, Jadwidze...). Pan Jezus zaś dostał w ręczki księgę. Obraz wyszedł „jak nowy”, bo zdaje się, że od ikony przywiezionej z Bełza różnił się dość poważnie.

Uszło gagatkom na sucho

Sprawców zatrzymano, podlegszego stanu uczestników napadu najpewniej bez dalszych ceregieli powieszono, dowódcy napadu zaś wylądowali na chwilę w wieży. Wyszli stamtąd po kilku tygodniach, kiedy znaleźli się panowie szlachta chętni, aby poręczyć majątkiem, że we wskazanym przez króla czasie i miejscu obwinieni stawia się na sąd. Uwierzono, bo to nie byli jacyś prowincjonalni obwiesie, ale dworzanie! Do żadnego procesu jednak w ogóle nie doszło: król zajęty był permanentnie użeraniem się ze swoim ambitnym bratem Świdrygiełłą i resztą rodziny, więc do rozstrzygnięcia w sprawie były kryminałków ani serca ani głowy nie miał. Jesienią

Udział w napadzie na klasztor nie przeszkodził Janowi Kuropatwie z Łańcuchowa w zrobieniu politycznej kariery

1430 cały dobrany kwartet chodził już na wolności. Tak łagodne potraktowanie może się wydać wręcz szokujące. Powody były różnorokie. Po pierwsze Jasna Góra nie była jeszcze takim symbolicznym miejscem jak obecnie: ikona była na niej zaledwie pięćdziesiąt lat, miejsce było, owszem, rozpoznawalne, przychodziły pielgrzymki (Jagiełło raportował o tym papieżowi w roku 1429...), ale nawet wtedy nie była jeszcze głównym centrum polskiej pobożności. Dużo chętniej pielgrzymowano na Święty Krzyż, na Wawel i Skałkę, do lubelskich relikwii Krzyża Świętego nawet do Gniezna, lecz Jasna Góra swój złoty wiek miała jeszcze przed sobą. Po wtóre - taki napad na klasztor nie był niczym szokującym, ot, napad jak napad... Po trzecie: wszystkim było wygodnie udawać, że może to jednak husyci... Także np. kardynałowi Oleśnickiemu, który rad byłby znaleźć pretekst do popchnięcia Jagiełły w kierunku wojny z Czechami. Po ostatnie wreszcie: Władysław Jagiełło był rzeczywiście człowiekiem niesłychanie łagodnym i nieskorym do surowych wyroków.

Z bandziora polityk

Długosz pisze, że wszyscy zginęli marnie w ciągu roku, ale to zupełnie nieprawda. Tylko Jakub z Rogowa zginął po kilku miesiącach pod Łuckiem od tatarskiej strzały, walcząc w szeregach jagiełłowej armii. Fedko z Ostroga żył jeszcze lat kilkanaście, z których większość spędził na wojaczce i różnych awanturach. Rogala żył też jeszcze lat czterdzieści, natomiast na Jana Kuropatwę z Łańcuchowa, zamiast np. katowskiego topora, czekała dopiero znakomita kariera.

Jego ojciec ziemię pod Łęczną kupił w ostatnich latach XIV wieku i pisał się „z Łańcuchowa”. Skupując okoliczne osady Rogalice, Ciechanki, Milejów, Wolę Łańcuchowską uczynił z niego centrum swojej majątności. Dziedzic, nasz Jan, o schedę musiał się trochę poprawować

z rodziną. Nie były to tanie rzeczy: Milejów musiał zastawić, Łysołaje sprzedać, w długach, zaciągniętych też na spłacanie własnej matki (!) siedział po uszy. Służba dworzanina przy królewskiej parze była zaszczytna, ciekawa, acz najwidoczniej mało intratna (potwierdzają to zachowane rachunki dworu królewskiego, fascynująca lektura: oj zmieniły się czasy, zmieniły...). Po wyjściu z wieży pojechał na Lubelszczyznę, tam m.in. zastawił u niejakiego Zbigniewa z Łęcznej 65 grzywien i wrócił do królewskiego boku. Jagiełło jeszcze w 1431 roku obdarował go dwoma koniami, potem zrobił podkomorzym lubelskim. Jan odgrywał istotne role: zasiadał w radzie królewskiej, uczestniczył w konfederacji Spytka z Melsztyna. W księgach grodzkich występuje jednak cały czas w kontekście kłopotów finansowych: w 1441 roku pożyczył po 100 grzywien od Piotra Węgrzyna z Poniatowej i Piotra z Bystrzejowic, w 1443 roku 100 grzywien od Pełki z Jaszczowa, 500 grzywien od Jana z Kijan i 100 od Wilama Cieszykowicza, w 1443 sprzedał wieś Węgielce za 200 grzywien, w 1445 Sobianowice za 560 grzywien i tak „w koło Wojtek”.

Z więzienia sprawcy wyszli po kilku tygodniach, nigdy ich nie sądzono

Już od Kazimierza Jagiellończyka otrzymał starostwa chełmskie i oświęcimskie, był marszałkiem nadwornym. Bił się dzielnie z Tatarami, Ślązakami i Krzyżakami, będąc jednym z głównych doradców króla w czasie wojny trzynastoletniej. Badacz jego biografii i całej jasnogórskiej afery, Jerzy Sperka przytacza, że *...tu dały o sobie znać dawne przywary — w 1457 roku jadąc do Gdańska, zastawił swoją zbroję w gospodzie...* Choć chyba akurat wtedy wydostał się z kłopotów finansowych - długi pospłacał za okup uzyskany za jeńców krzyżackich. Zmarł w 1462 roku, pozostawiając dwóch synów: Jana i Miłkołaja.



Wyniki 4 kolejki:

Śląsk - Górnik 0:0
Termalica - Lech 1:3
Lechia - Cracovia 3:0
Piast - Płock 4:3
Stal - Wisła 2:1
Warta - Legia 0:2
Zagłębie - Pogoń 2:0
Raków - Radomiak (przełożony)
Jagiellonia - Zabrze (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	4	10	8-2
2.	Lechia Gdańsk	4	8	6-2
3.	Jagiellonia Białystok	3	7	5-1
4.	Pogoń Szczecin	4	7	4-3
5.	Piast Gliwice	4	6	8-7
6.	Zagłębie Lubin	3	6	5-4
7.	Śląsk Wrocław	4	6	5-4
8.	Legia Warszawa	3	6	4-3
9.	Raków Częstochowa	3	6	5-6
10.	Warta Poznań	4	5	7-5
11.	Wisła Kraków	4	4	7-6
12.	Radomiak Radom	3	4	3-2
13.	Stal Mielec	4	4	3-5
14.	Wisła Płock	4	3	4-6
15.	Górnik Zabrze	3	3	2-5
16.	Termalica Nieciecza	4	2	4-7
17.	Górnik Łęczna	4	2	2-8
18.	Cracovia	4	1	2-8

Następna kolejka (20-22.08.):

Cracovia - Jagiellonia, Lech - Lechia, Legia - Termalica, Piast - Śląsk, Pogoń - Stal, Radomiak - Warta, Płock - Zagłębie, Górnik - Wisła (21.08., g. 20), Raków - Zabrze (przełożony)

Kupili piłkarza Śląska

Kontrakt z Górnikiem podpisał Damian Gąska. Zawodnik ma 24 lata, doświadczenie w Ekstraklasie i może grać jako ofensywny pomocnik. Wychowanek Polonii Warszawa grał ostatnio w pierwszoligowym Radomiaku Radom. Zaliczył 35 meczów, w 32 wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił trzy gole. Do Radomiaka był wypożyczony ze Śląska Wrocław, w którym nie wywalczył miejsca w składzie. Górnik zdecydował się go wykupić ze na zasadzie transferu definitywnego

dsm

Górnik zagra z Górnikiem

Podopieczni trenera Kamila Kieresia zmierzą się w pierwszej rundzie Pucharu Polski z niżej notowanym rywalem.

PZPN rozlosował w czwartek, 12 sierpnia, pary pierwszej rundy Pucharu Polski. Górnik Łęczna trafił na pierwszoligowego Górnika Polkowice. Drużyna z Dolnego Śląska w poprzednim sezonie występowała w eWinner 2 Lidze i wywalczyła awans.

Gospodarzem meczu będzie Górnik Polkowice. Spotkanie odbędzie się 22 września (środa). Zwycięzca tego starcia awansuje do 1/16 finału.

dsm

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik bez goli, ale z jednym punktem

Zielono-czarni w niedzielę bezbramkowo zremisowali we Wrocławiu ze Śląskiem. Po czterech kolejkach są przedostatni w tabeli PKO Ekstraklasy.

Po dwóch porażkach z rzędu trener Kamil Kiereś dokonał zmian w składzie zielono-czarnych. We Wrocławiu na boisko wybiegli od początku m.in. Bartosz Rymaniak, Daniel Dziwniel, Szymon Drewniak i najnowszy nabytek Górnika - Damian Gąska. W pierwszej połowie obie ekipy stworzyły sobie po jednej dogodnej sytuacji, ale ani Serhij Krykun, ani Wojciech Golla nie potrafili skutecznie strzelić do bramki rywala. Po zmianie stron okazji bramkowych też było jak na lekarstwo. Gospodarze zdobyli jednak gola, ale nie został on uznany - sędzia dopatrzył się spalonego po analizie VAR. Mecz zakończył się podziałem punktów, drugim w tym sezonie w przypadku Górnika. Po czterech meczach zielono-czarni wciąż czekają na premierowe zwycięstwo w tym sezonie.

BŁA W ŁĘCZ

Kolejnym rywalem Górnika będzie Wisła, krakowianie przyjadą do Łęcznej. Wśród nich wybitny reprezentant Polski i kapitan biało-czerwonych, strzelec trzech goli na mistrzostwach Europy i były piłkarz Borussia Dortmund - Jakub Błaszczykowski. „Biała Gwiazda” sezon zaczęła od wygranej nad Zagłębiem Lubin i remisu z Bruk-Bet Termalica Nieciecza, ale potem zaliczyła dwie porażki - z Rakowem Częstochowa i Stalą Mielec. Podopieczni słowackiego trenera Adriana Guli, który z drużyną pracuje od czerwca br., będą mierzyć w Łęcznej w zrehabilitowanie się za słabsze mecze i trzy punkty

ŚLĄSK WROCŁAW - GÓRNIK ŁĘCZNA 0:0

Śląsk: Szromnik - Lewkot (66' Pawłowski), Golla, Stiglec - Bejger, Mączyński (66' Makowski), Schwarz, Garcia - Praszelik, Pich (79' Piasecki) - Expósito (66' Quintana).

Górnik: Gostomski - Rymaniak, Szcześniak, Midziński, Dziwniel - Krykun, Gol, Drewniak, Michał Mak (75' Banaszak) - Gąska (81'



zawodnika, dzięki czemu Śląsk stworzył przewagę. Uważam, że zasłużenie wywieźliśmy z Wrocławia cenny punkt, co daje nam motywację do pracy i skrzętnego zdobywania punktów w lidze

Kami

trener Górnika Łęczna

Zasłużony, cenny remis

Zaprezentowaliśmy się godnie, pracowaliśmy na punkt. Mieliliśmy trochę szczęścia w 85 minucie, gdy zadziałał VAR (nieuznany gol dla Śląska - przyp. red.), ale jednocześnie zastosowano niesprawiedliwy przepis. Daniel Dziwniel zszedł z boiska po urazie i czekał na wejście, sędzia wpuścił go dopiero po tym, jak Śląsk trafił do bramki. A zabrakło nam właśnie tego

Wojciechowski) - Śpiączka. **Żółte kartki:** Lewkot, Mączyński - Śpiączka, Rymaniak. **Sędziował:** Tomasz Musiał (Kraków). **Widzów:** 7323

Dominik Smagata

STATYSTYKI

ŚLĄSK - GÓRNIK
12 - STRZAŁY - 4
2 - STRZAŁY CELNE - 1
57% - POSIADANIE PIŁKI - 47%
1 - SPALONE - 1
8 - RZUTY RÓŻNE - 6
14 - FAULE - 12
533 - PODANIA - 402
84% - CELNE PODANIA - 82%
110,10 KM - PRZEBIEGNIĘTY DYSTANS - 110,26 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

PIŁKA NOŻNA - 2 LIGA

Na remis z Garbarnią

Po wygranej i porażce przyszedł czas na pierwszy remis w drugoligowych rozgrywkach. Wisła Puławy podzieliła się punktami z krakowską Garbarnią.

Spotkanie ułożyło się dobrze dla naszego zespołu. Dobry przerzut Dominika Cheby do Emila Drozdowicza skutkowało szarżą w polu karnym i faulem Doriana Frątczaka. Sędzia wskazał na „wapno”. Pewnym egzekutorem „jedenastki” okazał się Bartłomiej Bartosiak. W odpowiedzi groźnie uderzał Bartłomiej Korbecki, ale piłka minęła bramkę strzeżoną przez Piotra Owczarzaka. Gra była momentami ostra, a goście wielokrotnie grali „pod faul”. Efektem była duża liczba stałych fragmentów gry, po których kilkukrotnie kotłowało się w naszej „szesnastce”.

Druga odsłona rozpoczęła się od zaskakującego strzału Grzegorza Marszałika, który znalazł drogę do siatki tuż przy słupku. Dwukrotnie groźnie zrobiło się po szarżach Wojciecha Słomki,



Bartłomiej Bartosiak wykorzystał drugi rzut karny w tym sezonie

ale dobrze bronił Owczarzak. W 76 minucie centrował wprowadzony w drugiej połowie Karol Czelný, a Adrian Paluchowski strzałem głową zapewnił ponowne prowadzenie wiślakom. Ten stan nie trwał jednak zbyt długo. Po rzucie różnym siedem minut później w polu karnym znalazł się niepilnowany Bartłomiej Purcha, który mocnym strzałem doprowadził do wyrównania. Co ciekawe, ten zawodnik pojawił się na boisku niespełna 180 sekund wcześniej. - Garbarnia w pewnych fazach miała przewagę. Graliśmy z trudnym rywalem. Dwukrotnie prowadziliśmy. Weszliśmy w ligę niezbyt mocno. Mamy

cztery punkty. Tylko, a może aż. Koncentrujemy się na kolejnych spotkaniach - mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły.

WISŁA PUŁAWY - GARBARNIA KRAKÓW 2:2 (1:0)

Bramki: Bartosiak 7' (k), Paluchowski 76' - Marszałik 48', Purcha 83'.

Wisła: Owczarzak - Kuban, Pielach, Wiech, Cheba, Lisowski (59' Czelný), Carlos Daniel, Bartosiak (59' Skalecki), Kacprzycki (59' K. Puton), Drozdowicz (86' Ruiz-Diaz), Paluchowski.

Garbarnia: Frątczak - Morys (80' Warczak), Banach, Korbecki (80' Purcha), Nakrosius,

Słomka, Duda, Szywacz (71' Malik), Klec, Marszałik, Feliks (65' Kuczer).

Żółte kartki: Cheba, Lisowski, Czelný - Frątczak, Słomka, Duda.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Widzów: 500.

Z Pogonią i Chojniczanką

W środę o godz. 17:00 podopieczni Mariusza Pawlaka zagrają na wyjeździe z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę o godz. 17:15 u siebie z Chojniczanką Chojnice. Weekendowy mecz będzie można obejrzeć w TVP Sport.

Debiut Dylana

W końcówce spotkania kibicom zaprezentował się Dylan Ruiz-Diaz. 20-latek pochodzi z Australii. Urodził się w Sydney. W 2019 roku został mistrzem AFF do lat 18 oraz królem strzelców imprezy. Wiosną poprzedniego sezonu spędził w czwartoligowym Sportisie Łochowo.

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wisła - Garbarnia 2:2

Bramki: Bartosiak 7' (k), Paluchowski 76' - Marszałik 48', Purcha 83'.

Wigry - Olimpia 1:0

Bramka: Krasa 13' (s).

Znicz - Lech II 0:1

Bramka: Kriwiec 33'.

Sokół - KKS Kalisz 0:2

Bramki: Borecki 33', Giel 42'.

Stal - Chojniczanka 2:0

Bramki: Poczubot 39', Michalik 69'.

Radunia - Pogoń G. 2:1

Bramki: Szur 43', Surykowski 44' - Kalinowski 22'.

Ruch - GKS Bełchatów 4:0

Bramki: Mokrzycki 23' (k), Foszmańczyk 38', Szkatuła 42', Siwek 82'.

Śląsk II - Motor 2:2

Bramki: Bargiel 42' (k), Olejniczak 82' - Fidziukiewicz 21', Dudziński 51'.

Hutnik - Pogoń S. 0:3

Bramki: Hafez 36' - Górski 63', 72', Demianiuk 90'.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	3	9	10:2
2	Ruch Chorzów	3	7	7:2
3	KKS Kalisz	3	7	5:2
4	Chojniczanka	3	6	8:2
5	Lech II Poznań	3	6	5:2
6	Radunia Stężyca	3	6	3:2
7	Śląsk II Wrocław	3	5	6:3
8	Motor Lublin	3	4	7:5
9	Olimpia Elbląg	3	4	3:3
10	Pogoń Siedlce	3	4	4:5
11	Wisła Puławy	3	4	5:7
12	Garbarnia Kraków	3	4	4:7
13	Pogoń Grodzisk Maz.	3	3	4:5
14	Wigry Suwałki	3	3	1:5
15	Hutnik Kraków	3	1	2:5
16	Znicz Pruszków	3	0	3:8
17	Sokół Ostróda	3	0	0:8
18	GKS Bełchatów	3	-1	4:8

NASTĘPNE KOLEJKI

(18.08., godz. 17:00): Pogoń G. - Wisła, Olimpia - Pogoń, Motor - Hutnik, GKS Bełchatów - Śląsk II, Lech II - Ruch, Garbarnia - Znicz, Chojniczanka - Radunia, KKS Kalisz - Stal, Wigry - Sokół. **(21.08., godz. 17:15):** Wisła - Chojniczanka, Sokół - Olimpia, Stal - Wigry, Radunia - KKS Kalisz, Znicz - Pogoń, Ruch - Garbarnia, Śląsk II - Lech II, Hutnik - GKS Bełchatów, Pogoń - Motor.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POJYŃKA
pojynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Tomasovia Tomaszów 1:0 (1:0) Popis Dawida Rosiaka

Kolejny komplet punktów, kibice wrócili na stadion

Wyżej, niż się niektórzy spodziewali, zawiesili poprzeczkę piłkarze beniaminka z Tomaszowa. Trudny mecz udało się rozstrzygnąć dzięki indywidualnym umiejętnościom Macieja Filipowicza w ofensywie i Dawida Rosiaka w bramce. W środę nie będzie łatwiej - przed biało-zielonymi wyjazd do Połanicy.

Ponieważ w piątek ślub brał kapitan drużyny, Patryk Szymala (gratulujemy najserdeczniej!), on i jego wierny druh Karol Rycaj otrzymali od trenera zwolnienie z niedzielnego meczu. Zamiast pierwszego zagrał Piotr Bryja, drugiego zastępował Piotr Kuźma.

Orlęta mogły prowadzić już po 17 sekundach, ale Arkadiusz Maj spudłował w znakomitej sytuacji. Miejscowi mocno zaatakowali, zepchnęli gości do głębokiej defensywy, ale nie udało się przewagi udokumentować golami. Po dwudziestu minutach Tomasovia zaczęła się odgryzać, wyczuwając,

że po raz pierwszy tak zestawiona lewa strona Orląt jest ich słabym punktem. W efekcie dwa razy umiejętnościami musiał błysnąć Rosiak, a raz Mateusz Chyła wybił zmiatającą do bramki piłkę. Gola kibice zobaczyli dopiero w 45. minucie. Z rzutu wolnego z lewej strony pola karnego sprytnie strzelił Filipowicz, piłka minęła wszystkich w świetle bramki i wpadła w dalszy róg.

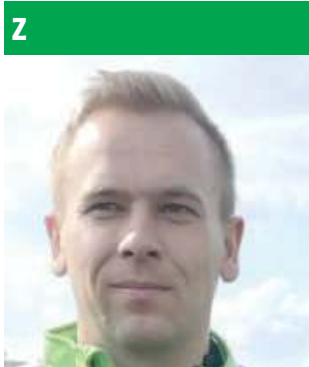
Na początku drugiej połowy Tomasovia ruszyła do szturmu, a Orlęta wyraźnie się pogubiły. W ciągu kwadransa goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i Rosiak znowu miał pełne ręce roboty. Trener Mikołaj Raczynski zareagował przytomnie, wpuszczając na boisko Norberta Myszkę i przesuwając do pomocy Szymona Kamińskiego. Udało się sytuację opanować. Orlęta przesunęły grę na połowę rywala, dryblingami popisywał się Przemysław Koszel, dobrze otrzymaną po przerwie szansę wykorzystywał Jan Bożym, ciężko w obronie i ataku harował Filipowicz. Końcówkę gospodarze grali z przewagą jednego zawodni-

Wliczając też końcówkę poprzedniego sezonu, Orlęta wygrały sześć meczów z rzędu, tracąc w nich tylko jedną bramkę (w półfinale Pucharu Polski z Wisłą Puławą)

W czwartek rozlosowano pary I rundy Pucharu Polski. Los był, jak się wydaje, dla Orląt dość łaskawy: na Warszawską we wrześniu przyjedzie trzeciolicowiec z grupy III, Lechia Zielona Góra.

ka, bo z dwoma żółtymi kartkami wyleciał z boiska Michał Skiba.

Orlęta z całą pewnością nie zagrały wybitnego spotkania, ale za tydzień nikt nie będzie pamiętał o stylu, a punkty w tabeli zostaną i będą się liczyć tak samo, jakby zdobyto je np. wygrywając w Nowym Targu. W środę o godz. 17 trzeba będzie powalczyć o kolejne. Czarni Połaniec w niedzielę zremisowali z rezerwami Cracovii, co zwiastuje trudną przeprawę. Do gry wrócą wypoczęci Szymala i Rycaj. Niepewny jest występ Vahe Mnatsakanyana, który opuścił boisko z urazem. W niedzielę o 17 do Radzyna zawita z kolei KSZO Ostro-



Mi
(Orlęta)

Bardzo trudny mecz: Nie zagrałisiśmy dobrze, ale punkty są. Po kwadransie powinniśmy prowadzić, mieliśmy dużą przewagę i chyba wkradła się dekoncentracja. Podkreślić trzeba znakomitą formę i pracę dla drużyny Macieja Filipowicza

wiec Świętokrzyski. Niegdyś jezyk ekstraklasowic zaczął rozgrywkę od remisu u siebie z Chełmianką, w niedzielę przegrał z Łagowem, a w środę będzie podejmował rezerwy Cracovii. Próby wrożenia i typowania faworytów na podstawie dyspozycji z pierwszych dwóch kolejek są jednak bardzo ryzykowne.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI 1:0 (1:0)

Bramka: Filipowicz (45).

Orlęta: Rosiak - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Bryja (84 Korolczuk), Skrzyński (63 Myszk), Mnatsakanyan (34 Ćwik), Kuźma (46 Bożym), Filipowicz, Koszel, Maj (63 Kołtunowicz).

Tomasovia: Bartoszyk - Pleskacz, Zozulia, Chmura, Czarniecki (49 Wójtowicz), Chochlinski (60 Dorosz), Skiba, Smoła, Słotwiński (60 Kycko), D. Szuta, J. Szuta (77 Baran).

Żółte kartki: Ćwik - Skiba, Zozulia, Wójtowicz, J. Szuta (na ławce).

Czerwona kartka: Skiba (za drugą żółtą).

Sędziował: Gwiazda (Ciechanów).

Widzów 700.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA W środę wyjazd do Świdnika. W sobotę przyjedzie Stal Stalowa Wola. Debiut Mateusza Jarzynki

Korona wywiozła komplet punktów

Nie tak miała wyglądać inauguracja sezonu piłkarzy Podlasia przed własną publicznością. Trzy punkty z grodu nad Krzną wywiozł beniaminek III ligi - Korona Rzeszów.

- Przez cały mecz dominowaliśmy. Poszła wrzutka. Piłka szurnęła Arka Kota i piłka wpadła do siatki. „Presowaliśmy” rywala, mieliśmy kilka dobrych okazji do zdobycia gola, ale nie umieliśmy tego wykorzystać. Gdy wydawało się, że możemy wyrównać, dostaliśmy drugą „bombkę” - mówi Maciej Wojczuk.

Gracz Podlasia podkreśla, że nie tak miał wyglądać pierwszy mecz przed własnymi kibicami. - U nas jest taka zasada, że beniaminkowie, którzy pojawiają się w lidze, zajmują dosyć wysokie miejsca. Tak było z ŁKS-em Łagów, Wisłoką Dębica. Nie mam pojęcia, o co chodzi z naszym graniem. Prezentowaliśmy się dobrze, podobnie jak z Unią, a nie mamy punktów - dodaje.

Po niespełna pół godzinie gry po rzucie wolnym bitym spod linii bocznej do własnej siatki trafił Arkadiusz Kot. Futbolów-



Nie tak miało być. Arkadiusz Kot (z lewej) trafił do własnej siatki. Na pierwszego gola w barwach Podlasia czeka Tomasz Tuttas (fot. Cezary Hince)

ka wpadła do bramki po długim rogu. Po przerwie Korona podwyższyła i jak się później okazało, ustaliła wynik starcia. Damian Karwacki zagrał prostopadłe do Mateusza Kantora, a ten w sytuacji sam na sam z Michałem Nowakiem nie dał mu szans. Piłka wpadła po długim rogu.

Podopieczni Rafała Borysiuka zaczęli bardzo dobrze. W 5. minucie po dośrodkowaniu Pawła Zabielskiego do futbolówki nie zdążył Tomasz Tuttas, a próbę Kamila Kocoła obronił Paweł Pawlus. W 13 minucie przed szansą stanęli przyjezdni. Po rzu-

cie wolnym z 25 metrów Pawła Piątka, Nowak odbił futbolówkę przed siebie, zaś próba Kantora trafiła w naszego obrońcę. Po chwili z 20 metrów z rzutu wolnego uderzył Wojczuk. Pawlus tylko w sobie wiadomy sposób zdołał odbić piłkę, która zmierzała do siatki tuż przy słupku.

W kolejnych fragmentach golkeeper z Rzeszowa zatrzymał próbę Kocoła z rzutu wolnego, zaś Szymon Kardys zablokował strzał Wojczuka. Jeden z zawodników Korony zagrał ręką w polu karnym, lecz sędzia nie zdecydował się wskazać na „wapno”.

Do Świdnika i ze Stalą

W najbliższym tygodniu piłkarze Podlasia zagrają dwa mecze.

W środę zmierzą się na wyjeździe z Avią Świdnik. Obie ekipy spotkały się w okresie przygotowawczym. Górą byli białczanie, którzy wygrali po trafieniu Kamila Kocoła. Najbliższy mecz u siebie to sobotnie starcie ze Stalą Stalowa Wola. - W tej lidze niemal wszystkie drużyny są na podobnym poziomie. W poprzednich rozgrywkach odstawiał Hetman Zamość. Teraz zapowiada się ciekawa liga. Wszystko zależy od nas. O wyniku zdecyduje dyspozycja dnia. Musimy wyjść na plac gry ze sportową złością. Jest szansa, by wygrać któryś z meczów, a nawet dwa - mówi Maciej Wojczuk, zawodnik Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KORONA RZESZÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Kot 28' (s), Kantor 65'.

Podlasie: Nowak - Idzikowski (67' Bahonko), Kot, Salak, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk (75' Jarzynka), Kosieradzki (75' Nieścieruk), Zabielski (75' Mierzwiński), Kocoł, Tuttas.

Korona: Pawlus - Kardys, Rygiel,

Kocój, Pieniążek, Maślany, Skiba (76' Nieckarz), Kantor, Kałaska (87' Kawalec), Karwacki, Piątek (64' Jędrzas).

Żółte kartki: Jarzynka - Maślany, Rigiel, Karwacki, Kantor.

Sędziował: Wójcik (Mińsk Mazowiecki).

Widzów: 350.

Debiut „Jarzy”

Na ostatnim kwadrans na boisku zameldował się Mateusz Jarzynka.

23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Jako młody chłopiec wyjechał do Krakowa, gdzie trenował w Cracovii. Kilukrotnie zasiadł na ławce podczas meczów Ekstraklasy, jednak nie doczekał się debiutu w najwyższej klasie rozgrywkowej. „Jarza” przez półtora roku na zasadzie wypożyczenia grał w Avii Świdnik, a pół roku spędził w Stomilu Olsztyn.

Mateusz Jarzynka grał w TOP-ie w jednym zespole z: Sebastianem Szymańskim (Dynamo Moskwa), Kamilem Pajnowskim (Górnik Łęczna) oraz Mateuszem Hołownią (Legia Warszawa).

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Podlasie - Korona 0:2

Bramki: Kot 28' (s), Kantor 65'.

Orlęta - Tomasovia 1:0

Bramka: Filipowicz 43'.

Wisłoka - Stal 5:2

Bramki: Radwanek 39', 60',

Zygmunt 72', Chorolskyj

90' (s), Słoma 90' - Drobót

3', Jopek 85' (k).

Podhale - Unia 2:2

Bramki: Biś 17' (s), Janso

64' - Orlik 60', Sojda 72'.

Chełm. - Wólczańska 3:1

Bramki: Dziubiński 28',

Kahsay 44', Myśliwiecki 87'

Maruszka 45'.

Cracovia II - Czarni 1:1

Bramki: Piszczek 12' - Hul

3' (k).

Siarka - Sokół 5:1

Bramki: Graszka 8' (s),

Józefiak 20', Stefanik 33',

Bierzała 45', Jacenko 75' -

Rękas 47'.

ŁKS Łagów - KSZO 2:1

Bramki: Jodar 45', Imiela

72' (k) - Sylwestrak 83'.

Wisła - Avia 0:2

Bramki: Uliczny 32', Kursa

54'.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	2	6	8:1
2	Korona Rzeszów	2	6	7:0
3	Orlęta Radzyń Podl.	2	6	5:0
4	ŁKS Łagów	2	6	4:1
5	Cracovia II Kraków	2	4	6:3
6	Chełmianka Chełm	2	4	4:2
7	Podhale Nowy Targ	2	4	4:3
8	Avia Świdnik	2	3	2:1
9	Wisłoka Dębica	2	3	5:5
10	Stal Stalowa Wola	2	3	3:5
11	Unia Tarnów	2	2	3:3
12	KSZO Ostrowiec Św.	2	1	2:3
13	Czarni Połaniec	2	1	1:3
14	Podlasie Biała Podl.	2	1	1:3
15	Wólczańska W. Pełk.	2	0	2:5
16	Tomasovia	2	0	2:6
17	Wisła Sandomierz	2	0	0:7
18	Sokół Sieniawa	2	0	1:9

NASTĘPNE KOLEJKI

(18.08., godz. 17:00): Czarni - Orlęta, Avia - Podlasie,

Sokół - Wisłoka, Tomasovia

- Siarka, KSZO - Cracovia

II, Wólczańska - ŁKS Łagów,

Unia - Chełmianka, Korona

- Podhale, Stal - Wisła.

(21/22.08): Podlasie - Stal

(sob., godz. 17:00), Orlęta -

KSZO (niedz., godz. 17:00),

Wisłoka - Wisła, Podhale -

Avia, Chełmianka - Korona,

ŁKS Łagów - Unia, Cracovia

- Wólczańska, Siarka - Czarni,

Sokół - Tomasovia.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Trzy punkty Lewartu w środę, trzy w sobotę

To był udany tydzień dla piłkarzy z Lubartowa. W środku tygodnia przwieźli komplet punktów z Rejowca, zaś w kolejnej serii gier pokonali Lutnię Piszczac.

Podopieczni Tomasza Mitury prowadzili od 12. minuty. Wówczas po akcji oskrzydającej z prawej strony obrońcy Lutni wybili piłkę na 25 metr. Tam dopadł do niej Aleks Aftyka i huknął po ziemi nie do obro-

minutach. Goście wyrównali po dośrodkowaniu Adriana Hołowni i uderzeniu głową Mariusza Łukasiewicza, ale to Lewart miał powody do świętowania. Szymon Bielecki zgrał prostopadłą piłkę do Bartosza Lipskiego, a ten zagrał wsteczną do Mateusza Bednarczyka, który trafił z 12 metrów.

- Było widać w naszych poczynaniach trudy całego tygodnia. Dobrze weszliśmy w mecz. Szybko strzeliliśmy bramkę, ale goście z minuty na minutę prezentowali się coraz lepiej. Trudno było stworzyć zagrożenie podbramkowe. W drugiej części gra

się wyrównała. Swoje zrobiły zmiany. Weszła młoda krew i to dało sukces, chociaż nie ustrzegliśmy się błędów - mówi Tomasz Mitura, trener Lewartu.

Lewart Lubartów - Lutnia Piszczac 2:1 (1:0)

Bramki: Aftyka 12', Bednarczyk 79' - Łukasiewicz 73'.

Lewart: Podleśny - Kamiński (64' Urban), Niewęglowski, Kuzioła, Tomasiak, Duda (62' Lipski), Majewski, Gliniak, Żuk (74' Bednarczyk),

Bielecki (85' Bojanowski), Aftyka (90+2' Sokół).

Żółte kartki: Kamiński, Duda.

Po główce i po kontrze

Lubartowianie wracali z Rejowca Fabrycznego w doskonałych nastrojach.

- Wiedzieliśmy, co może grać Sparta. Stanęliśmy mądrze. To była dobrze zagrana taktycznie partia przez mój zespół - mówi Mitura. Prowadzenie już w 4. minucie dał Daniel Gliniak, który przeciął dośrodkowanie Aleksa Aftyki. Tuż przed zmianą

stron Filip Michałow wykorzystał kontrę.

Sparta Rejowiec Fabryczny - Lewart Lubartów 0:2 (0:2)

Bramka: Gliniak 4', Michałow 45' **Lewart:** Podleśny - Kamiński, Niewęglowski, Kuzioła, Tomasiak, Michałow, Majewski, Gliniak, Duda (70' Żuk), Aftyka (80' Bednarczyk), Bielecki (74' Lipski).

Żółte kartki: Aftyka, Bielecki, Kuzioła.

mp

Górnik II wygrał w Końskowoli

Pięć goli zobaczyli kibice Powiśłaka w starciu z drugim zespołem łącznian.

Zespół Daniela Ruska zagrał z sześcioma zawodnikami z kadry pierwszej drużyny. Szansę otrzymali: Maciej Orłowski, Aleksandra Jagiełło, Kamil Duda, Dawid Tkacz, Michał Król, Adrian Cierpka. - Były obawy o zrozumienie. Wiedziałem, że jakość i rozumienie gry będzie naszym atutem. Podczas odpawy powiedzieliśmy sobie najważniejsze założenia i „poszło”. Jestem zadowolony z postawy drużyny. Zrealizowała założenia - mówi szkoleniowiec.

W pierwszej części gry podopieczni cieszyli się trzykrotnie. Wynik otworzył Adrian Cierpka,

który wykorzystał rzut karny po faulu na Pawle Perdunie. Zamiary zawodnika Górnika II wyczuł Maciej Zagórski, ale piłka po rękach wpadła do siatki. Chwilę później centra z prawej strony Orłowskiego została wykorzystana z bliska przez Marcela Obrośłaka. Tuż przed zmianą stron Dawid Tkacz główkował po dośrodkowaniu Perduna.

Miejscowi mieli chwile radości w ostatnim kwadransie. Wprowadzony na boisku Cezary Zdunek, który do niedawna grał w Górnik II zagrał do Jakuba Kawalca, a ten zmniejszył rozmiary porażki. Przyjezdni postawili kropkę nad „i” w doliczonym czasie gry. Tkacz huknął z 35 metrów samo okienko.

Powiślak Końskowola - Górnik II łączna 1:4 (0:3)

Bramki: Kawalec 76' - Cierpka 19' (k), Obroślak 22', Tkacz 43', 90+2'.

Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Łuczkowski, Kozak (29' Zdunek), Gil (59' Kawalec), Wrześciński (69' Kośka), Banaszek, Lisiewicz (46' Nowak), Pryliński, Olszewski (61' Gołąb), Bernat. **Górnik II:** Belka - Orłowski, Iwańczuk, Duda, Król, Cierpka, Obroślak (90' Lato), Tkacz, Perdun (70' Pułajdowicz), Jagiełło, Fiedień (60' Brzyski).

Żółte kartki: Banaszek - Cierpka, Perdun.

mp

Wynik trochę zakłamał obraz

Opolanin wrócił z Piszczaca z trzema punktami i trzema bramkami.

- Słowa uznania dla chłopaków, że pomimo gry na ciężkim boisku, nasiąkniętym po ulewie jak gąbka, wytrzymali trudy spotkania do samego końca. Cieszą kolejne punkty, kolejny mecz na „zero” z tyłu oraz zadowalająca skuteczność. Wynik trochę zakłamuje obraz wydarzeń boiskowych.

Lutnia Piszczac - Opolanin Opole Lubelskie 0:3 (0:2)

mp

Jak na rollercoasterze!

Piłkarze Górnika II prowadzili 3:0 z POM-em Piotrowice, a przegrali.

Goście nie załamali się po dwóch trafieniach Bartosza Fiedenia i jednym Dawida Tkacza. Jeszcze przed przerwą zdobyli gola za sprawą Jakuba Barana. Ten zawodnik został bohaterem przyjezdnych, kompletując hat-tricka. - W moim odczuciu byliśmy zespołem lepszym. Więcej

posiadaliśmy piłkę, ale o wyniku decydowały błędy indywidualne. Jeden gracz się poślizgnął, drugi podał do napastnika, a bramkę straciliśmy po rzucie karnym - mówi Daniel Rusek, szkoleniowiec łącznian.

Górnik II łączna - POM Iskra Piotrowice 3:4

mp

Bramki: Tkacz 3', Fiedień 35', 42' - Baran 44', 63' (k), 73', Barwiak 60'.

Górnik II: Belka - Pułajdowicz, Pluta (65' Szałachowski), Pendel, Król, Iwańczuk (60' Brzyski), Obroślak, Fiedień (60' Zabłotny), Duda (46' Lato), Perdun (44' Bałaszek), Tkacz.

Żółte kartki: Zabłotny, Iwańczuk.

Koneczny mógł dać komplet

Opolanin podzielił się punktami z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Goście wygrywali po centrze Pawła Komara i uderzeniu głową Bartłomieja Goździołki. Dla niego był to debiutancki gol w nowych barwach. Wyrównał Kamil Król, który dostał długą piłkę od Sebastiana Rejmaka, wygrał starcie z obrońcami i z 25 metrów przełobował bramkarza. W 35. minucie Opolanin wygrywał po uderzeniu z 25 metrów z rzutu wolnego Mateusza Banacha. Wynik ustalił Paweł Radziszewski, który „pasówką” skończył akcję Komara i Huberta Łukanowskiego.

- Słowa uznania dla drużyny. Przegrywaliśmy i dążyliśmy do odrobienia strat. Potrafiliśmy się podnieść. Szkoda, że nie utrzymaliśmy pozytywnego wyniku do przerwy. W pierwszych minutach drugiej części mieliśmy problemy, ale sukcesywne zmiany pozwalały wrócić do gry. Żałuję, że w końcówce nie udało się przechylić szali na swoją korzyść. Dwukrotnie bliski szczęścia

był Bartłomiej Koneczny. Niestety dwukrotnie przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem gości - mówi Dariusz Bodak.

Szkoleniowiec jest zadowolony ze startu sezonu. - Mamy siedem punktów w trzech meczach. Nadrabiamy stracony czas. Pomimo kłopotów, krótkiego okresu przygotowawczego, jest pozytywnie. Zagraлиśmy fajnym mecz, który buduje przed kolejnymi. Przed nami starcie z liderem. Postaramy się o korzystny rezultat - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 2:2 (2:2)

Bramki: Król 25', Banach 35' - Goździołko 9', Radziszewski 45'. **Opolanin:** Adamczyk - Wszolek (72' Pałka), Giza, Górnika, Leziak (65' Frydecki), A. Rejmak, Sałasiński, S. Rejmak, Górski (68' Koneczny), Król, Banach (75' Drozd).

Żółta kartka: Górski.

mp

Dobrze do przerwy

Powiślak nie miał szczęścia w meczu z Motorem II, gdzie w barwach lublinian wystąpiło kilku graczy z kadry drugoligowca.

W pierwszej połowie najlepszą okazję miał Sebastian Wrześciński. Po stronie miejscowych Zagórski obronił sytuację sam na sam. Tuż po przerwie miejscowy objął prowadzenie, a niedługo później podwyższyli. W 78. i 79. minucie Jakub Pryliński i Wrześciński byli bliscy zdobycia goli. Udało się w 86. minucie. Pryliński wykorzystał rzut karny. Po chwili „Pryta” mógł doprowadzić do wyrównania, lecz górą był Michał Lach. W doliczonym czasie gry Maciej Misiurek zbyt lekko odegrał futbolówkę do Zagórskiego. Napastnik rywali ruszył do pi-

ki, a nasz bramkarz próbował jeszcze uratować sytuację. Bez powodzenia.

Motor II Lublin - Powiślak Końskowola 3:1 (0:0)

Bramki: Kosior 57', Janiszek 61', Gierała 90+1' - Pryliński 86' (k).

Powiślak: Zagórski - Gontarz (72' Kędra), Łuczkowski, Przychodzień, Misiurek, Banaszek (64' Zdunek), Wrześciński, Drzazga (64' Lisiewicz), Pryliński, Kawalec (56' Gołąb), Gil (72' Olszewski).

Żółte kartki: Banaszek, Wrześciński.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI

Sparta - Lewart 0:2
Lutnia - Opolanin 0:3
Huragan - Lublinianka 0:3
Motor II - Powiślak 3:1
Górnik II - POM Iskra 3:4
Włodaw. - Orleńskie 0:4
WYNIKI 3. KOLEJKI
Orleńskie - Sparta 1:4
Lublin. - Motor II 1:2
Opolanin - Huragan 2:2
Lewart - Lutnia 2:1
Powiślak - Górnik II 1:4
POM Iskra - Włodaw. 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Motor II Lublin	3	9	8:3
2	Opolanin Opole Lub.	3	7	6:2
3	Lublinianka Lublin	3	6	7:2
4	Lewart Lubartów	3	6	4:2
5	POM Iskra Piotrowice	3	6	6:6
6	Huragan Międzyrzec Podl.	3	4	7:6
7	Orleńskie Łuków	2	3	5:4
8	Sparta Rejowiec Fabr.	3	3	4:5
9	Włodawianka Włodawa	3	3	2:5
10	Górnik II łączna	2	3	7:5
11	Lutnia Piszczac	3	0	1:8
12	Powiślak Końskowola	3	0	3:12

NASTĘPNA KOLEJKA

(21/22.08): Górnik II - Lublinianka (sob., godz. 11:00), Huragan - Lewart (sob., godz. 17:00), Sparta - Lutnia (sob., godz. 17:00), Motor II - Opolanin (sob., godz. 16:00), Włodawianka - Powiślak (sob., godz. 16:00), Orleńskie - POM Iskra (niedz., godz. 17:00).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI

Stal - Igros 4:1
Brat - Kryształ 2:7
Świdnicz. - Granit 1:1
Huczwa - Kłos 1:1
Grom - Hetman
Gryf - Start 3:3
WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Stal 0:1
Hetman - Gryf 1:2
Granit - Huczwa 2:0
Brat - Igros 2:4
Kłos - Grom 0:4
Kryształ - Świdnicz. 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	3	9	7:2
2	Granit Bychawa	3	7	11:2
3	Grom Różaniec	3	7	6:0
4	Igros Krasnobród	3	6	6:6
5	Kryształ Werbkowice	3	6	11:4
6	Gryf Zamość	3	4	6:6
7	Huczwa Tyszowce	3	4	3:3
8	Świdniczanka Świdnik	3	2	3:6
9	Kłos Chełm	3	2	2:6
10	Start Krasnystaw	3	2	3:4
11	Hetman Zamość	3	0	1:6
12	Start Siennica Nadolna	3	0	5:19

NASTĘPNA KOLEJKA

(19/22.08): Stal - Brat, Świdniczanka - Igros, Huczwa - Kryształ, Grom - Granit, Gryf - Kłos, Start - Hetman.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

ROZMOWA Z Dawidem Fedeńczakiem, nowym skrzydłowym Azotów Puławy

88 to podwójne szczęście

Dawid Fedeńczak to drugi transfer w szeregach Azotów Puławy. 23-latek przyszedł do drużyny Roberta Lisa z Sandra SPA Pogoni Szczecin i bardzo szybko znalazł wspólny język z nowymi kolegami w drużynie. Prawoskrzydłowy opowiada o swoich pierwszych wrażeniach z nowego klubu, aklimatyzacji w zespole, presji, celach, rywalizacji z Andrijem Akimenko... i wiele więcej.

Opowiesz nam o kulisach Twojego transferu? Kto wykonał pierwszy ruch? To była Twoja decyzja, żeby zmienić otoczenie?

- Na pewno wcześniej już rozmyślałem o tym, żeby zmienić otoczenie, ponieważ w Szczecinie spędziłem sześć lat i potrzebowałem nowego bodźca, żeby dalej się rozwijać. Pierwszy ruch wykonał klub, zadzwonił do mnie Marcin Kurowski i bardzo szybko doszliśmy do porozumienia.

Cała Twoja dotychczasowa kariera kręci się wokół Szczecina. Trudno było Ci rozstawać się z tym miastem i klubem?

- Na pewno było trudno. Żyłem się z chłopakami w zespole. Sześć lat to bardzo długi okres. Przyzwyczaiłem się do tego

miasta. Potrzebowałem jednak zmiany i nie żałuję tej decyzji.

Czy wcześniej nie miałeś żadnych propozycji transferowych?

- Były jakieś propozycje, ale żadnych konkretnych. Najbardziej konkretna okazała się oferta z Puław. Klub bardzo chciał mnie w swoich szeregach i był najbardziej zdecydowany.

Przechodzisz z klubu z dolnej części tabeli do pięciokrotnych brązowych medalistów Superligi. Czy jesz presję?

- Na pewno jest to dla mnie coś nowego. Z Pogonią biliśmy się o miejsca w środku tabeli, czasem zdarzało się, że walczyliśmy o utrzymanie i graliśmy w barażach. Jest to dla mnie nowe wyzwanie, ale nie czuję wielkiej presji. Cieszę się, że teraz będę miał możliwość gry o wyższe cele.

Drużyna Azotów Puławy przeszła jedynie kosmetyczne zmiany w porównaniu z poprzednim sezonem. Doszło dwóch zawodników, w tym Ty, a jeden wrócił z wypożyczenia. Jak przyjęli Cię nowi koledzy? Co możesz powiedzieć o atmosferze panującej w zespole?

- Atmosfera jest naprawdę bardzo dobra. Chłopaki przyjęli mnie świetnie. Z kilkorgiem z nich widzieliśmy się nawet przed oficjalnym rozpoczęciem okresu przygotowawczego w siłowni w hali sportowej. Od pierwszego dnia przygotowaliśmy

pisali do mnie, żeby się spotkać, wyjść do miasta, spędzić ze sobą czas i pokazać mi trochę Puław.

Jak przebiega dotychczasowa współpraca z zawodnikami? Odpowiada Ci styl prezentowany przez tę drużynę?

- Tak, na pewno mi odpowiada. Oglądałem w poprzednim sezonie mecze Azotów Puławy i widziałem, że skrzydłowi mieli wiele okazji do zdobywania bramek. Patrzyłem też pod tym kątem, że skrzydłowi nie stoją w rogach boiska i oglądają mecz, tylko biorą w nim czynny udział. To też był czynnik, który skłonił mnie do zmiany klubu.

Przyjechałeś do Puław sam? Czy mieszkasz tutaj na co dzień?

- Przyjechałem z dziewczyną. Na co dzień mieszkam w Puławach.

Twoja dziewczyna Oktawia przeniosła się z Piotrkowa Trybunalskiego do Perły Lublin, czyli... ok. 50 kilometrów od Puław. Który transfer był pierwszy, Twój czy jej? Ustalaliście wspólnie taki scenariusz?

- Można powiedzieć, że praktycznie równocześnie napłynęły do nas oferty, może był tydzień różnicy. Wspólnie podejmowaliśmy decyzje i obie okazały się bardzo trafne, bo dzieli nas tylko kilkadziesiąt kilometrów. Wcześniej bywało tak, że musieliśmy jeździć do siebie po pół tysiąca kilometrów, dlatego to

ogromna różnica.

Jak duży wpływ miało przeniesienie się Oktawii do Lublina na Twój transfer do Puław, albo odwrotnie, jak duży wpływ miał Twój transfer do Puław na przeniesienie się Oktawii do Lublina?

- Mój transfer był pierwszy, tydzień wcześniej niż Oktawii. Potem pojawiła się oferta dla niej i dzięki temu, że ja miałem propozycję z Puław, decyzja o zmianie klubu była w jej przypadku prostsza.

Twoja dziewczyna także gra na skrzydle. Rozmawiacie czasem o piłce ręcznej i podpowiadacie sobie nawzajem różne zagrania, albo wytykacie błędy, które popełniacie?

- Błędów staramy się nie wytykać. Raczej dyskutujemy o tym, jak poprawić niektóre zagrania. Często rozmawiamy o piłce ręcznej. Wiadomo jak to bywa w piłkarskich parach. Razem oglądamy mecze, analizujemy przeciwników. Staramy się także podpatrywać od tych najlepszych ciekawe zagrania.

W 2020 roku, w trakcie świetnego sezonu w Pogoni Szczecin, po raz pierwszy otrzymałeś szansę gry w reprezentacji Polski. Jakie to dla Ciebie uczucie grać z orzełkiem na piersi?

- To dla mnie wielkie wyróżnienie i duma. Marzyłem o tym od dziecka i to dla mnie spełnienie tych marzeń. Cieszę się, że cięż-

ką pracą udało mi się osiągnąć cel i postaram się utrzymać miejsce w reprezentacji najdłużej, jak tylko się da. Chciałbym, żeby ta przygoda trwała jak najdłużej. Moim celem jest udział w większej imprezie, typu Mistrzostwa Europy, czy Mistrzostwa Świata.

W reprezentacji Polski miałeś okazję zagrać z Rafałem Przybylskim, Dawidem Dawidkiem i Piotrem Jarosiewiczem. Rozmawiałeś z chłopakami o Azotach-Puławy? Podpytywałeś czego możesz się tutaj spodziewać?

- Pewnie, po otrzymaniu oferty z Puław rozmawiałem z chłopakami. Każdy z nich wypowiadał się na temat klubu w samych superlatywach. Dzięki tym rozmowom było mi łatwiej podjąć decyzję.

W Azotach Puławy zagrasz z numerem 88 na koszulce, czyli z tym samym numerem, z którym grałeś w Pogoni Szczecin oraz... z tym samym numerem, z którym grał zawodnik, którego w Azotach-Puławy zastąpiłeś. Czy ten numer ma dla Ciebie jakieś szczególne znaczenie?

- Historia z numerem jest bardziej skomplikowana (śmiech). Już w Pogoni Szczecin chciałem grać z numerem 8, bo ta liczba przynosi mi szczęście, ale ósemka była zajęta. Postanowiłem więc, że wybiorę numer 88, podwójną ósemkę. Uznałem, że skoro ósemka to mój szczęśliwy

numer, to 88 da mi podwójne szczęście. Akurat tak się złożyło, że Mateusz Seroka w Puławach też grał z tym numerem i po prostu przejąłem go po nim.

Na Twojej pozycji w Azotach gra Andrii Akimenko, ubiegłoroczny gladiator. Jak sądzisz, jak może wyglądać Wasza rywalizacja? Masz jakiś sposób, żeby wygrać go z wyjściowej siódemki?

- Na pewno będzie to zdrowa rywalizacja. Prawdziwą rywalizację można podejmować z zawodnikami z innych zespołów. Między nami będzie bardziej współpraca, z pewnością będziemy się fajnie uzupełniać. Andrii zagrał świetny sezon, jest bardzo dobrym zawodnikiem. Poprzedzkę postawił wysoko.

Mogę się od niego wiele nauczyć. To będzie dla mnie duże wyzwanie.



mp

Świetne sprawdziany Azotów

Piłkarze ręczni z Puław miniony weekend spędzili w Brześciu. Za wschodnią granicą podopieczni Roberta Lisa mierzyli się w silnie obsadzonym turnieju - Belgazprombank Cup 2021. Gracze Azotów zanotowali porażkę, remis oraz wygraną.

Bezlitośni dla zawodników Azotów byli gospodarze turnieju w Brześciu. Uczestnik Ligi Mistrzów, wielokrotny czempion Bia-



Dawid Dawydzik i spółka mają za sobą bardzo dobre przetarcie z uznanymi markami w Europie

łorusi - Mieszkow wygrał w pierwszym meczu zawodów z ekipą z Puław 36:23. Wysoką wygraną miejscowi zawdzięczają bardzo dobrej drugiej połowie, bo do przerwy prowadzili jedynie 16:12.

Dzień później Michał Jurecki i spółka stoczyli bardzo zacięty bój z mistrzem Ukrainy. Podopieczni Lisa wygrali 26:25 z Motorem Zaporozie, czyli kolejnym uczestnikiem Ligi Mistrzów.

W ostatnim dniu zawodów puławianie stoczyli bardzo zacięty bój z wielokrotnym mistrzem Rosji, remisując ostatecznie po 25. „Azotowcy” zajęli trzecie miejsce w kla-

syfikacji generalnej, ulegając ekipie z Moskwy jedynie minimalnie gorszą różnicą bramek. Porażka z bezwzględnie najsilniejszym zespołem gospodarzy, wygrana z mistrzem Ukrainy i remis z najlepszym zespołem w Rosji to dobry prognostyk przed zbliżającym się sezonem.

WYNIKI TURNIEJU

Motor Zaporozie - Czechowskie Niedzwiedzie 25:28
Mieszkow Brześć - Azoty Puławy 36:23
Motor Zaporozie - Azoty Puławy 25:26
Mieszkow Brześć - Czechowskie

Niedzwiedzie 34:28
Azoty Puławy - Czechowskie Niedzwiedzie 25:25
Mieszkow Brześć - Motor Zaporozie 30:25

Z potęgami Przed zespołem kolejne mecze kontrolne.

20 i 21 sierpnia o godz. 17:00 piłkarze ręczni z Puław zagrają na wyjeździe z Orlenem Wisłą Płock. Ostatnim przetarciem będzie mecz z mistrzem kraju - Łomżą Vive Kielce, który został zaplanowany na 25 sierpnia.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

Nowy wóz już ochrzczoney. Czemu brakuje do szczęścia ochotnikom z Puszna?

Z poświęceniem nowego samochodu cierpliwie czekali ponad rok, aż pandemia na to pozwoli. Gdy już nastał ten dzień, w kościele na Stara polała się woda święcona, a pod remizą szampan.

Ochotnicza Straż Pożarna w Pusznie Godowskim to jedna z trzech jednostek z gminy Opole Lubelskie, która działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Jednostka bardzo aktywna, którą widać w powiecie i, co ważne, dobrze wyposażona.

Rok temu w strażnicy pojawił się kolejny wóz ratowniczo-gaśniczy. Tym razem średni typu STAR 244. Choć nie jest fabrycznie nowy, to ochotnicy i tak się cieszą. Bo o takim właśnie używanym samochodzie marzyli.

- Mamy 10-letniego Mercedesa w bardzo dobrym stanie. Ale jak są pożary lasów, to szkoda go niszczyć, bo gałęzie rysują karoserię. Chcieliśmy mieć taki samochód „przeprawowy”, żeby wszędzie można było nim dojechać i żeby lepszego sprzętu nie niszczyć – wyjaśnia Piotr Pietroń, prezes OSP w Pusznie Godowskim.

Star ma 23 lata. Wyjeżdżał już do paru akcji. Ostatnio podczas usuwania skutków nawałnicy, która przeszła w czerwcu przez powiat.

- Sprawuje się bez zarzutów i oby dalej tak służył – przyznaje.



Burmistrz Opola Lubelskiego wystąpił w roli ojca chrzestnego nowego samochodu. Przeciął wstęgę i szampanem dokonał święckiego chrztu wozu

Kosztował 40 tys. zł. Gmina dołożyła połowę pieniędzy, powiat dorzucił ponad cztery tysiące, a resztę stanowiły środki własne. Ochotników wsparły też wioski, które przekazały pieniądze z funduszu sołeckiego - Pusznę Godowską, Pusznę Skokowską, Ludwików, Stanisławów, Franciszków i Truszków.

- To kolejna bardzo ważna inwestycja przyczyniająca się do poprawy warunków pracy strażaków oraz bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców – przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który gratuluje wszystkim druhom aktywności w pozyskiwaniu

**Pi**

prezes OSP w Pusznie Godowskim

- Chcieliśmy mieć taki samochód „przeprawowy”, żeby wszędzie można było nim dojechać i żeby lepszego sprzętu nie niszczyć

środków zewnętrznych i dziękuje za pracę i dbanie o życie i zdrowie mieszkańców.

W tej kadencji gmina Opole Lubelskie na wsparcie jednostek OSP przeznaczyła ponad dwa miliony złotych. Większość tych środków poszło na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych dla jednostek

w Opolu Lubelskim, Kluczkowicach i Wrzelowcu.

Dziś ochotnikom z Pusznę Godowskiego do szczęścia brakuje już tylko nowego garażu. W tym, który mają, zrobiło się za ciasno. Pierwsze prace ruszyć mają jeszcze w tym roku.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

Wyższa pensja dla wójta

Od 1 lipca Karol Grzędą, wójt gminy Łaziska zarabia więcej. To efekt podwyżki prezentowanej przez radnych. Nowe wynagrodzenie wójta wynosi 10.180 zł brutto miesięcznie. Jest ono wyższe od poprzedniego o 1090 zł. Radni dali Grzędzie maksymalne stawki dodatków funkcyjnego (1900 zł, poprzednio miał 1800 zł), stażowego (940 zł, było 900 zł) i specjalnego (2640 zł, było 1890 zł). Stawkę wynagrodzenia zasadniczego zaś ustalili na poziomie 4700 zł. Przed podwyżką wynosiło ono 4500 zł. Tymczasem zgodnie z przepisami najniższa stawka wynagrodzenia zasadniczego dla wójta w gminie liczącej do 15 tys. mieszkańców może wynosić 4200 zł, a najwyższa 5900 zł. Za podwyżką wynagrodzenia Grzędy opowiedzieli się 12 radnych obecnych na sesji.

Z fotowoltaiką trzeba poczekać

Urzędnicy z Wilkowa musieli unieważnić przetarg na dostawę baterii fotowoltaicznych i paneli słonecznych. Urządzenia zamontowane miały zostać do końca tego roku na prywatnych posesjach mieszkańców. Ale już wiadomo, że w tym terminie nie uda się tego zrobić. I gmina ogłosić będzie musiała kolejny przetarg. Za pierwszym razem nie wpłynęła żadna oferta na dostawę i montaż 41 baterii fotowoltaicznych do produkcji prądu. Natomiast 14 paneli słonecznych do podgrzewania wody chciała montować jedna firma. Jednak cena, jaką zaproponowała była zbyt wysoka, prawie 348 tys. zł. Tymczasem gmina planowała wydać na panele nie więcej niż 140 tys. zł.

Kupują autobus

W czwartek okaże się, czy urzędnikom z Wilkowa uda się wybrać dostawcę autobusu. Nowy środek transportu postanowiła zakupić na swoje potrzeby gmina. Ma to być autobus fabrycznie nowy, dostosowany do przewozu osób niepełnosprawnych, z 20 miejscami, w tym z jednym miej-

scem przeznaczonym do zamontowania wózka inwalidzkiego. Na dostawę wykonawca będzie miał trzy miesiące.

Nowe twarze w magistracie

Monika Obel-Zuchnik z Kamionki i Małgorzata Madej z Poniatoław niebawem rozpoczną pracę w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Panie wygrały konkursy na wolne stanowiska urzędnicze ogłoszone przez burmistrza. Obel-Zuchnik zatrudniona zostanie na stanowisku ds. obsługi klienta, a Madej na stanowisku ds. gospodarki nieruchomościami.

Kranówka tylko do spłukiwania toalet

Ważna informacja dla mieszkańców kilku wiosek gminy Opole Lubelskie. Woda z wodociągu w Górach Opolskich nie nadaje się do spożycia. Wyniki badań potwierdziły obecność bakterii z grupy coli. Próbkę wody pobrano do badań 6 sierpnia. Dopuszczalne parametry przekroczone zostały w bardzo dużym stopniu, w 100 ml znajdowało się aż 70 jednostek bakterii. Woda z wodociągu nadaje się wyłącznie do spłukiwania toalet. Sanepid zobowiązał Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne do zapewnienia mieszkańcom wody do spożycia o odpowiedniej jakości.

Można już grać na nowym boisku

Prace już się zakończyły, inwestycja została odebrana, a to oznacza, że nowe boisko sportowe ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Lipowej w Opolu Lubelskim może otworzyć swoje podwoje dla miłośników aktywnego spędzania wolnego czasu, w szczególności gry w piłkę nożną. Jak informuje magistrat, obiekt czynny będzie od wtorku do soboty w godz. 15-21. Z myślą o funkcjonowaniu boiska władze gminy chcą przebudować sąsiadujący z nim budynek gospodarczy na zaplecze dla potrzeb nowego obiektu.

JA

Sołtyska z Lubomirki z największą szansą na mandat radnego

Wszystko na to wskazuje, że Katarzyna Cielepa z Lubomirki zastąpi Dawida Śliwę w Radzie Gminy Wilków.

Choć wybory uzupełniające do Rady Gminy Wilków zarządzane zostały na 26 września, w okręgu wyborczym obejmującym wsie Lubomirka i Brzo-

zowa, to już dziś można z dużym prawdopodobieństwem wskazać zwycięzcę. A to dlatego, że zarejestrował się tylko jeden komitet wyborczy, który chce zgłosić kandydata na radnego. To Komitet Wyborczy Wyborców na rzecz Katarzyny Cielepy. I to ona powalczyć ma o mandat.

- W ostatnie wybory też kandydowałam na radną, wówczas się nie udało. Przegrałam z pa-

nem Śliwą, bo Brzozowa jest trochę większą wsią od Lubomirki. A teraz, skoro pojawiło się wolne miejsce, wójt zaproponował mi, abym startowała, więc się zgodziłam. Może uda się tym razem wygrać – śmieje się Katarzyna Cielepa, sołtys Lubomirki.

Walka zapowiada się dość łatwa, bo pani sołtys nie ma żadnego kontrkandydata. W związku z tym nie musi mo-

bilizować swoich wyborców, aby poszli do urny i oddali na nią głos. Zgodnie z przepisami, w sytuacji, gdy kandydat jest jeden, wybory uzupełniające odbywają się, ale głosowania nie ma.

Wrześniowe wybory do Rady Gminy Wilków to pokłosie rezygnacji, jaką złożył radny Dawid Śliwa. W lipcu wygrał konkurs na prezesa spółki Agro w Wilkowie, której właścicie-

**Kat**

- Jak zostanę radną, będę zabiegała o budowę chodnika z Brzozowej do szkoły w Zagłobie. Przydałby się też w Lubomirce plac zabaw dla najmłodszych

lem jest gmina. Przepisy zabraniają radnym zasiadanie na stanowiskach kierowniczych w jednostkach podległych pod

gminę. Stąd rezygnacja Śliwy i konieczność przeprowadzenia wyborów uzupełniających.

AC

Końskowola: Dyrektor szkoły w Chrzążachowie z najwyższymi dochodami

Na konto Mirosławy Baca-Siembior w ubiegłym roku wpłynęło łącznie z różnych źródeł ponad 160 tys. zł. Dyrektor podstawówki ma większe dochody niż najważniejsi pracownicy urzędu gminy.

Dochody władz gminy i kierowników podległych im jednostek wcale nie są tajemnicą. Osoby piastujące te funkcje co roku mają obowiązek składania oświadczeń majątkowych, w których muszą wykazać swoje zarobki, posiadane nieruchomości, pojazdy, oszczędności oraz zaciągnięte kredyty. Z dokumentów za 2020 rok

złożonych przez osoby podległe wójtowi Stanisławowi Gołębiowskiemu jasno wynika, że w ubiegłym roku najwyższymi dochodami może pochwalić się dyrektor Szkoły Podstawowej w Chrzążachowie. Mirosława Baca-Siembior za kierowanie placówką zarobiła 109,7 tys. zł, a łącznie z przychodami z innych źródeł jej roczne do-

chody wyniosły 160,9 tys. zł. Dochód na poziomie 146,7 tys. zł za ubiegły rok osiągnęła Małgorzata Chabros. Oprócz wynagrodzenia za kierowanie Gminnym Ośrodkiem Zdrowia ponad 100 tys. zł to jej wynagrodzenie za pracę w puławskim szpitalu. Trzecia pod względem dochodów jest skarbnik gminy Joanna Przed-

nowek - 135,3 tys. zł. Najważniejsze osoby w gminie oszczędzają i zaciągają kredyty. Najwięcej na czarną godzinę odłożyły sekretarz. Krzysztof Bartuzi ma 233 tys. zł oszczędności. Nieruchomości warte łącznie 1,2 mln zł w oświadczeniu Bożena Chabros, była już dyrektorem Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożo-

gu (z początkiem maja przeszła na emeryturę). Najmłodszym autem w garażu może z kolei pochwalić się kierownik USC - Citroenem z 2019 r. Jak sytuowani są inni? Kto oszczędza, a kto odkłada na czarną godzinę? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

 Imię i nazwisko, wiek, funkcja	 Zarobki/dochody	 Oszczędności/ dłużni do spłacenia	 Nieruchomości	 Pojazdy (o wart. powyżej 10 tys. zł)	 Zmiany w porównaniu z 2019 rokiem
Mar 48 lat, zastępca wójta	115,6 tys. zł umowa o pracę	9,7 tys. zł/19,1 tys. CHF, 266,1 tys. zł (stan na 26.04.2021 r.)	dom o pow. 120 m2 (400 tys. zł), działka budowl. z domem o pow. 0,005 ha (100 tys. zł)	Lexus 2013 r., Honda Civic 2013 r.	spadek oszczędności o 6,1 tys. zł, wzrost dochodu o 6,2 tys. zł, spłacił część kredytu
Kr 45 lat, sekretarz	111 tys. zł umowa o pracę, 5,7 tys. zł dodatek spisowy i nagroda spisowa, 2,2 tys. zł umowa zlecenie, 960 zł umowa zlecenie	233 tys. zł/219,9 tys. zł (stan na 23.03.2021 r.)	1/4 własności domu o pow. 147,8 m2 (375 tys. zł), działka o pow. 0,48 ha (15 tys. zł)	Renault Megane 2010 r., Ford Mondeo 2013 r.	zaoszczędził 36 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał samochodu Ford Mondeo, wzrost dochodów o 14,1 tys. zł
Joanna Pr 50 lat, skarbnik	121,6 tys. zł umowa o pracę, 11,4 tys. zł umowa zlecenie, 2,3 tys. zł najem mieszkania	9,2 tys. zł, 1,1 tys. USD, 1,3 tys. Euro, 2,5 tys. CHF/67,5 tys. CHF (stan na 26.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 46 m2 (210,8 tys. zł), mieszkanie o pow. 71 m2 (412,5 tys. zł), garaż o pow. 19 m2 (34,7 tys. zł)	Toyota Yaris 2009 r., Toyota Auris 2014 r., Skoda Octavia 2007 r.	wzrost oszczędności 6,7 tys. zł, spadek dochodów o 6 tys. zł
Bożena Chabr 50 lat, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu	88,8 tys. zł umowa o pracę, 18 tys. zł PIT 28, 20 tys. zł z gospod.roln., 3,3 tys. zł inne źródła	15 tys. zł, 1,6 tys. USD/23,5 tys. zł	dom o pow. 180 m2 (400 tys. zł), mieszkanie o pow. 80 m2 (300 tys. zł), gospodarstwo rolniczo - sadownicze o pow. 11 ha (500 tys. zł), garaż (30 tys. zł)	brak	zaoszczędziła 10 tys. zł i 1,6 tys. USD, wzrost wartości domu o 100 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu zadeklarowała gospodarstwo o pow. 10 ha warte 200 tys. zł, wzrost dochodów o 10,2 tys. zł
Moni 55 lat, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury	85,3 tys. zł umowa o pracę	nie podała.39,9 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	dom o pow. 145 m2 (250 tys. zł), dom letni o pow. 75 m2 (130 tys. zł)	brak	wzrost dochodów o 5,6 tys. zł
Mi Si 57 lat, dyrektor SP w Chrzążachowie	109,7 tys. zł umowa o pracę, 28,7 tys. zł renta rodzinna, 20,3 tys. zł umowa zlecenie, 2 tys. zł prawa autorskie	50 tys. zł/106,4 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	mieszkanie o pow. 81,5 tys. zł (450 tys. zł), inna nieruchomość o pow. 27 m2 (120 tys. zł)	Toyota Auris 2007 r.	wzrost oszczędności o50 tys. zł, wzrost nieruchomości o pow. 27 m2 o 30 tys. zł, wzrost dochodów o 28,1 tys. zł
Małgor 48 lat, dyrektor SP ZOZ GOZ w Końskowoli	41,6 tys. zł SP ZOZ GOZ, 105,1 tys. zł SP ZOZ w Puławach	nie podała/130 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	1/2 własności domu o pow. 100 m2 (400 m2),1/2 własności domu o pow. 150 m2 (400 tys. zł), 1/2 własności gospod. rolnego o pow. 2,6 ha (90 tys. zł)	Toyota Corolla 2004 r., Opel Astra 2005 r., Volkswagen 2012 r.	w poprzednim oświadczeniu nie wykazała domu o pow. 150 m2, wzrost wartości gospodarstwa o 40 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała działkę zabudowaną o wartości 70 tys. zł, wzrost dochodu o 17,7 tys. zł
Beat 56 lat, dyrektor SP w Końskowoli	98,9 tys. zł umowa o pracę, 16,2 tys. zł działalność wykonywana osobiście, 1,5 tys. zł inne źródła	nie podała/68,7 tys. zł (stan na 28.04.2021 r.)	dom o pow. 160 m2 (500 tys. zł)	Volkswagen Golf 2011 r.	spadek dochodu o 11,8 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała inny samochód - Renault Clio 2010 r.
A 46 lat, dyrektor SAPO	93,4 tys. zł umowa o pracę	8 tys. zł/282,9 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.)	dom o pow. 150 m2 (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 59,9 m2 (300 tys. zł), 1/2 własności działki o pow. 0,45 ha (40 tys. zł)	Volkswagen Passat 2008 r.	spadek oszczędności o 16,7 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazała mieszkania, zaciągnęła drugą pożyczkę, spadek dochodów o 4 tys. zł
I 53 lata, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli	97 tys. zł umowa o pracę	29,7 tys. zł/130 tys. zł (stan na 27.04.2021 r.)	dom o pow. 251 m2 i działka o pow. 722 m2 (650 tys. zł)	Toyota Auris 2007 r., Ford Fusion 2016 r.	wzrost oszczędności o 5,8 tys. zł, wzrost dochodów o 4 tys. zł
Danut 56 lat, kierownik USC w Końskowoli	84,3 tys. zł umowa o pracę, 6,9 tys. zł umowa zlecenie	35 tys. zł/257 tys. zł (stan na 27.04.2021 r.)	dom o pow. 220 m2 (630 tys. zł)	Volkswagen Polo 2009 r., Citroen C5 2019 r.	wzrost oszczędności o 5 tys. zł, wzrost wartości domu o 20 tys. zł, spadek dochodów o 7,2 tys. zł
A 56 lat, dyrektor Gminnego Przedszkola w Końskowoli	99,6 tys. zł umowa o pracę	5,8 tys. zł/16,3 tys. CHF, 40,8 tys. zł (stan na 27.04.2021 r.)	dom o pow. 80 m2 (140 tys. zł), gospod. rolne o po. 5,1 ha (55 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o ok. 2 tys. zł, wzrost dochodów o 5,9 tys. zł
Małgor 58 lat, dyrektor GOPS w Końskowoli	96 tys. zł umowa o pracę, 4,9 tys. zł Stowarzyszenie Rodzina w Puławach, 7,6 tys. zł Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	94 tys. zł/brak	dom o pow. 160 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 66 m2 (280 tys. zł), łąka o pow. 1,2 ha (150 tys. zł), las o pow. 0,1 ha, działka pod domem o pow. 0,11 ha (111,3 tys. zł)	Mazda 3 2015 r.	spadek oszczędności o 58,8 tys. zł, spadek dochodów o 8 tys. zł, spłaciła kredyt



Gmina
Karczmiska



Gmina
Wilków



Gmina
Łaziska

Ośmioro na piętnastu radnych nie wykazało żadnego samochodu

Podgajny i Bełcik z największymi oszczędnościami. Siedliska i Ceglarska z długami

GM. KARCZMISKA: Niektórzy mają tylko emerytury, inni pracują na etacie, albo mają własne gospodarstwa - wzięliśmy pod lupę oświadczenia majątkowe radnych z Rady Gminy w Karczmiskach.

Większość z karczmiskich radnych ma na swoich kontach jakieś

oszczędności - są to kwoty od około tysiąca zł do ponad stu ty-

sięcy - jak w przypadku Michała Podgajnego, który może pochwalić się też największym gospodarstwem - ponad 43 ha.

Tylko piątka z nich ma zaciągnięte kredyty - najwięcej do spłacenia zostało Agniesz-

ce Siedliskiej (145,4 tys. zł) i Agacie Ceglarskiej (140,8 tys. zł), która jednocześnie stara się coś odłożyć na czarną godzinę. W 2019 r. nie miała żadnych oszczędności, w 2020 r. zgromadziła ok. 10 tys. zł.

Alicja Bełcik mieszka w największym i najdroższym domu wartym 400 tys. zł. W 2020 r. przesiadła się też do nowego auta, teraz jeździ Toyotą Aygo z 2020 r. Nowy wóz w garażu ma też Siedliska - jest to Hyundai I20 z 2020 r.

Aż ósemka z piętnastu radnych nie wykazała w oświadczeniach żadnych pojazdów.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek, status zawodowy, pełnione funkcje	Wynagrodzenie/umowa o pracę	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Porównanie z oświadczeniem majątkowym za 2019 r.
 Jacek Nowacz 49 lat, pracownik obsługi Klienta A. Jakimiak w Piotrowicach	13.574,95 zł - umowa o pracę, 13.671,67 zł - zasiłek z ub. społ., 15.600 zł - dieta przewodniczącego Rady Gminy	1.107 zł	nie dotyczy	udział 3/160 w działce o pow. 0,3561 ha (wart. 200.000 zł) - współwłasność	nie dotyczy	nie dotyczy
 Mar 37 lat, Komenda Powiatowa Policji w Puławach	51.053,22 zł - przychód z gosp., 40.000 zł - dochód z gosp., 80.024,99 zł - umowa o pracę, 8.400 zł - dieta radnego, 15.311,34 zł - umowa o pracę żony, 5.553,69 zł - dopłaty z ARiMR, 4.000 zł - wyroki sądu	30.000 zł	nie dotyczy	dom o pow. 120 m kw. (wart. 200.000 zł) - współwł. małż., gosp. rolne o pow. 4,36 ha (wart. 80.000 zł) - wł., współwł., dzierżawa żony	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 17.000 zł, większa powierzchnia i wartość gospodarstwa niż w 2019 r.,
 Wi 65 lat, emeryt	2000 zł - dochód z gospodarstwa, 42.369,05 zł - z tytułu zatrudnienia, 4726,22 zł - emerytura, 717,75 zł - zasiłek, 5152,50 zł - dieta radnego	53.000 zł, akcje na kwotę 4300 zł	nie dotyczy	dom o pow. 110 m kw. (wart. 200.000 zł) - współwł., mieszkanie o pow. 23 m kw. (wart. 100.000 zł) - współwł., gosp. rolne 1,38 ha (wart. 100.000 zł) - współwł.	nie dotyczy	oszczędności niższe o 27.000 zł, w 2019 r. wykazywał akcje na kwotę 2100 zł
 Mi 42 lata, nauczyciel w ZS w Karczmiskach	7.000 zł - przychód z gosp., 2.000 zł - dochód z gosp., 85.517,25 zł brutto - z tytułu zatrudnienia w ZS, 5.310 zł - dieta radnego	nie dotyczy	11.340 zł - kredyt na cele mieszkaniowe	dom o pow. 160 m kw. (wart. 200.000 zł) - własność, gosp. rolne o pow. 2,25 ha (wart. 50.000 zł) - własność	Seat Altea - 2009 r., Ursus C330 - 1970 r.	nie dotyczy
 Kr 49 lat, inkasent w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach	10.000 zł - przychód z gosp., 7.000 zł - dochód z gosp., 37.027,00 zł - z tytułu zatrudnienia w ZGK Sp. z o.o., 5.052,88 zł - dieta radnego, 7.196,06 zł - dopłata PROW ARiMR	nie dotyczy	nie dotyczy	dom o pow. 118 m kw. (wart. 150.000 zł) - udział 3/32, gosp. ogólnorolne (wart. 15.000 zł) - 3/32 z 2,7642 ha i 3/64 z 0,8457 ha - współwł., las: 3/128 z 0,62 ha i 75/3984 z 2,38 ha (wart. 3.000 zł) - współwł.	Ford Focus CMAX - 2006 r. (10.000 zł), Massey Ferguson (12.000 zł),	nie dotyczy
 R 65 lat, emeryt	45.114,88 zł - emerytura wojskowa, 3.249,10 zł - umowa zlecenie, 7.746,50 zł - z tytułu wynagrodzenia, 9.600 zł - wynajem mieszkania, 5.210,38 - dieta radnego	nie dotyczy	nie dotyczy	mieszkanie o pow. 24 m kw. (wart. 95.000 zł) - współwł. małż.	VW Golf VI - 2011 r. (własność)	nie dotyczy
 A Si 43 lata, Naczelnik Wydziału FGŚP w Wojewódzkim UP W Lublinie	113.558,82 zł - wynagrodzenie za pracę, 3.815 zł - dieta radnego	nie dotyczy	294.780,00 zł - kredyt hipoteczny, do spłaty na 31.12.2020 r. pozostało 145.414,99 zł	mieszkanie o pow. 76,69 m kw. (wart. 295.000 zł), gospodarstwo rolne 1,05 ha (wart. 15.000 zł)	Ford Fiesta TDCI 1,6 - 2008 r., Hyundai I20 - 2020 r.	niższa kwota kredytu do spłacenia o 15.496,50 zł, nabyła nowe auto - Hyundai
 A 46 lat, SP PZOL Celejów - kierownik oddziału V	85.315,91 zł - Hospicjum w Puławach, 24.739,20 zł - PCZ Opole Lub., 6.000 zł - dieta radnego	10.000 zł	175.265,61 - kredyt, na 31.12.2020 r. do spłaty pozostało 140.860,85 zł	dom o pow. 230 m kw. (wart. 300.000 zł)	nie dotyczy	w 2019 r. nie miała oszczędności, w 2020 r. nie wykazała mieszkania, niższa kwota kredytu do spłacenia - w 2019 r. było to 154.830,95 zł
 G 43 lata	1.381,80 zł - umowa zlecenie, 5.310 zł - dieta radnego	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
 Mi 34 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	69.541,20 zł - przychód z gosp., 50.073,11 zł - dochód z gosp., 82.235,00 zł - zwrot z ARiMR, 700 zł - dieta z komisji wyborczej, 6.000 zł - dieta radnego, 400 zł - zwrot kosztów prowadzenia rach. rolnej za 2020 r. (Instytut Ekonomiki Rolnictwa)	118.279,32 zł, 256,60 USD	42.000 zł - kredyt hipoteczny, na 31.12.2020 r. do spłaty pozostało 14.031,45 zł	gospodarstwo rolne o pow. 43,3878 ha (wart. 424.826,80 zł)	ciągnik rolniczy TYM T 503 - 2018 r., ładowacz czołowy TUR 500 - 2019 r., opryskiwacz AGROLA 1500 V - 2019 r.	oszczędności wyższe o 13.481,75 zł, częściowo spłacony kredyt hipoteczny (31.12.2019 r. było 16.026,17 zł
 R 67 lat, emeryt	27.207,58 zł - emerytura, 5.866,36 zł - umowa zlecenie, 1.481,76 zł - umowa zlecenie, 5.400 zł - dieta radnego, 1.007,30 zł - prowizja sołtysa	17.000,00 zł	nie dotyczy	dom o pow. 220 m kw. (wart. 250.000,00 zł) - współwł., gospodarstwo rolne o pow. 2,59 ha - 1,89 ha - wydzierżawił (wart. 50.000,00 zł) - współwł.	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 2.000,00 zł
 A 43 lata, asystent kierownika Supermarkety Drogerijne ROSS-MANN Opole Lubelskie	43.664,27 zł - umowa o pracę, 5.825,00 zł - dieta radnego	74.000,00 zł	21.000,00 zł - kredyt	dom o pow. 260 m kw. (wart. 400.000,00 zł) - współwł. małż., gosp. rolne o pow. 3,6600 ha (wart. 40.000,00 zł)	Toyota Aygo - 2020 r., autolaweta Mercedes - 2006 r.	oszczędności wyższe o 6.000,00 zł, zmiana auta
 Jani 63 lata, emerytka	30.009,20 zł brutto - emerytura, 5.905,24 zł - dieta radnego, 700,00 zł - komisja wyborcza	5,500 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	oszczędności niższe o 1000,00 zł
 Bożena Dr 67 lat, emerytka	20.227,12 zł - emerytura, 1.003,98 zł - prowizja sołtysa, 5.925,00 zł - dieta radnego	20.095,87 zł	nie dotyczy	dom o pow. 50 m kw. (wart. 10.000 zł) - współwł., mieszkanie o pow. 43,94 m kw. (wart. 130.000,00 zł) - własność odrębna, gospodarstwo rolne o pow. 1,47 a (wart. 50.000,00 zł) - własność i współwł.	nie dotyczy	oszczędności wyższe o 6.878,82 zł
 Jus 42 lata, rejestratorka w PLR PANACEUM w Karczmiskach	61.475,26 zł - wynagrodzenie za pracę, 2.030,27 - dieta radnego, 409,12 zł - PZU, 1.705,60 zł - ZUS, 49.735,52 zł - wynagrodzenie za pracę męża	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	Volvo XC 90 - 2004 r.	nabyła auto marki Volvo

Gmina
ChodelGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaA co Wy o tym pomyśle sądzicie? Zapraszamy do dyskusji na naszym internetowym forum www.24wspolnota.pl

Radny proponuje upamiętnić rodzinę Gerliczów, nazywając ich imieniem drogę lub skwer

Miałby to być ukłon wobec dawnych właścicieli dóbr kraczewickich. Władze gminy nie mówią nie. Ale ostateczną decyzję pozostawiają mieszkańcom, którzy mają swoje posesje przy nowo wybudowanej drodze.

Interpelację w tej sprawie w imieniu mieszkańców złożył do burmistrza Poniatowej radny Jan Wójcik.

Zdaniem radnego wypadałoby nazwać imieniem Marii i Henryka Gerliczów wybudowaną dwa lata temu drogę z Poniatowej do Kraczewic, czyli przedłużenie ul. 11 Listopada. A jeśli jest to trudne i niemożliwe z różnych względów do wykonania, to inny plac czy skwer.

Mieszkańcy twierdzą, że zasadne byłoby nazwanie miejsca w Kraczewicach ich imieniem, ponieważ - jak ogólnie wiadomo - państwo Gerliczowie byli właścicielami ziemskimi i oni dali ziemię na budowę kościoła oraz szkoły podstawowej w naszej miejscowości - podkreśla radny Jan Wójcik, który zwrócił się do burmistrza z prośbą o wyjaśnienie kwestii prawnych związanych z nazwaniem drogi oraz kosztów, jakie pociąga za sobą takie przedsięwzięcie.

Droga stanowiąca przedłużenie ul. 11 Listopada jest administracyjnie częścią Kraczewic Rządowych. Aby otrzymała nazwę, musi zgodzić się na to minister spraw wewnętrznych i administracji, do którego z wnioskiem występuje Rada Miejska.

- Ja przeciwko takim pomysłom nic nie mam, może to jest i dobry



Zdaniem radnego Wójcika najlepiej byłoby nazwać imieniem Marii i Henryka Gerliczów wybudowaną dwa lata temu drogę z Poniatowej do Kraczewic. Chodzi o przedłużenie ul. 11 Listopada

pomysł, ale nie mnie o tym decydować jako jednostce, tylko społeczności Kraczewic. Należałoby zapytać o akceptację tego pomysłu w szczególności tych, którzy mieszkają przy tej drodze - mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, jednocześnie zwraca uwagę, że nadanie nazwy ulicy w miejscowości wiejskiej musi mieć uzasadnienie wynikające z potrzeby uporządkowania numeracji w miejscowości.

W tym konkretnym przypadku zostało to już zrobione w ubiegłym roku. Numeracja posesji znajdujących się przy nowej drodze z Poniatowej do Kraczewic została uporządkowana. Pociągano to za sobą koszty sięgające około czterech tysięcy złotych. Gmina musiała zapłacić za przygotowanie operatu numeracji

porządkowej. Zobowiązała też mieszkańców do zmiany adresu w instytucjach publicznych i dokumentach.

- Każda kolejna taka zmiana wiąże się z ponownym przeprowadzeniem procedury i poniesieniem kosztów operatu, a dla mieszkańców z wymianą dokumentów m.in. dowodów osobistych czy rejestracyjnych. Dla niektórych może to być uciążliwe - dodaje burmistrz.

Jego zdaniem pomysł jest trochę spóźniony. O nadaniu nazwy należało pomyśleć, gdy droga była budowana. Władze Poniatowej nie mają jednak wątpliwości, że w jakiś sposób rodzinę Gerliczów należałoby upamiętnić.

Do kompetencji Rady Miejskiej należy nadawanie nazwy wyłącznie ulicom i placom, które są dro-

**Jan Wójcik,**

radny Rady Miejskiej w Poniatowej

- Jak ogólnie wiadomo, państwo Gerliczowie byli właścicielami ziemskimi i oni dali ziemię na budowę kościoła oraz szkoły podstawowej w naszej miejscowości

**Paweł Karczmarczyk,**

burmistrz Poniatowej

- Ja przeciwko takim pomysłom nic nie mam, może to jest i dobry pomysł, ale nie mnie o tym decydować jako jednostce, tylko społeczności Kraczewic

gami publicznymi lub wewnętrznymi. W przypadku tych ostatnich zgodzić muszą się właściciele przy-

ległych działek, nawet jeśli są one niezamieszkałe.

Agnieszka Ciekot

W SKRÓCIE

Na chodniki trzeba poczekać

Fiaskiem zakończył się ogłoszony przez gminę Chodel przetarg na budowę chodników. Żadna firma brukarska nie była zainteresowana wykonaniem czterech odcinków. Nie wpłynęła żadna oferta. Z inwestycji władze gminy nie rezygnują. W czwartek ogłosiły kolejny przetarg. Chodniki powstać mają przy ulicach Strażackiej (126 m) i Piskowej w Chodlu (254 m), a także przy drogach powiatowych w Radlinie (136 m) i Świdnie (445 m). Na ich budowę zabezpieczona została w budżecie gminy kwota 550 tys.zł.

Strażacy z Trzcinka kupują samochód

Już jutro (18 sierpnia) okaże się, za jaką kwotę kupić będzie mogła nowy wóz strażacki jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Trzcinka (gm. Chodel). W środę mija bowiem termin składania ofert w ogłoszonym przetargu. Ochotnicy zainteresowani są kupnem fabrycznie nowego samochodu typu lekkiego, z napędem na cztery koła, silnikiem o mocy 130 kW oraz zbiornikiem na wodę o pojemności tysiąca litrów.

JA

W całej gminie będzie widniej

Do przyszłego roku w gminie Józefów nad Wisłą przeprowadzona ma zostać kompleksowa modernizacja systemu oświetlenia ulicznego.

Urzednicy ogłosili już przetarg na dostawę nowych lamp i opraw oświetleniowych. Na oferty firm czekają do 6 września.

Zaplanowana została wymiana 763 sztuk istniejących opraw oświetlenia drogowego z lampami rtęciowymi i sodowymi na nowe energooszczędne oprawy z diodami LED. Zamontowanych ma zostać 760 wysięgników, 30 szafek oświetleniowych i zmodernizowany system sterowania oświetleniem ulicznym. W miejsce istniejącego pojawić ma się system inteligentnego sterowania oświetleniem.

Firma, która wygra przetarg, będzie miała osiem miesięcy na uporaenie się z wymianą oświetlenia.

(ac)

Matematyka pokieruje szkołą

Zmiana na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej w Starych Boiskach. Grażynę Uzarek zastąpi Anna Młynik.

Była to jedyna kandydatka, która przystąpiła do konkursu ogłoszonego przez burmistrza Józefowa nad Wisłą. Anna Młynik to dyplomowana nauczycielka z 17-letnim

stażem pedagogicznym. W Szkole Podstawowej w Starych Boiskach uczy matematyki.

- Oferta konkursowa przedłożona przez kandydatkę spełniła wymogi formalne, a w drugim etapie kandydatka uzyskała akceptację komisji konkursowej i została zarekomendowana burmistrzowi na pięcioletnią kadencję - informuje Tomasz Giza, przewodniczący komisji konkursowej.

Annę Młynik poparło siedem osób z komisji, jedna osoba była przeciwna kandydatce, a trzy wstrzymały się od głosu.

Obok Gیزی w komisji zasiadało jeszcze dziesięć osób. Byli to urzędnicy Katarzyna Bartoś i Edyta Gałkowska, przedstawiciele kuratorium - Barbara Grzesiak, Janusz Zuni i Marcin Rybicki, Marzena Mierwa - reprezentantka Związku Nauczycielstwa Polskiego, nauczy-

cielki Dorota Dąbek i Agnieszka Koza reprezentujące radę pedagogiczną, a także Barbara Gieriej i Sylwia Jurkowska z rady rodziców.

Anna Młynik rozpocznie urzędowanie od 1 września.

Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Starych Boiskach został ogłoszony w związku z upływającą kadencją obecnej dyrektorki, Grażyny Uzarek, która placówką kierowała przez dziesięć lat.

Jakie plany ma jej następczyni?

- Wchodzę w nową rolę z ambitnymi planami i nadzieją, ale również z dużymi obawami i niepokojem. Moim celem będzie stworzenie uczniom i pracownikom dogodnych warunków do nauki i pracy. Przy współpracy z organem prowadzącym będę chciała modernizować budynek szkolny. Wraz z kadrą chcę

zadbać o wszechstronny rozwój uczniów oraz ich bezpieczeństwo - zapowiada Anna Młynik. - Zapraszam do współpracy rodziców, organizacje pozarządowe, lokalną społeczność oraz wszystkich życzliwych ludzi z pomysłami tak, abyśmy wspólnie tworzyli coś więcej niż tylko szkołę - lokalną wspólnotę - dodaje.

AC

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal Poniatowa zaczęła z wysokiego „C”

Rywalizujący w KEEZA Lubelskiej Klasie Okręgowej poniatowianie wygrali w niedzielę 4:0 na swoim boisku z Avią II Świdnik w pierwszym meczu sezonu 2020/2021. Jeden z zawodników gospodarzy strzelił hat-tricka.

W premierowym meczu sezonu Stal podjęła rezerwy Avii, czyli drużynę złożoną z młodzieży szkolonej w klubie ze Świdnika. Mierzący w najwyższe cele w tym sezonie gospodarze nie zawiedli i wygrali 4:0. Już w 2 minucie najlepiej w zamieszaniu pod bramką gości zachował się Konrad Gąsiorowski, który wpakował piłkę do bramki Avii II. Gospodarze atakowali intensywnie, ale pokonać bram-

T W G

Na słowo pochwały zasługuje strzelec hat-tricka - 24-letni Konrad Gąsiorowski. - Sytuacji miał więcej, mógł strzelić siedem goli - zaznacza szkoleniowiec Stali, ale dodaje: - Ma ogromny talent i potencjał. Sami nie wiemy, co on jeszcze robi na tym poziomie. Chce się u nas odbudować po trudniejszym okresie, ale wierzymy, że pójdzie do wyższej ligi

karza świdniczan udało im się dopiero tuż przed przerwą, gdy skutecznym uderzeniem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego popisał się Sebastian Pyda II. Zaraz po zmianie stron Gąsiorowski podwyższył na 3:0, gdy trafił do siatki Avii II efektywnym strzałem piętą. Za chwilę ten sam zawodnik skompletował hat-tricka, bo po indywidualnej akcji uderzył pod poprzeczkę



Kami
trener Stali

To jest psychologia

Rywale przekroczyli linię środkową

bramki przyjezdnych. Wydawało się, że „Stalówka” rozbije rezerwy Avii znacznie wyżej, ale żółto-niebiescy nie byli tego dnia zbyt skuteczni i skończyło się na wyniku 4:0. Niemniej, poniatowianie sezon zaczynają od wysokiej wygranej i zaprezentowania bardzo dużego potencjału.

dwa razy, nie stworzyli żadnej okazji strzeleckiej. A my mieliśmy mnóstwo sytuacji bramkowych. Zdominowaliśmy ich totalnie. Jestem zadowolony z tego, że konstruowaliśmy wiele ataków. W operowaniu piłką byliśmy bardzo dobrzy. Mieliśmy świetny pomysł na granie. Nie jestem jednak zadowolony z tego, że strzeliliśmy tylko cztery gole. Zabrakło moim zawodnikom takiego zęba, by zdobywać kolejne bramki. Nie było mentalności, która pchała by ich do dążenia do perfekcji w kwestii strzelania. Tego jest się bardzo trudno nauczyć, to jest psychologia. A ja psychologiem nie jestem, do tego mam trzy treningi w tygodniu, więc skupiam się na nich na motoryce czy taktyce. Chłopcy muszą sami to przepracować i zrozumieć. Wierzę, że w kolejnych meczach będzie lepiej

Stal Poniatowa - Avia II Świdnik 4:0 (2:0)

Bramki: Gąsiorowski 2', 48', 50, Pyda II 44'.

Stal: Rybarczyk - Radziejewski, Węgorowski, Pyda II, Pikula (60' Filipczuk), Kucharczyk (60' Parada),

ST Z

W następnej kolejce Stal jedzie w delegację do Ryk. MKS zwyciężył w pierwszej serii gier na wyjeździe z Garbarnią Kurów. W poprzednim sezonie drużyna z Ryk walczyła o utrzymanie do końca, a ostatecznie zajęła 13 miejsce w tabeli. - To bardzo dynamiczna drużyna, grają tam młodzi chłopcy. Nie mam pojęcia, czemu poprzedni sezon MKS zakończył tak nisko. Ta ekipa stawia na ofensywę, jest bardzo groźna - ocenia trener Kamil Witkowski. Ostatnie spotkanie w Rykach pomiędzy MKS-em i Stalą zakończyło się zwycięstwem żółto-niebieskich 5:1

Pyda I, Murat (68' Szczawiński), Bara, Gąsiorowski (66' Stęglęga), Poleszak (68' Żyszkiewicz).

Żółte kartki Stali: Węgorowski.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - PUCHAR POLSKI

Pucharowe derby z Opolaninem

Gratka dla fanów „Stalówki” i Opolanina Opole Lubelskie. W okręgowym Pucharze Polski dojdzie do derbowego starcia.

W pierwszej rundzie turnieju Stal zmierzyła się z Unią Wilkołaz, czyli ekipą z A-klasy. Poniatowianie nie mieli problemu z odprawieniem rywala, wygrywając 8:0. Kolejna runda to już wyżej zawieszona poprzeczka, bo żółto-niebiescy musieli zagrać z LKS-em Stróża. I pokonali swojego ligowego rywala 3:1. Czwartoligowcy, wśród nich drużyna z Opola Lubelskiego, dołączyli do rywalizacji w trzeciej rundzie. Los skojarzył dwóch lokalnych rywali - Stal zagra z Opolaninem. - Rozgrywki te traktuję jako drugorzędne. Rotałem składem w meczach z Unią i LKS-em. Teraz jednak bardzo ważny mecz dla kibiców - przyznaje Kamil Witkowski, trener ekipy z Poniatowej. Spotkanie zaplanowano na 25 sierpnia (środa), na godz. 17.30. W poprzedniej edycji turnieju Stal doszła do czwartej rundy, gdzie przegrała 1:7 z Wisłą Puławą.

dsm

Nowi w „Stalówce”. Sparingi na duży plus

Do drużyny dołączyło kilku nowych, ciekawych graczy. M.in. defensor z Ukrainy czy zawodnik z trzecioliigową przeszłością w Lewarcie Lubartów. W meczach kontrolnych żółto-niebiescy pokazali siłę.

W sparingach znacznie lepsi od czwartoligowców

Stal swoje przygotowania do sezonu zaczęła 7 lipca, a trzy dni później rozegrała już pierwszy sparing. Na otwarcie poniatowianie pokonali 2:1 czwartoligowy Górnik Łęczna. Tydzień później żółto-niebiescy wzięli udział w turnieju w Izbicy, gdzie mieli okazję zmierzyć się z innymi czwartoligowcami: Powiślakiem Końskowola i Granitem Bychawa.

Jedynym sparingowym rywalem z tego samego poziomu rozgrywkowego była dla Stali Avia II, z którą Rybarczyk i spółka zmierzili się w pierwszej kolejce sezonu. W grze kontrolnej było 5:1 dla poniatowian. Jeszcze lepiej podopieczni trenera Kamila Witkowskiego zaprezentowali

się w starciu z czwartoligową Stalą Kraśnik, którą rozbili aż 6:0. Ta sama Stal po dwóch kolejkach ligowych ma na koncie komplet punktów.

Jedyną porażkę - 1:3 - „Stalówka” zanotowała w meczu z czwartoligowym POM-em Iskra Piotrowice. - Byliśmy akurat w najcięższym etapie naszych przygotowań, nawet dzień przed meczem odbyliśmy wyczerpujący trening. Rywale byli w innym momencie. Byliśmy lepsi na boisku, ale brak sił nie pozwolił na skuteczną grę - usprawiedliwia swoich zawodników Kamil Witkowski. - Od każdego czwartoligowca, z którym zagramy, byliśmy wyraźnie lepsi. Nie patrzyłem na wyniki, a bardziej na grę. Nie ma się co pompować tymi wygranymi, bo jednak liga to liga - dodaje szkoleniowiec.

Jak profesjonalni piłkarze

Trener miał duży komfort pracy, bo na każdym treningu podczas przygotowań dysponował ponad 20 zawodnikami. - Jestem bardzo zadowolony z frekwencji, bo bywało nawet 26-27 ludzi na zajęciach. Trudno o taką mobilizację nawet w klubach z wyższych lig. Zawodnicy wzięli urlopy

Kami

trener Stali

Zainteresowanie grą u nas było duże, ale nie chcieliśmy sprowadzać byle kogo. Staraliśmy się o zawodników ambitnych

wcześniej, by stawić się podczas przygotowań, zachowali się jak profesjonalni piłkarze. Na początku pracowaliśmy nad wytrzymałością, siłą i szybkością. W końcu zeszliśmy z obciążen i trenujemy lżej - opisuje trener.

Mnóstwo telefonów

Z drużyny po ubiegłym sezonie odeszło kilku zawodników: obrońcy Adam Brzozowski (Mławiak Mława) i Sebastian Wawer oraz pomocnicy Karol Sujka (Opolanin Opole Lub.) i Krystian Sobkowicz. Zespół został natomiast wzmocniony kilkoma ciekawymi graczami. Do Stali przyszedł Ivan Gurenko, 19-letni środkowy obrońca z Ukrainy. - W ojczyźnie grał na poziomie III ligi. Sam zgłosił chęć do gry przez osoby znajome - wyjaśnia Kamil Witkowski. Kolejnym nowym obrońcą jest 26-letni Dariusz Michna. To były zawodnik Lewartu Lubartów, z którym zaliczył sezon w III lidze. Ostatnio grał w Huczwie Tyszowce. Zespół

zasilili też młodzieżowcy: Damian Szczawiński (defensywny pomocnik, wychowanek Lublinianki, ostatnio Garbarnia Kurów), Dawid Baran (skrzydłowy, ostatnio Górnik Łęczna) i Mateusz Murat (środkowy pomocnik, ostatnio Powiślak Końskowola). - Zainteresowanie grą u nas było duże, ale nie chcieliśmy sprowadzać byle kogo. Staraliśmy się o zawodników ambitnych, a o tych bardzo trudno na tym poziomie rozgrywkowym. Wolą wybrać IV czy III ligę, są gotowi grać nawet za darmo. Wykonałem mnóstwo telefonów, łatwo nie było. Z drugiej strony były osoby z niewiarygodnymi oczekiwaniami, jak na okręgówkę, do tego chcące trenować raz w tygodniu - zdradza kulisę okienka transferowego szkoleniowiec Stali. - Dlatego też chcemy jak najszybciej wydostać się z klasy okręgowej - dodaje.

KLASA „O”

Wyniki 1 kolejki:

Stal - Avia II 4:0

Janowianka - Unia 7:2

Polesie - Piaskovia 0:1

Annopol - Sygnał 2:4

Drzewce - Orion 2:1

Wisła II - Sokół 7:1

Stróża - Błękit 3:1

Garbarnia - Ryki 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła II Puławy	1	3	7-1
2.	Janowianka Janów Lubelski	1	3	7-2
3.	Stal Poniatowa	1	3	4-0
4.	Sygnał Lublin	1	3	4-2
5.	LKS Stróża	1	3	3-1
6.	KS Drzewce	1	3	2-1
-	MKS Ryki	1	3	2-1
8.	Piaskovia Piaski	1	3	1-0
9.	Garbarnia Kurów	1	0	1-2
-	Orion Niedzwica Duża	1	0	1-2
11.	Polesie Kock	1	0	0-1
12.	Wisła Annopol	1	0	2-4
13.	Błękit Cynców	1	0	1-3
14.	Avia II Świdnik	1	0	0-4
15.	Unia Bełżyce	1	0	2-7
16.	Sokół Konopnica	1	0	1-7

Następna kolejka

(21-22.08.):

Unia - Avia II, Ryki - Stal (21.08., g. 16), Błękit - Garbarnia, Sokół - Stróża, Orion - Wisła II, Sygnał - Drzewce, Piaskovia - Annopol, Janowianka - Polesie

dsm

Rusza A-klasa

Ruszyła już okręgówka, teraz czas na A-klasę. Pierwsza kolejka sezonu 2021/2022 już w najbliższy weekend. W gr. Lublin I KEEZA Klasy A zagrają dwie drużyny z powiatu opolskiego: LKS Elżbieta oraz LKS Poniatowa Wieś. W gr. Lublin II KEEZA Klasy A zobaczymy trzech reprezentantów naszego powiatu: Wilki Wilków, Wodniaka Piotrawin-Łaziska oraz Draco Kowala.

1 kolejka - gr. Lublin I:

LKS Elżbieta - LKS Gościeradów (22.08., g. 11), LKS Potok Wielki - Stok Zakrzówek, Iskra Krzemień - Tęcza Kraśnik, Orzeł Urzędów - Stal II Kraśnik, LKS Kowalin - Unia Wilkołaz, Ruch Popkowiec - Perła Borzechów, LKS Poniatowa Wieś - Płomień Trzydnik Duży (21.08., g. 17)

1 kolejka - gr. Lublin II:

Wilki Wilków - Mazowsze Stężyca (22.08., g. 16), Orły Kazimierz Dolny - Hetman Gołęb, Wodniak Piotrawin-Łaziska - Draco Kowala (22.08., g. 11), Serokomla Janowiec - Amator Rososz-Leopoldów, BKS Bogucin - Żyrzyniak Żyrzyn, Cisy Nałęczów - Kadet Lisów, KS Góra Puławska - GLKS Michów

dsm

dsm